

Śnięte ryby w Odrze.
Czy rzeka jest zatruta?



STRONA 13

30 lat nowiny RACIBORSKIE

WTOREK
16 SIERPNIA 2022 r.

cena 3,80 zł (5% VAT)

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Rok XXXI Nr 33 (1580)

Anna Iskała: to moja ostatnia kadencja, pora na młodszych



Najdłużej urzędująca w fotelu wójta w powiecie raciborskim Anna Iskała z Nędzy oficjalnie zapowiada koniec rządzenia gminą. Ostatnią kadencję uważa za najtrudniejszą. – Odczuwamy ograniczenia finansowe i galopującą inflację. Z bólem serca muszę wybierać inwestycje. Takiej selekcji jak teraz jeszcze nigdy nie było – mówi Nowinom w obszernym wywiadzie na str. 14 – 15.

W ROZMOWIE TAKŻE O: wynikach przetargów droższych o 100% od kosztorysów ■ braku węgla do ogrzania szkół ■ śmieciach, które znów podrożeją ■ „Parku Narodowym” Łęczczok

**Licealista Szymon
Warsz zdobył 40
szczytów z Korony
Europy**



STRONA 26

**O ile wzrosną
rachunki
z ciepłowni
w Raciborzu?**

STR. 3

**STUDENCI
PIELĘGNIARSTWA
dostaną stypendia
od starosty**

STRONA 5

**Chcesz ocieplić
dom? Fachowców
jak na lekarstwo**

STRONA 10

**Pół miliona złotych
za ekogroszek na
zimę dla MOW
w Rudach**

STRONA 4

**OSiR szuka wykonawcy
budowy lodowiska**

STR. 24

**Problemy z „prawkiem”?
Egzaminatorzy masowo
na L-4**

STRONA 13

REKLAMA



**Rada miasta
w Raciborzu znów
naruszyła prawo**

STRONA 5



Złośliwy komentarz tygodnia

Ubywa ojców sukcesu



BOŻYDAR NOSACZ

Przesłał mi ostatnio czytelnik zdjęcie z zagadkowym podpisem „Ojców ubywa...”. Na zdjęciu jest piękny billboard, a na nim sielanka: piękny i młody (a nawet młodszy niż na żywo) poseł i minister Woś, obok niego równie piękna droga, prowadząca wśród idyllicznej zieleni do wspaniałej przyszłości. Do tego skrót „zł” przy liczbie 115 mln wykluczający możliwość, że może mieć związek z liczebnością populacji ojców. O co chodzi, kombinowałem...?

Kombinowałem, kombinowałem, ale jak tu się



skupić, kiedy żona ci non stop nad uchem gdera, że po cośmy ten piec węglowy wyrzucali, bo by teraz było ekstra 3 tysiące na zimowy wyjazd na narty. W końcu poddałem się i odpisałem czytelnikowi „Może i ojców ubywa, ale o co chodzi?” W odpowiedzi znowu dostałem zdjęcie, tym razem z uroczystego otwarcia 8-kilometrowego kawałka drogi od kanału

Ułga w Raciborzu do Rzuchowa, które odbyło się 27 lipca. Podpis pod zdjęciem znowu był tajemniczy: „Ojców jak widać było wielu...”

Tym razem już mi naprawdę głupio było się przyznać, że znowu nie jarzę o co chodzi, więc wszedłem na nowiny.pl i szukałem czegoś o ojcach, najlepiej w połączeniu z drogami. No i bingo: – *Sukces ma wielu ojców, a porażka jest sierotą. Trzeba*



podziękować wszystkim, którzy w ciągu kilkunastu lat, poczynawszy od koncepcji, myśleli o tej drodze, rozmawiali o tej drodze, na różnych etapach podejmowali decyzje i doprowadzili do tego, że możemy się tu dziś spotkać i oddać do użytku tę drogę – mówił wiceminister sprawiedliwości i poseł Michał Woś, choć – co trzeba podkreślić – parę miesięcy wcześniej i przy otwarciu

innej drogi.

No i teraz to już całkiem skołowany jestem, o co z tym „ubytkiem ojców” chodziło, ilu ich naprawdę było, kto dał, ile kasy i skąd ją wziął. Ale przy okazji przypomniało mi się, że moja koleżanka położna lubiła mówić, że pewna to w życiu jest tylko matka, ojciec jest zawsze domniemany.

bozydar.nosacz@outlook.com

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Potaniało, wyjechało

Przed wakacjami krążyły informacje o benzynie po 10 zł i gazie za 5 zł – cenach, które wkrótce mają uderzyć w nasze portfele. Jak dotąd się nie sprawdziło. Aktualne „notowania” na stacjach oscylują wokół szóstki z przodu i zrobiło się nieco optymistycznie. Mam wrażenie, że zaowocowało to pojawieniem się na drogach większej liczby samochodów. Śmigają jeden za drugim, a zwykle w pojeździe poza kierowcą nikogo nie ma. Nie wiem czy te obniżki odbiją się na cenach w sklepach, bo tam paragony nieustannie puchną, a niektórych towarów szuka się jak ze świecą w mroku, tak jak ostatnio cukru na półkach. Płacąc przy kasie drobnymi rozsypanem parę monet. Kasjerka zażartowała, że trzeba je szybko wyłapać zanim do końca stracą wartość. A wracając do cudownego rozmnożenia aut na drogach, to przeczytałem o rosnącej liczbie wypadków z udziałem rowerzystów. Według krajowych statystyk, jest ich dwa razy więcej niż zwykle o tej porze roku. Np. w Rzeszowie zaniepokojeni tym stanem rzeczy radni zaproponowali likwidację przejść dla pieszych, bo to na nich giną cykliści, wjeżdżając nań – wbrew prawu – na rowerze. To pomysł zbyt radykalny, a dowodzi, że przepisów ruchu drogowego nie znają ani kierujący samochodem, ani jednoślądem. Ostatnio wytrąbił się na mnie bezlitośnie, ktoś jadący za mną, gdy zatrzymałem samochód, żeby ustąpić pierwszeństwa rowerzysty na ścieżce rowerowej, biegnącej przez drogę. Wszystkim nie dogodzisz.

Szarpanina na oczach żony. Brutalnie pobitego ukryli w krzakach

W lesie przy kąpielisku Ruda pobili się dwaj mężczyźni. Przyglądała się temu żona jednego z nich. Nie udzieliła pomocy mężowi. Brutalnie pobity leżał w krzakach. Zwłoki znaleźli później pracownicy zieleni miejskiej.

Rybniccy kryminalni zatrzymali 33-latkę podejrzanego o zabójstwo 41-letniego mieszkańca Rybnika. Śledczy ustalili, że mężczyzna brutalnie pobił męża swojej obecnej partnerki i pozostawił go w kompleksie leśnym nieopodal kąpieliska Ruda.

Kobieta, która była świadkiem pobicia, nie udzieliła pomocy i nie powiadomiła organów ścigania o popełnionym przestępstwie. Również została zatrzymana. Oboje podejrzani decyzją Sądu Rejonowego w Rybniku zostali aresztowani na okres trzech miesięcy.

Ustalenia śledczych

2 sierpnia na terenie kompleksu leśnego w okolicy kąpieliska Ruda w Rybniku pracownicy zieleni miejskiej natknęli się na zwłoki mężczyzny. Na miejsce przyjechali policjanci, którzy pod nadzorem prokuratora przeprowadzili oględziny miejsca ujawnienia zwłok. Rybniccy kryminalni ustalili, że mężczyzną był 41-letni mieszkaniec Rybnika. Dalsza praca śledczych pozwoliła na ustalenie okoliczności jego śmierci oraz związanych z nią osób.

21 lipca w kompleksie leśnym 41-latek spotkał się ze swoją żoną, z którą nie zamieszkiwał od ubiegłego roku. Po chwili dołączył do nich 33-letni obecny partner kobiety. Pomiedzy mężczyznami doszło do szarpaniny, w której trakcie 33-latek brutalnie pobił pokrzywdzonego, a jego ciało ukrył w krzakach.

Na zwłoki natknęli się pracownicy zieleni miejskiej.

Odpowiedź za zabójstwo

4 sierpnia kryminalni zatrzymali podejrzanego o zabójstwo 33-letniego mężczyznę oraz 22-letnią żonę pokrzywdzonego. Oboje zostali doprowadzeni do Prokuratury Rejonowej w Rybniku, gdzie usłyszeli zarzuty.

Mężczyzna odpowie za zabójstwo. Grozi mu dożywotni pobyt w więzieniu. Kobiecie postawiono zarzut nieudzielenia pomocy zmarłemu oraz niepowiadomienia organów ścigania o popełnionym przez inną osobę przestępstwie zabójstwa. Grożą jej 3 lata więzienia. Na wniosek policjantów prowadzących sprawę i prokuratora Sąd Rejonowy w Rybniku tymczasowo aresztował parę na okres trzech miesięcy.

(red.)

Awans i pożegnanie

12 sierpnia w komendzie wojewódzkiej oficjalnie powołano na stanowisko I zastępcy Komendanta Powiatowego Policji w Raciborzu Mirosława Mielańczyka.

Rozkazem personalnym Komendanta Wojewódzkiej Policji w Katowicach nadinsp. Roman Rabsztyn z dniem 15 sierpnia powołał na stanowisko I zastępcy komendanta powiatowego policji w Raciborzu podinsp. Mirosława Mielańczyka. Funkcjonariusz dotychczas pełnił obowiązki na tym stanowisku. Rozkaz wręczył I Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Katowicach insp. Mariusz Krzystyniak.

Spotkanie było także okazją do podziękowania za służbę podinsp. Piotrowi Grabowskiemu. Po 26 latach pracy podjął decyzję o rozstaniu z policyjnym mundurem. Policjant przez ostatnich 5 lat sprawował funkcję zastępcy naczelnika wydziału postępowań administracyjnych. Rozkaz personalny i list okolicznościowy wręczył mu I zastępca komendanta wojewódzkiego policji w Katowicach insp. Mariusz Krzystyniak.

(red.)

Ciepłownia ma dość węgla, aby rozpocząć sezon grzewczy

Zapytaliśmy w PTEP S.A. (dawne PEC z Jastrzębie-Zdrój) o zapasy opału na zimę, inwestycje realizowane w Raciborzu (ich skutkiem będzie zmniejszenie zapotrzebowania na węgiel o 1/3) oraz podwyżki opłat za ciepło. Oto, czego się dowiedzieliśmy.

Opał na zimę

Czy PGNiG Termika Energetyka Przemysłowa SA posiada zapasy opału dla zakładów w Jastrzębiu-Zdroju, Pniówku, Suszcu, Wodzisławiu Śląskim, Raciborzu i Żorach, które pozwolą zapewnić nieprzerwane dostawy ciepła w sezonie grzewczym 2022/2023?

– Posiadane obecnie przez PGNiG TERMIKA Energetyka Przemysłowa zapasy węgla na składowiskach pozwolą na bezproblemowe rozpoczęcie kolejnego sezonu grzewczego 2022/2023. Cały czas czynimy starania o realizację dostaw węgla do naszych zakładów w ramach posiadanych przez nas kontraktów. Realizacja dostaw paliw odbywa się na bieżąco. Priorytetem dla Spółki jest stabilna i ciągła produkcja oraz dostawa ciepła naszym odbiorcom – odpowiada na pytanie Nowin Paweł Jamrozik, rzecznik prasowy PTEP SA.

Mniej węgla, więcej gazu

Aktualnie PGNiG Termika Energetyka Przemysłowa SA. realizuje w Raciborzu dwie duże inwestycje. Przy ul. Nad Koleją powstaje elektrociepłownia, natomiast w zakładzie w Studziennej trwa budowa dwóch kotłów gazowych.

PTEP informuje, że realizacja inwestycji ma zapewnić moc ciepłą dla raciborskiej ciepłowni po do-

stosowaniu obiektu do wymagań dyrektywy MCP (wymagania MCP są zapisane w dyrektywie Parlamentu Europejskiego. Dyrektywa dotyczy średnich obiektów energetycznego spalania. Wdrożenie tych zapisów ma się przełożyć na ograniczenie emisji niektórych zanieczyszczeń do atmosfery).

– Elektrociepłownia zlokalizowana w dzielnicy Ostróg, oprócz wytwarzania ciepłej wody użytkowej, razem z Zakładem Racibórz, zapewni będzie ciepło dla mieszkańców Raciborza, a także produkować energię elektryczną. Przeniesienie części mocy na lokalizację Ostróg, zapewni także bezpieczeństwo ciepłownicze w przypadku awarii ciepłociągu zlokalizowanego pod rzeką Odrą – mówi Nowinom Paweł Jamrozik z PTEP SA.

Planowo, budowa samodzielnej elektrociepłowni na Ostrogu powinna zostać zakończona 20 grudnia 2022 r. Prace związane z budową i montażem dwóch kotłów w Studziennej powinny zostać zakończone 1 września 2022 r.

Spółka zakłada, że od 2023 r., w związku z produkcją ciepła w oparciu o kogenerację* i wprowadzeniem do miks paliwowego gazu, zużycie węgla zostanie ograniczone o ok. 31%.

Czy gaz będzie droższy od węgla?

Pytamy, czy odbiorcy z Raciborza mogą spodziewać się podwyżek rachunków za ogrzewanie i ciepłą wodę użytkową w związku ze wzrostem udziału gazu w procesie produkcji?

– Obecne zawirowania cen na rynku hurtowym powodują znaczący wzrost kosztów produkcji. Znaczne wzrosty cen charakteryzują zarówno węgiel, jak i gaz. Biorąc jednak pod uwagę, że w związku z inwestycją zakłada się, że powyższy obszar nie będzie podlegał systemowi EU ETS oraz ciepło będzie produkowane w kogeneracji, prawdopodobne jest, że taryfy na ciepło nie ulegną znacznym wzrostom, przy czym nie sposób rozstrzygnąć tej kwestii w obecnym czasie – odpowiada Paweł Jamrozik.

Ceny sztywnieją

Niezależnie od powyższego, od 1 sierpnia obowiązuje nowa taryfa na ciepło. Paweł Jamrozik wyjaśnia, że skutkuje ona podniesieniem cen i stawek opłat średnio o około 34,9%. Na wzrost cen ciepła wpływają wysokie ceny paliw oraz rosnący koszt uprawnień do emisji CO₂.

W tym miejscu trzeba zauważyć, że podwyżka o 34,9% odnosi się

do ceny obowiązującej od 1 marca 2022 r. Jeśli popatrzymy na ceny w ujęciu rocznym, wówczas wzrost będzie jeszcze bardziej zauważalny.

Oto jak zmieniały się ceny ciepła dla odbiorców z Raciborza w ciągu minionego roku:

– 1 sierpnia 2021 – 35,72 zł / GJ
– 1 marca 2022 – 54,41 zł / GJ
– 1 sierpnia 2022 – 84,96 / GJ

W tym miejscu trzeba jednak zaznaczyć, że cena ciepła jest jednym z komponentów tego, co widzimy na rachunku za ogrzewanie. Co do zasady składają się nań koszty wyprodukowania ciepła oraz koszty dostarczenia ciepła. Dlatego taryfa, oprócz ceny za ciepło, uwzględnia również m.in.: opłatę za nośnik ciepła (woda), opłatę stałą za usługi przesyłowe oraz opłatę zmienną za usługi przesyłowe, a także opłatę za moc zamówioną.

W przypadku pozostałych składowych rachunków za ogrzewanie również widoczny jest wzrost cen, choć nie jest on tak spektakularny jak w przypadku samej ceny ciepła. Cena za nośnik ciepła (wodę) w przypadku odbiorców z Raciborza wzrosła w ciągu roku o prawie 12 zł z 19,89 zł/m³ do 31,47 zł/m³. Wzrosły również opłaty przesyłowe, choć różnie dla różnych grup odbiorców w obrębie miasta. (zet)

W SKRÓCIE

EMERYTURY

Czternastka dla klientów ZUS

25 sierpnia ZUS rozpocznie wypłatę 14. emerytury. Świadczenie otrzyma 9 mln osób, w tym 8,1 mln klientów ZUS. Czternasta emerytura będzie wypłacona z urzędu, dlatego nie trzeba o nią wnioskować, ani składać jakichkolwiek dokumentów. Wypłata czternastej emerytury w bieżącym roku została zagwarantowana ustawowo. To kolejne w tym roku dodatkowe roczne świadczenie pieniężne. Trafi do 9 mln emerytów, rencistów i innych osób pobierających świadczenia długoterminowe, w tym 8,1 mln z ZUS. „Czternasta” przysługuje nie tylko emerytom i rencistom, ale także osobom pobierającym renty socjalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe, nauczycielskie świadczenia kompensacyjne, rodzicielskie świadczenia uzupełniające, renty inwalidzkie, świadczenia uzupełniające dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji.

POMOC UKRAJNIE

30 000 zł na magazyn

Prezydent Raciborza ogłosił konkurs na realizację zadania publicznego – Prowadzenie magazynu z pomocą humanitarną. Miasto przekaże na ten cel 30 000 zł. Udział dotacji w realizacji zadania nie może być większy 80% jego wartości. Wkładem w realizację może być wkład własny niefinansowy. Magazyn ma działać od 15 września do końca roku. Oferty mogą być dostarczane do 29 sierpnia, konkurs będzie rozstrzygnięty do 9 września. Przypomnijmy, że w kwietniu ruszył w gmachu dawnego Gimnazjum nr 5 Raciborski Magazyn Pomocy Humanitarnej z udziałem magistratu i wolontariuszy: Anny Cieśli i Tomasza Kuryłowicza oraz Radosława Tomczaka i Samsona Mackiewicza. (red)

Bezrobocie na Raciborszczyźnie na poziomie 4,5%

Z końcem lipca bieżącego roku w raciborskim Powiatowym Urzędzie Pracy zarejestrowanych było 1 785 osób bezrobotnych w tym 1 090 kobiet.

Jeśli chodzi o bezrobocie wśród osób w szczególnej sytuacji na rynku pracy: do 25 roku życia – 180 osób; długotrwale bezrobotne – 1

002 osoby; powyżej 50 roku życia – 506 osób i niepełnosprawne – 166 osób.

W porównaniu do danych z czerwca liczba zarejestrowanych osób bezrobotnych zmniejszyła się o 26 osób.

– W omawianym okresie zgłoszono i pozyskano 390 wolnych

miejsz pracy i miejsc aktywizacji zawodowej. Najczęściej oferty pracy zgłaszane były na następujące stanowiska: pomoc kierowcy – ładowacz nieczystości stałych, kierowca kat. C, cieśla, robotnik budowlany, instalator, sprzedawca – kasjer, strażnik działu ochrony, pracownik produkcji, sortowacz

odpadów komunalnych, pracownik sali sprzedaży, elektryk, pracownik gospodarczy, salowa, pracownik ochrony, nauczyciel w zakładzie poprawczym i schronisku dla nieletnich – przekazała nam Joanna Lasak-Kawulok specjalista ds. rozwoju zawodowego w PUP-ie. (red)

Święto partnerów. Weszli na poziomą wieżę Eiffla

Dziś, kiedy pokój w naszym europejskim domu brutalnie naruszono, życzę nie tylko partnerskim samorządom kolejnych lat bliskiej i niczym niezakłóconej współpracy, ale nam wszystkim. Trzymajmy się razem. Bez względu na to, co się wydarzy. Niezmiennie wspieramy się – powiedział starosta Grzegorz Swoboda w Niemczech na oficjalnej uroczystości 30-lecia partnerstwa powiatów, które są także partnerami Powiatu Raciborskiego.

W Niemczech świętowały powiaty Elbe-Elster i Markischer. Z nimi umowy partnerskie posiada raciborski samorząd. W ubiegłym roku goście z Niemiec odwiedzili Zamek Piastowski przy okazji 20-lecia współpracy Markischer Kreis i Powiatu Raciborskiego. Tym razem jubileusz obchodzono w Elbe-Elster.

Pięcioro delegatów

Do niemieckich partnerów udali się oprócz starosty: radny powiatowy, szef klubu radnych Razem dla Ziemi Raciborskiej – Tomasz Cofała; kierownik wydziału edukacji Ewa Bohr-Cyfka; pracownik ds. współpracy zagranicznej Zuzanna Szreder oraz kierownca starosty Grzegorz Mederski. Delegacja wzięła udział w uroczystej ceremonii z okazji jubileuszu. Odbędzie się ona w Domu Kultury Plessa. Tam raciborzanie wręczyli gospodarzom upominki, które przywieźli z Polski. Odbierali je starostowie Marco Voge i Christian Heinrich-Jachinski.



Goście ze starostwa zwiedzili największą mobilną maszynę techniczną na świecie. Nazywana jest „poziomą wieżą Eiffla”. Ten most transportowy F60 znajduje się w odkrywkowej kopalni węgla brunatnego w Łużycach. Ma 80 m wysokości, 502 m długości i 204 m szerokości. Jego waga sięga 11 tys. ton.

Dwie orkiestry na scenie

Głównym punktem programu obchodów był wspólny koncert dwóch orkiestr z Markischer Kreis oraz

szkoły muzycznej z powiatu Elbe-Elster. Jak powiedział nam starosta raciborski, marzy mu się taki koncert także w Raciborzu, na zamku. Wstępne rozmowy na ten temat już się odbyły.

W Elbe Elster odbyła się pierwsza część obchodów, drugą zaplanowano w Markischer, gdzie także udała się w sierpniu delegacja ze starostwa.

10-lecie raciborskiego partnerstwa z Elbe-Elster ma być uroczyste obchodzone we wrześniu tego roku na Zamku Piastowskim. (m)

◀ Samorządowcy ze starostwa powiatowego gościli w niemieckim powiecie Elbe-Elster

Pół miliona potrzeba do ogrzania MOW w Rudach. Starosta nie wyklucza przeprowadzki

Zapytanie ofertowe na zakup ekogroszku do pieca w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym zaowocowało szokiem cenowym. Za tonę paliwa trzeba zapłacić ponad 4 tys. zł. Takie stawki przedstawiło dwóch potencjalnych oferentów. Przy takiej cenie obiekt, w którym przebywa młodzież, potrzebuje węgla na kwotę pół miliona złotych by przetrwać okres jesienno-zimowy.

Starosta Grzegorz Swoboda pociesza, że zapytanie ofertowe, to jeszcze nie przetarg i wtedy cena mogłaby być niższa. Na razie postanowił naradzić się z włodarzami gmin powiatu i poszukać rozwiązań problemu z bardzo wysokimi cenami węgla.

Zamek na węglu

– Powiatu ten problem nie dotyczy jeszcze w takiej skali, z jakim przyjdzie się zmierzyć z nim w gminach. My mamy już tylko dwa obiekty opalane węglem – Zamek Piastowski i MOW. W gminach takich placówek z piecami węglowymi jest znacznie więcej. Wójtowie zaczęli mi to zgłaszać, kiedy dowiedzieli się o stawkach dla naszego MOW-u – przyznał Nowinom starosta raciborski. Rozważa wspólny zakup węgla w grupie samorządów, licząc, że w ten sposób uda się zbić cenę surowca.

Marszałek nie chce

Od dłuższego czasu starostwo stara się, by MOW trafił w ręce marszałka Jakuba Chełstowskiego, ale z Katowic nie ma pozytywnego odzewu na taki pomysł. Trudną młodzież do rudzkiej placówki kieruje sąd decyzją administracyjną. – My nie mamy wpływu na to. W ten sposób jest to zadanie o zasięgu ponadlokalnym, praktycznie wykracza poza nasze kompetencje – uważa Swoboda.

Możliwa przeprowadzka

W tej samej gminie – w Kuźni Raciborskiej – działa placówka marszałkowska o podobnym profilu. Według Grzegorza Swobody najlepiej byłoby połączyć ośrodki. Argumenty z wysokimi kosztami energii ciepłej sprzyjają temu rozwiązaniu.

Włodarz powiatu nie wyklucza też przeprowadzki placówki do innego obiektu będącego na stanie Powiatu Raciborskiego. – Będziemy się nad tym zastanawiać – podkreśla.

Swoboda dodaje, że jakiegokolwiek zmiany w strukturze MOW nie mogą się odbyć ze stratą dla wychowanków i kadry tego ośrodka. (ma.w)

Na zamku znów szukają restauratora

Zamek Piastowski w Raciborzu zamierza wynająć lokal użytkowy o pow. 317,10 mkw., usytuowany w piwnicach Domu Książęcego (budynek „D”).

Lokal posiada niezależne wejście od strony dziedzińca zamkowego oraz wejście gospodarcze od strony placu gospodarczego. Lokal składa się z dwóch małych sal konsumpcyjnych, dużej sali bankietowej, przy-

gotowni, zmywalni, rozdzielni, pomieszczeń gospodarczych i WC.

Przetarg odbędzie się 18 sierpnia 2022 r.

Cena wywoławcza miesięcznej stawki czynszu wynosi 3170,10 zł netto. Poza czynszem najemca musi opłacać energię, wodę oraz odbiór ścieków, odpadów i nieczystości ciekłych.

10 000 zł wynosi kaucja, którą

będzie musiał wnieść zwycięzca przetargu.

Restaurację wyposażono w niezbędne sprzęty potrzebne do prowadzenia działalności. Przystosowanie pomieszczeń do prowadzenia działalności gospodarczej w zakresie gastronomii leży w gestii najemcy. Tak samo jak pomalowanie dwóch małych sal konsumpcyjnych oraz sali bankietowej. (r)

Prawnicy wojewody: rada miasta w Raciborzu naruszyła konstytucję i złamała statut

Wojewoda unieważnił rozstrzygnięciem nadzorczym uchwałę rady z czerwca. Dotyczyła składu komisji skarg i wniosków, uszczuplonego przez Eugeniusza Wyglendę.

– Rada Miasta Racibórz, przewidując, że skład komisji skarg, wniosków i petycji będzie liczyć: do 5 członków również istotnie naruszyła prawo z uwagi na wymaganą w art. 2 Konstytucji RP określoność prawa, a także z uwagi na regulacje statutowe Miasta Racibórz – napisała w Rozstrzygnięciu Nadzorczym z 5 sierpnia Iwona Andruszkiewicz zastępca dyrektora wydziału nadzoru prawnego w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim.

Gdzie naruszono prawo

Uchwała Nr XLV/653/2022 została doręczona Wojewodzie Śląskiemu 6 lipca 2022 roku i w ocenie organu nadzoru jest niezgodna z prawem. Chodzi o zapis z uchwały: „Ustala się, że Komisja Skarg, Wniosków i Petycji będzie liczyć do 5 członków, w tym przewod-

niczącego i zastępcę przewodniczącego.”

Wedle ustaleń rady miasta, komisja skarg, wniosków i petycji ma liczyć do 5 członków, w tym przewodniczącego i zastępcę przewodniczącego. To zdaniem prawników wojewody śląskiego stanowi istotne naruszenie prawa. Rada przekroczyła upoważnienia ustawowe wynikające z ustawy o samorządzie gminnym. Do tego zasady działania komisji skarg reguluje statut gminy, stanowiący akt prawa miejscowego.

– Niezależnie od powyższego należy podnieść, że Rada Miasta Racibórz, przewidując, że skład Komisji Skarg, Wniosków i Petycji będzie liczyć: do 5 członków również istotnie naruszyła prawo z uwagi na wymaganą w art. 2 Konstytucji RP określoność prawa, a także z uwagi na regulacje statutowe Miasta Racibórz – dodał w nadzorze prawnym wojewody.

Tylko górna granica

Wskazano, że prawidłowe określenie składu liczbowe-

go ma szczególne znaczenie w przypadku komisji obligatoryjnych – z uwagi na rolę, jaką pełnią w strukturach rady, a także wymogu ustawowego określenia dla nich zasad i trybu ich działania.

W ocenie organu nadzoru, określenie składu Komisji poprzez wskazanie tylko górnej granicy liczbowego składu – „do 5 członków” – nie pozwala na jednoznaczne stwierdzenie, jaka liczba osób jest wystarczająca dla uznania ważnie powołanej komisji Rady.

Tymczasem Statut Miasta Racibórz wyraźnie wskazuje, że skład liczbowy członków komisji skarg, wniosków i petycji w Raciborzu to przynajmniej 5 członków. Wskazanie zatem przez Radę Miasta Racibórz w kwestionowanej uchwale, że komisja będzie liczyć do 5 członków, oznacza, że możliwym dla Rady Miasta Racibórz, wbrew postanowieniom Statutu Miasta Racibórz, jest powołanie komisji skarg, wniosków i petycji o składzie mniejszym niż 5 osób.

(red)

Ten chodnik ma 60 lat. Ludzie się na nim wywracają

Radny Sejmiku Śląskiego Henryk Siedlaczek złożył u marszałka województwa interpelację w sprawie naprawy chodnika w Raszyczach. Chodzi o trakt pieszy przy drodze wojewódzkiej nr 923, ale nie tylko remont, ale i dobudowanie nowego odcinka prowadzącego do ośrodka zdrowia.

Zdaniem Siedlaczka to pilna interwencja remontowo-inwestycyjna. – Nawierzchnia chodnika utrudnia swobodne przemieszczanie się mieszkańców. Jest nierówna i

zniszczona. Korzystają z niego dzieci idące do szkoły, matki prowadzą tamteży wózki z pociechami i osoby w zaawansowanym wieku.

Henryk Siedlaczek relacjonuje na podstawie rozmów z mieszkańcami, że wielokrotnie osoby starsze wywracały się na chodniku, doznając uszczerbku na zdrowiu. – Matki prowadzące wózki z dziećmi idą ulicą, bo po chodniku się nie da – alarmuje radny sejmikowy. – Przedostanie się do ośrodka zdrowia to duże wyzwanie – dodaje.

Jak podaje Siedlaczek, natężenie druchu na DW 923 jest bardzo duże. Poruszają się nią „niesamowite ilości”. Szczególnie dużo jest ciężarówek o dużej nośności. – Piesi uciekają przed nimi na pobocze – wskazuje Siedlaczek.

Jak dowiedział się radny z Gminy Lyski, płynęły do marszałka liczne sygnały o fatalnym stanie chodnika przy drodze wojewódzkiej. – Od ponad 60 lat nikt nie zainteresował się rozwiązaniem tego problemu – zaznacza były poseł i starosta.

(ma.w)

Tysiąc złotych dla studenta. Powiat zachęci do pracy w szpitalu

Zarząd powiatu przygotował w formie projektu uchwały kryteria i sposób przyznawania stypendium dla studentów kształcących się w szkole wyższej na kierunku pielęgniarstwo.

Stypendium ma być przyznawane studentom I lub II roku studiów drugiego stopnia oraz studentom III roku studiów pierwszego stopnia. Dostaną je ci, co kształcąc się na kierunku pielęgniarstwo, po zakończeniu studiów podejmą, w ciągu 3 miesięcy od ukończenia studiów, zatrudnienie w Szpitalu Rejonowym im. dr. Józefa Rostka w Raciborzu. Umowa o pracę byłaby zawierana na okres od roku do trzech lat.

Stypendium byłoby przyznawane odpowiednio na okres:

1) 9 miesięcy – dla studentów II roku studiów drugiego stopnia;

2) 18 miesięcy – dla stu-

dentów I roku studiów drugiego stopnia;

3) 9 miesięcy – dla studentów III roku studiów pierwszego stopnia.

Kryteria jakie należałoby spełnić to:

1) do 30 września danego roku student musi zaliczyć odpowiednio I rok studiów drugiego stopnia lub III rok studiów pierwszego stopnia bądź II rok studiów pierwszego stopnia na kierunku pielęgniarstwo;

2) w poprzednim roku akademickim musi mieć średnią ocen nie niższą niż 4,0.

Wnioski o przyznanie stypendium ma rozpatrywać komisja stypendialna z udziałem przedstawicieli rady i zarządu powiatu.

Korzystający z urlopu macierzyńskiego lub rodzicielskiego oraz innych urlopów nie dostaną w tym czasie stypendium.

W uzasadnieniu do pro-

jektu uchwały stypendialnej czytamy, że działanie to podjęto w celu zwiększenia liczby pielęgniarek zatrudnionych w Szpitalu Rejonowym. Chodzi także o zwiększenie dostępności do świadczeń opieki zdrowotnej oraz poprawę jakości świadczonych usług medycznych.

Dla zapewnienia bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańcom powiatu raciborskiego, konieczne jest podjęcie działań zachęcających studentów kształcących się na kierunkach pielęgniarstwach do podjęcia zatrudnienia w raciborskiej lecznicy. Podjęcie niniejszej uchwały powinno w przyszłości wpływać na poziom bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców powiatu – napisali kierownik referatu społecznego Aleksander Kasprzak i starosta Grzegorz Swoboda.

(oprac. m)

REKLAMA



Nieruchomości MANAGER

jesteśmy z Wami od 1988 roku

KUPNO lub **SPRZEDAŻ** nieruchomości
DORADZTWO w zakresie nieruchomości
REGULACJA stanów prawnych

SKUTECZNOŚĆ
PROFESJONALIZM
BEZPIECZEŃSTWO

47-400 Racibórz, ul. Drzymały 6/2
biuro czynne: pon.-pt. od 10:00-17:00

+48 32 415 3 416
nmanager.pl

„Gmina na 5!” Racibórz w rankingu SGH wypadł naj słabiej w regionie

Szkoła Główna Handlowa sprawdziła, jak gminy radzą sobie z pierwszym kontaktem inwestora z gminą. Testowano strony internetowe oraz kontakt mejlowy z potencjalnym inwestorem – polskim i zagranicznym. Racibórz w tym sprawdzianie wypadł znacznie gorzej niż sąsiedzi, a w porównaniu z Rydułtówami (wyróżnionymi przez SGH) jego wynik jest zawstydzający.

Opublikowano raport „Gmina na piątkę! Dobre praktyki w obsłudze przedsiębiorców”. To Ranking Potencjalnej Atrakcyjności Inwestycyjnej Instytutu Przedsiębiorstwa Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Opiekę naukową sprawowali: prof. dr hab. Hanna Godlewska-Majkowska, dr hab. Joanna Żukowska prof. SGH, dr Tomasz Pilewicz, dr hab. inż. Paweł Bartoszczuk prof. SGH



Pierwszy kontakt z inwestorem

W tegorocznym badaniu wzięły udział 687 gminy i dzielnice m. st. Warszawy, o 13 gmin więcej niż rok

temu. Gminy te zostały ocenione w trzech obszarach – Oficjalnej Witrynie Internetowej, mailingu w języku polskim oraz mailingu w języku angielskim.

Do uzyskania możliwe było maksymalnie 45 punktów, po 15 pkt z każdej części.

W kwestii badającej Oficjalne Witryny Internetowe (OWI) wytypowano 15 obiektywnych kryteriów, które według zespołu stanowiły kluczowe znaczenie w związku z pierwszym kontaktem inwestora z wybraną gminą.

Rydułtowy najlepsze

Racibórz uzyskał 9 punktów na 45 możliwych. Dostał je za witrynę internetową, bo w komunikacji mejlowej nie przyznano mu żadnych punktów.

Wysoko w rankingu uplasowały się Rydułtowy, zajmując 4 miejsce z wynikiem 32 pkt (12 na 15 punktów za stronę internetową, 9 i 11 za kontakt mejlowy)

Lepsze od Raciborza są w tej klasyfikacji – Rybnik 23, Jastrzębie-Zdrój 18, Godów 17,5, Wodzisław Śląski 17, Świerklany 17.

Wyżej znalazł się także Kornowac 9,5.

Niższe noty od stolicy powiatu raciborskiego uzyskały m.in.: Kędzierzyn-Koźle 8, Lubomia 6,5, Markłowice 6 i Łyski 5,5.

(ma.w)

W SKRÓCIE

DZIELNICE

Trawa będzie zielona

Wykonaniem systemu nawadniania boiska sportowego LKS 07 Markowice zajęła się firma Jerzego Ohrzala. Usługa kosztowała Miasto 119 tys. zł.

SPOŁECZEŃSTWO

Powstrzymać głód

Na pomoc żywnościową dla rodzin i osób z gminy Racibórz samorząd wydał 55 tys. zł przekazując środki Stowarzyszeniu Artystyczno-Społeczemu Pracownia Przyszłości.

TARGOWISKO

Ochrona przed słońcem

Zacienienie świetlików na targowisku miejskim w Raciborzu czyli rozwiązanie problemów handlujących ze zbyt intensywnym naświetleniem obiektu w słoneczne dni to koszt 4 tys. zł. Wydatek poniosło Miasto Racibórz. Prace wykonała firma Peon Usługi Remontowo-Naprawcze-Transport.

INTERNET

Dla głosujących mieszkańców

Modernizacja platformy internetowej umożliwiającej głosowanie w Budżecie Obywatelskim Raciborza kosztowała podatników 6,3 tys. zł. Wykonała ją firma IntraCOM.pl G. Lemantowicz i A. Molski.

NAPRAWY

Uszkodzenia za dychę

Za naprawę elementów iluminacji świetlnych uszkodzonych w sezonie 2021 – 2022 przyszło urzędowi zapłacić ok. 10 tys. zł. Rachunek wystawiła firma Elektromontaż Sławomira Szydełki.

IMPREZY

Zasilanie kosztuje

Umowa na wykonanie zasilania elektrycznego miejskich jarmarków oraz otwarcia Bulwarów Nadodrzańskich, jaką Miasto Racibórz zawarło z firmą Kemar Urszula Peszko opiewa na kwotę 43 tys. zł.

WĘGIEL

Zamykają piekarnie

Jak podało Radio 90, brak węgla używanego do pracy pieców w piekarniach jest powodem czasowego zamykania tych placówek w regionie, np. w Pszowie i Radlinie. – Cały czas jest ta sama odpowiedź dostawców: nie ma węgla. Stoją na składzie w kolejce i czekają. W składach mówią to samo, jest inna cena w składzie, ale też go nie ma. Cena też ma znaczenie, bo jak kupię za 3000 tonę, to ile ten chleb będzie kosztował? Po 20 zł i kto mi go wtedy kupi? – powiedział radiu Marian Salamon piekarz z Radlina.

Jak badano gminy?

Tegoroczne badanie zostało przeprowadzone w pierwszych miesiącach 2022 r.

Składało się z dwóch elementów. Pierwszym z nich była ocena użyteczności oficjalnych witryn internetowych prowadzonych przez badane urzędy gminy, przeprowadzona z wykorzystaniem ankiety z zero-jedynkowymi kryteriami oceny dla większości pytań.

Drugim elementem badania było przeprowadzenie oceny kontaktu drogą elektroniczną z przedstawicielem badanego urzędu z wykorzystaniem metody „tajemniczego klienta” – w języku polskim oraz angielskim. Ta część badania polegała na wcieleniu się w rolę potencjalnego inwestora i kontakcie z badanymi jednostkami, bez informowania ich o udziale w badaniu.

Metoda została wykorzystana w celu osiągnięcia maksymalnej obiektywności badania oraz otrzymania wyników, na które nie

wpływał sam fakt jego przeprowadzania.

W badaniu komunikacji drogą e-mailową sformułowano kilka wersji zapytania w języku polskim oraz angielskim – zapytania te były zasadniczo różne.

Wiadomości wysłane zostały z różnych adresów e-mail. Cechą wspólną była tematyka zakładania i techniki prowadzenia przedsiębiorstwa. W każdym zapytaniu poruszano wyselekcjonowane zagadnienia podlegające ocenie. Takie podejście pozwoliło na spójną ocenę odpowiedzi, niezależnie od szczegółowej treści zapytania, natomiast cała procedura wysyłki zapytań w kilku wersjach miała na celu poprawę „maskowania” badania.

Badanie oceniało więc kwestie związane z czasem odpowiedzi, istnienia autorespondera oraz wartość merytoryczną wiadomości zwrotnej.

nowiny.pl
ROWERON
Wspieraj nas, kolo, będzie wesoło!

ROWERON 2022

KRĘCI SIĘ NA CAŁEGO

i jest największym eventem rowerowym w regionie!

Dzisiaj skusiłam się na Trasę Toskańską. Brzeźnica, Łubowice, Sławików to tereny mojego dzieciństwa więc znam je jak "własną kieszeń"! Co mnie zaskoczyło, to ruiny zamku w Sławikowie. W dzieciństwie strasznie zarośnięte i zasypane gruzem. Teraz dzięki wolontariuszom teren został uporządkowany i wykarczowany. Polecam!

Dorota Ligocka

Dzisiaj kolejowa! Mega! Kto lubi jeździć asfaltem będzie zadowolony! Mega pomysł na zrobienie ścieżki w miejscu starych torów kolejowych. W połowie trasy można wykopać się co też zrobiłem!

Tomasz Gudynowski



Długo wyczekiwana pogoda (wreszcie nie Afryka) i wybór padł na trasę Żeglarską w Gliwicach. Od razu chcemy podziękować "twórcy" tej trasy za suuuper pomysł. Świetna trasa pod względem jakości dróg. Większość szerokimi duktami leśnymi, czasami nawet z asfaltem, albo drogami o niewielkim natężeniu ruchu. No i te widoki... Nie będę się rozpisywać, bo to trzeba zobaczyć ale wsiadajcie na rowery bo warto...

Narcyz Wołosewicz

Trasa Wilcza zaliczona. No pięknie ktoś to wymyślił. Dziękuję za miłe wrażenia. Dojazdowe trasy do głównej pętli też polecam zwłaszcza w pobliżu Knurowa.

Michał Koyote-Krakowski

No i start! Trasa zbójcka – prawdziwie po zbójcu! Brawa dla tego kto to wymyślił. Zobaczyłem nowe miejsca jak np. tor rolny na który na pewno się wybiorę, te stawy i ścieżki śladami Bełta.

Paweł Batko

Pokonałam połowę trasy widokowej, wróć na pewno na resztę, program mi nie nagrał trasy do końca, ale co tam ważne widoki i ruch. Mega fajna wycieczka w niedzielę.

Danka Marika Ja

W końcu ruszyliśmy na pierwszą trasę wybraliśmy Żeglarską, zachęciła nas opinia i miejsca, w których nigdy nie byliśmy. Trasa świetna, 46 km różnymi drogami, był asfalt, leśna, z górki, pod górkę i po prostym. Ciekawe miejsca po drodze, drewniane kościoły, jezioro, pałac, grotta gdzie oczywiście było obowiązkowe zdjęcie.

Iwona Szymońska

Trasa Industrialna. To trzeba zobaczyć na własne oczy, najpierw las, a potem już nowe nie odkryte jak dotąd przeze mnie tereny, które nie są tak daleko od mojego miejsca zamieszkania, trasa raz w górę, raz w dół, ale nie spodziewałam się, że na skróty można w ten sposób dojechać do tych miejsc. Warto zobaczyć te miejsca.

Agnieszka Sitko

REGULAMIN NA
www.roweron.pl

Nadal czekamy na **grupie RowerON**
na wrażenia z tras, zdjęcia i komentarze!

Już teraz dołącz
do nas na Facebooku!



SPONSORZY GŁÓWNI



PARTNER GŁÓWNY



www.slaskie.travel

PARTNERZY



PATRON HONOROWY



PATRONI MEDIALNI



POMYSŁ I REALIZACJA

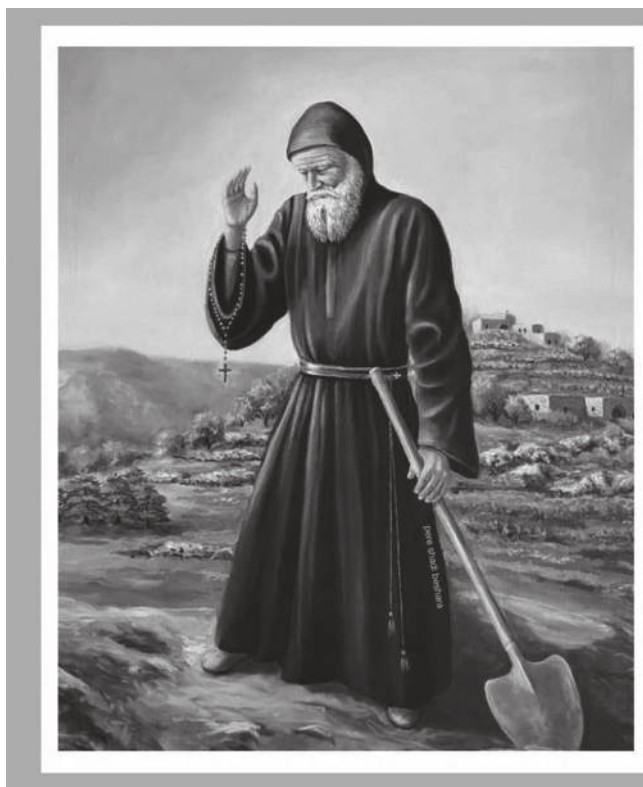


Wieczór ze Świętym Ojcem Charbelem



Siostra Dolores
z klasztoru Annuntiata

W lutym 2022 roku do naszego klasztoru Annuntiata zapukało wielu Braci i Sióstr z Ukrainy. Zostali z nami aż do dzisiaj. Pośród wielu kobiet i dzieci był mężczyzna, który nazwa się Elias. Okazało się, że jest katolickim katechetą, pochodzącym z Libanu. Bardzo kocha Św. Charbela i jak mówi, on sam go prowadzi. Elias z rodziną pojechali dalej w głąb Europy, na ich miejsce przyjechali inni ludzie z Ukrainy. Jednak Elias zostawił nam wiele pięknych doświadczeń związanych z obecnością o. Charbela w jego życiu. Kilka dni potem przywieziono do nas ze Lwowa relikwie pierwszego stopnia św. Charbela, które należały do Eliasza. Jego życzeniem było, by zostały w naszej Kaplicy w Annuntiatie, by wojna ich nie zniszczyła. Św. Charbel przyjechał do Annuntiaty... również jako nasz Brat uciekający przed wojną na Ukrainie. Taki niesamowity prezent dla nas – sióstr mieszkających w klasztorze. Bóg czasami posyła swoich świętych, by nas chronili i na nowo uczyli życia. Elias kiedyś wróci do nas po te niesamowite relikwie, ale błogosławieństwo naszego wielkiego świętego zostanie w nas i w naszym klasztorze. Każdego dnia przychodzą ludzie, by prosić go o wszelkie łaski, a szczególnie o zdrowie. W księgarniach można otrzymać wiele książek na temat cudów uzdrowienia za wstawiennictwem o. Charbela... Kim był nasz gość z Ukrainy, a tak naprawdę z Libanu? Kim był ten niesamowity święty, który chce być dzisiaj obecny pośród nas? Co chce nam powiedzieć?



Św. Charbel...

Przekonanie ludzi o świętości mnicha towarzyszyło ojcu Charbelowi już za jego życia. I to pomimo faktu, że ostatnie 23 lata przeżył samotnie. Zamieszkał bowiem w pustelni, w której modlił się, umartwiał swe ciało, pracował i przede wszystkim kontemplował Najświętszy Sakrament. Wielką czcią otaczał Eucharystię. Zmarł w Wigilię Bożego Narodzenia 1898 roku na skutek udaru mózgu, którego doznał podczas celebrowania mszy świętej. Stało się to w momencie Podniesienia – zgodnie z maronicką liturgią ojciec Charbel odmawiał w tym momencie modlitwę, trzymając w ręku hostię, z prośbą o przyjęcie przez Boga jego ofiary. Ojciec Charbel został pochowany na przyklasztornym cmentarzu, a jego grób zaczął natychmiast gromadzić – nie tylko dzięki pamięci o pustelniku, ale też za sprawą cudownych wydarzeń – wielu wiernych. Tak jest aż do dziś, przeszło sto lat później. Szczególny kult, jakim otaczany jest libański mistyk, umocnił się i utrwalił w efekcie niezwykłych

zjawisk, jakie można było obserwować po śmierci mnicha. Okazało się bowiem, że jego ciało nie poddaje się procesom rozkładu. Do miejsca pochówku ojca Charbela zaczęli coraz liczniej przybywać nie tylko chrześcijanie, lecz również żyjący w Libanie muzułmanie, których zafascynowała postać maronickiego pustelnika.

Życie Świętego...

Święty Charbel Makhlof urodził się 8 maja 1828 roku w górskiej wiosce Bekaa-Kafra. Był piątym dzieckiem w biednej rodzinie libańskich chrześcijan obrządku maronickiego. Na chrzcie otrzymał imię Józef. Uczył się w szkole, która funkcjonowała pod drzewami, a w domu rodzinnym musiał podejmować szereg gospodarskich prac. Jako młodzieniec odkrył w sobie powołanie do życia zakonnego. Rodzina, pomimo swej pobożności, nie zaakceptowała jednak wyboru syna, który wbrew sprzeciwowi rodziców wstąpił w wieku 23 lat do maronickiego klasztoru w Mayfouk. Po dwóch latach został przeniesiony do klasztoru św. Ma-

rona w Annaya. Tam w 1853 roku złożył śluby zakonne i przyjął imię Charbel, które nosił antiocheński męczennik z I wieku. Siedem lat później w kraju doszło do rzezi lokalnej ludności dokonanej przez Turków, w efekcie której zginęło wielu chrześcijan. Świadkiem tych wydarzeń był przyszły święty, który starał się wówczas oferować pomoc ludziom uciekającym przed przemocą. Następnie Charbel, decyzją przełożonych, trafił do klasztoru w Kfifan, by na tamtejszej uczelni studiować filozofię i teologię. Spotkał tam wielu wybitnych przedstawicieli Kościoła Maronickiego. Jego mistrzem był zaś Nimatullah Kassab – zakonnik, którego Jan Paweł II beatyfikował w 1998 roku i kanonizował sześć lat później po uznaniu kolejnych cudów za jego wstawiennictwem. Po studiach ojciec Charbel wrócił do klasztoru św. Marouna w Annaya. Jako cel swego życia widział on nieustanne dążenie do coraz większej bliskości z Bogiem. Dlatego swoje dni wypełniał przede wszystkim modlitwą i praktykami pokutnymi. Już za życia miał dokonać kilku cudów ra-

tujących zagrożone życie bliźnich.

Odejście...

Gdy ojciec Charbel zmarł, zgodnie z zakonną tradycją jego niezabalsamowane ciało ubrano jedynie w habit i tak, bez trumny, złożono w grobie. Gdy jednak pogrzeb już się odbył, ludzie zwrócili uwagę na niezwykłą poświatę, jaka rozciągnęła się nad miejscem pochówku mnicha. Zjawisko to było zauważone już w pierwszą noc po pogrzebie, nad miejscem pochówku. Był to tajemnicze światło, widoczne w całej dolinie, podobne do światła elektrycznego, które świeciło przez 45 nocy od dnia pogrzebu. Oświecało kopułę i mur klasztoru silniej niż światło dzienne. Wywołało to wielkie poruszenie. Tysiące chrześcijan i muzułmanów przybywało do grobu, aby zaobserwować to zjawisko.

Władze zakonne powołały więc specjalną komisję i w obecności lekarzy oraz przedstawicieli Kościoła otwarto grób. Pomimo upływu ponad 50 lat ciało pozostało w doskonałym stanie i nadal wydzielало nieznana ciecz. Nastąpiły jeszcze dwie ekshumacje w 1952 i 1955 roku. Obie jednak, pomimo podjętych badań i działań mających na celu wykluczenie naturalnych przyczyn produkowania owej cieczy, nie przyniosły naukowych wyjaśnień niezwykłego stanu ciała. Olej Św. Charbela jest znany dzisiaj wielu ludziom.

5 grudnia 1965 roku, na zakończenie Soboru Watykańskiego II, papież Paweł VI ogłosił ojca Charbela błogosławionym. Ten sam papież kanonizował go 9 października 1977 roku.

Św. Charbel... jest pośród nas i ma jakiś konkretny cel. W Raciborzu jest już wielu ludzi, którzy doświadczyli jego wstawiennictwa i cudów. 22 sierpnia 2022 roku chcemy się z tym podzielić... Cuda zawsze świadczą o tym, że JEZUS ŻYJE! Zapraszamy... do modlitwy i dzielenia się. Tylko wtedy dzieją się cuda...

WIECZÓR ZE ŚWIĘTYM CHARBELEM

22 SIERPNIA 2022 ROKU
KLASZTOR ANNUNTIATA
RACIBÓRZ

GODZ. 18.00
MSZA ŚWIĘTA
KAPLICA KLASZTORNIA

ŚWIADECTWA

Zapraszamy!

Podatnicy wydadzą na obsługę prezydenta Polowego ponad ćwierć miliona złotych

Aktualnie roczny koszt działalności Biura Prezydenta Miasta w raciborskim magistracie wynosi ponad 200 tys. zł. Włodarz potrzebuje kolejnego pracownika na etacie i poddał swe biuro reorganizacji. Koszty znacznie wzrosną.

Do 8 sierpnia można było aplikować o stanowisko Kierownika Biura Prezydenta Miasta w Raciborzu. To nowy etat w urzędzie, choć faktycznie już tam funkcjonował, a funkcję tę pełnili wprawdzie Lucyna Siwek (przeszła z Raciborskiej Telewizji Kablowej), a później Marcin Wojnarowski (w przeszłości dziennikarz „Nowin Raciborskich”). Wojnarowski pożegnał się z raciborskim urzędem we



■ Prezydent Raciborza Dariusz Polowy z rzeczniczką prasową magistratu Lucyną Siwek, która w przeszłości kierowała Biurem Obsługi Prezydenta FOT. MARIUSZ WEIDNER

wrześniu 2020 roku i od tamtej pory obsługą prezydenta zajmowali się rzecznika magistratu L. Siwek z asystentem Rafałem Krzyżakiem (a także krótko Maciej Kozina), wspomagani przez szefową wydziału

promocji Karolinę Kunicką przy niektórych wydarzeniach.

Teraz – wskutek reorganizacji BPM – potrzebny jest dodatkowy etat szefa biura. Porównując stawki wynagrodzenia szefa referatu w

urzędzie, potrzebne będzie ok. 100 000 zł rocznie dla osoby na tym stanowisku.

Aktualnie koszt działalności biura – same wynagrodzenia – wynoszą prawie 205 tys. zł w ciągu roku. Kierownik BPM kieruje pracą Biura w skład którego wchodzi osoba zatrudniona na stanowiskach: rzecznika prasowego, podinspektora ds. informacji oraz 2. stanowiskach d/s. obsługi sekretariatu prezydenta i zastępców prezydenta.

Plik z ofertą pracy w urzędzie został pobrany 333 razy. Dla porównania stanowisko urzędnicze w wydziale inwestycji cieszyło się trzykrotnie mniejszym zainteresowaniem.

(ma.w)

Urząd chce wydobyć piękno zabytków podświetlając je nocą

– Przymierzamy się do wymiany przestarzałych, sodowych opraw świetlnych znajdujących się przy zabytkach w centrum na nowoczesne, ledowe – zapowiada prezydent Raciborza Dariusz Polowy.



■ Podświetlona testowo baszta więzienna w Raciborzu FOT. FB DARIUSZA POLOWEGO

Jak wyjaśnia wóldarz, nowoczesne systemy oświetlenia znacznie różnią się od tych jakie były używane kilkadziesiąt, czy nawet kilkanaście lat temu. – Są wysokoefektywne, a przy tym energooszczędne, z opcją zdalnego sterowania – wylicza Polowy.

Wpływ barwy na ekspozycję

Urzednicy sprawdzali już z ekspertami od oświetlenia, jak na tych zmianach może zyskać miejska przestrzeń. – Odpowiednie rozmieszczenie, moc, ilość punktów świetlnych i ich barwa wpływają na ekspozycję walorów podświetlanych zabytków. Zrobiliśmy to na przykładach: Kolumny Maryjnej, kościoła św. Jakuba i Miejskiej Baszty. Testowo podświetlaliśmy także elewacje kościołów parafii Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i św. Mikołaja, a także kładkę dla

pieszych na Odrze – zaznaczył prezydent Polowy.

Chodzi o racjonalne gospodarowanie zasobami energii, które są w naszej dyspozycji, jak również realne oszczędności w rachunkach za zużycie energii elektrycznej – tłumaczy wóldarz. Dodaje, że towarzyszy temu chęć wydobywania piękna raciborskich zabytków.

Pół czajnika

Do zwolenników takiego upiększania atrakcji turystycznych Raciborza należy wiceprezydent Raciborza Dawid Waławczyk. Podał na swoim Facebooku, że nowe oświetlenie ledowe kościoła św. Jakuba będzie zużywać „tyle prądu co pół czajnika do gotowania wody na herbatę”. – To sześciokrotnie mniejszy pobór prądu niż obecne podświetlenie fasady kościoła farnego, gdzie stosowane są lampy sodowe – poinformował Waławczyk. (red.)

W SKRÓCIE

PRACE ZIEMNE

Rowy do konserwacji

4 firmy rywalizowały o zlecenie z raciborskiego magistratu, który zapytał o wykonanie konserwacji rowów komunalnych oraz suchego zbiornika w Raciborzu – Studziennej, dysponując na ten cel kwotą 150 tys. zł. Najniższą cenę proponowała spółka Melkad z miejscowości Łańce – 148 296,49 zł. Najdroższa oferta była z Grodkowa – Kraw-Kop Pawła Krawca i wynosiła ponad 309 tys. zł.

FINANSE

Płacenie kartą kosztuje

9 tys. zł płaci samorząd z Raciborza za roczną dzierżawę terminali płatniczych w urzędzie miasta, urzędzie stanu cywilnego i straży miejskiej. Umowę realizuje Elavon Financial Services DAC oddział w Polsce.

WYDATKI

Meble dla urzędników

Magistrat zamówił wiosną tego roku meble na kwotę ponad 25 tys. zł. Wykonały je i dostarczyły dwie firmy - za 16,5 tys. zł „S. Jan-Bud” Jana Szczotki oraz za 9,2 tys. zł Stolarstwo Adriana Grzesika.

Komisja rewizyjna znów nie doczekała się wyjaśnień od prezydenta Polowego

– W piśmie doręczonym członkom komisji prezydent Dariusz Polowy po raz kolejny uchyla się od udzielenia odpowiedzi na pytania komisji rewizyjnej – stwierdziła w protokole z posiedzenia z 27 lipca przewodnicząca Anna Szukalska.

Polowy wcześniej tłumaczył, że nie odpowiada, bo nie zna wniosków sformułowanych na danym posiedzeniu i wskazał, że te powinny się znaleźć w protokole podpisanym przez wszystkich członków komisji. – 20 lipca sporządzono protokół z wnioskami i przekazano go prezydentowi. Zatem uzasadnienie odmowy odpowiedzi na pytania w piśmie prezydenta z 25 lipca jest bezpodstawne – uznali członkowie obecni na posiedzeniu z 27 lipca. Nie było w tym gronie radnych Anny Ronin i Jarosława Łęskiego.

Komisja pracuje w składzie – dwie radne z klubu Niezależni Michała Fity, dwóch radnych z klubu Razem dla Raciborza i Ludmiła Nowacka.

Komisji brakuje też wiedzy na temat szczegółowego uzasadnienia przyznania dodatku specjalnego dla pierwszego zastępcy prezydenta miasta – Dawida Waławczyka. W komisji uważają, że jej zainteresowanie mieści się w zakresie kontroli problemowej innych składników wynagrodzenia zastępcy. Sprawdzane jest wydatkowanie środków publicznych zgodnie z zasadą gospodarności, celowości i legalności. Komisja zażądała od prezydenta niezwłocznego uzupełnienia wszystkich wnioskowanych dokumentów i informacji wskazanych w toku prowadzonej kontroli.

Kolejną kontrolą komisji rewizyjnej jest ocena sprawowania nadzoru właścicielskiego w zakresie funkcjonowania raciborskich spółek komunalnych w latach 2020 – 2021.

(ma.w)

PREMIER APELUJE O OCIEPLANIE DOMÓW PRZED ZIMĄ

Tylko skąd wziąć fachowców?

Trudno dostępny i niezmiernie drogi opał, zwłaszcza węgiel, powoduje, że osoby, które dotąd odwlekąły decyzję o ociepleniu starszych domów, albo nawet w ogóle jej nie planowały, zmieniają zdanie. Zresztą całkiem niedawno premier Mateusz Morawiecki apelował: „Drodzy rodacy, postarajcie się ocieplić swoje domy jeszcze przed tym sezonem grzewczym (...)”, przypominając zarazem o możliwościach pozyskania sporych dotacji na ten cel. Czy jednak ocieplenie domu przed kolejną zimą jest możliwe? Sprawdziliśmy. Wnioski są niewesołe.

Pieniądze można pozyskać...

Niedawno, bo 15 lipca uruchomiony został program „Czyste powietrze plus”. Tym różni się od poprzedniego programu „Czyste powietrze”, że zwiększono w nim o 10 tys. zł maksymalną kwotę dotacji na wymianę pieca czy prace termomodernizacyjne w przypadku osób o najniższych dochodach – co oznacza wzrost dofinansowania z 69 do 79 tys. zł. Druga różnica to wprowadzenie prefinansowania, a więc możliwości otrzymania pieniędzy jeszcze przed rozpoczęciem remontu, do 50% kosztów całej inwestycji, czyli w przypadku maksymalnej kwoty dofinansowania przed rozpoczęciem remontu można dostać prawie 40 tys. zł.

... ale czasu coraz mniej

Warunki wydają się atrakcyjne, ale żeby z nich skorzystać, przede wszystkim trzeba znaleźć wykonawcę prac termomodernizacyjnych. Termomodernizacja zaś najczęściej kojarzy się z najdroższym jej elementem, czyli ociepleniem budynku. A więc tym elementem, którego dotyczył apel premiera. I tu jest pies pogrzebany. Dlaczego? Bo mamy sierpień. Do końca jesieni pozostało nieco ponad 4,5 miesiąca. To o tyle ważne, że w zimie raczej nie wykonuje się prac termomodernizacyjnych. A przynajmniej nie wtedy, kiedy temperatury spadają poniżej zera. Po pierwsze, większość zapraw

do klejenia i tynków musi być robiona z wodą, a mróz utrudnia wiązanie tych mieszanek. Po drugie, poprawne wykonanie warstwy zbrojnej lub warstwy wykończeniowej w tak niesprzyjających warunkach jest bardzo trudne. Nawet, gdy uda się przeprowadzić prace dociepleniowe mimo niesprzyjającej pogody, wiosną często wychodzą na jaw liczne wady i usterki, które trzeba naprawiać.

Jak więc widać, na wykonanie porządnego ocieplenia w tym roku nie zostało za dużo czasu. Czy jest to więc w ogóle możliwe? Osoby, z którymi rozmawialiśmy na ten temat, zarówno właściciele domów, którzy planują ocieplić dom, jak i właściciele firm budowlanych przyznają wprost: „mało prawdopodobne”.

Wysokie ceny ogrzewania mobilizują do działania

Pan Stanisław jeszcze kilka miesięcy temu nie planował ocieplania ścian swojego domu, wybudowanego w latach 80. ubiegłego wieku. Zdanie zmienił, kiedy zaczął się kłopoty z cenami zakupem węgla oraz kiedy dowiedział się, że w jego gminie można pozyskać sporą dotację na wymianę pieca węglowego na mniej emisyjne źródło energii. – Mam co prawda kocioł węglowy z podajnikiem, a więc spełniający jeszcze obecne normy, ale dowiedziałem się, że można pozyskać środki na pompę ciepła.

Mam fotowoltaikę, więc uznałem, że to może być dobry pomysł – wyjaśnia. Okazało się jednak, że aby uzyskać dofinansowanie, musi mieć ocieplony dom. Ponadto instalator wyjaśnił mu, że do nieocieplonego domu będzie musiał zakupić pompę ciepła o znacznie wyższej mocy, niż gdyby dom był ocieplony. Wyższa moc oznaczałaby zaś wyższe zapotrzebowanie na energię energetyczną. Panele fotowoltaiczne by nie wystarczyły. – Dlatego szukam firmy, która ociepliłaby mi dom, ale wszyscy znani mi fachowcy mówią, że w tym roku nie ma szans, by pojawili się u mnie na placu – rozkłada ręce.

Fachowiec na wagę złota

Sprawdziliśmy. Kontaktujemy się ze znajomym fachowcem, cieszącym się bardzo dobrą opinią. W końcu najczęściej szukamy budowlanców z polecenia. Ten mówi wprost: – Zapomnij o ocieplaniu w tym roku. W przyszłym może uda się na jesień, ale realniejszy termin to 2024 r – słyszymy. Dzwonimy do innej firmy, z Rybnika, którą znaleźliśmy na jednym z popularnych portali ogłoszeniowych. Mówimy, że jesteśmy zainteresowani ociepleniem domu w tym roku. W słuchawce słyszymy krótką odpowiedź: – W tym roku nie ma szans. Właściciel firmy tłumaczy, że najwcześniej mógłby wykonać ocieplenie ścian w marcu przyszłego roku. Orientacyjny koszt to około

170 zł/m² na gotowo z materiałem i nałożeniem tynku. Cena wydaje się atrakcyjna, ale właściciel firmy zastrzega: – W dzisiejszych czasach proszę do tej ceny nie przykładąć wielkiej wagi. Cenystyropianu najpierw niemożliwie rosły. Ostatnio nieco spadły, ale co będzie w przyszłym roku, tego nikt nie wie.

Dzwonimy do innego znalezionego w sieci budowlanca od ociepleń. Tym razem z powiatu wodzisławskiego. Pojawia się mała nadzieja. – W tym roku być może byłoby możliwe wykonanie ocieplenia i tynku, ale w grudniu. O ile pozwoli pogoda, tzn. o ile nie będzie wilgotno i nie będzie mrozu – słyszymy. Pytany o cenę, wyjaśnia, że konieczne byłoby dokonanie kalkulacji na miejscu. Ta uzależniona jest bowiem m.in. od rodzaju materiału użytego do ocieplenia (np. styropian grafitowy będzie droższy) i tynku. Stąd nie podaje nawet orientacyjnej ceny. Ofert można szukać na portalu OLX, ale też np. na portalu Oferteo, na którym jednak oferty są spersonalizowane, co oznacza, że przed wyszukaniem dokładnych propozycji musimy odpowiedzieć m.in. na pytania – kiedy prace mogłyby się rozpocząć? Kto ma dostarczyć materiały? Jaki materiał nas interesuje? Jakiego budynku dotyczy zlecenie?

Rozbieżność cen ogromna

Co do cen, orientacyjny ich po-

ziom możemy znaleźć np. w kalkulatorach budowlanych. Datowane na koniec lipca cenniki elewacji i prac elewacyjnych znaleźliśmy np. na portalu Kb.pl. Według nich, średni koszt wykonania ocieplenia w województwie śląskim (wraz z materiałem) waha się w przedziale 205 – 217 zł netto w przypadku ocieplenia za pomocą styropianu lub 266 – 281 zł netto w przypadku ocieplenia wełną mineralną. Do tego jednak Kb.pl dolicza osobno nałożenie elewacji. Np. koszt wykonania tynku elewacyjnego z robocizną oszacowany został w przedziale 124 – 134 zł netto. Oczywiście są to kwoty mocno orientacyjne, uzależnione zarówno od ekipy budowlanej, użytych materiałów, rabatów jakie uda się uzyskać, grubości ocieplenia a również np. tego czy tynk nakłada od razu ta sama ekipa, która ocieplała dom, czy zlecamy to później komuś innemu (co oznacza dwukrotne ustawiania rusztowań).

Ceny mogą więc mieć bardzo znaczną rozpiętość. Mimo wszystko dla wielu ocieplenie starego domu, nawet jeśli możliwe jest pozyskanie dotacji, może okazać się wydatkiem nie do udźwignięcia, zwłaszcza jeśli połączone będzie z wymianą źródła ciepła. Tyle że nie do udźwignięcia obecnie może okazać się również ogrzewanie w okresie grzewczym nieocieplonego domu.

(art)

Wodociągi czterokrotnie poprawiły płynność finansową

Prezes zarządu Wodociągów Raciborskich Michał Ziółkowski przedstawił radzie miasta sytuację spółki w 2021 r. Spółka zakończyła tamten rok zyskiem netto w wysokości 749 tys. zł.

Jak oznajmił prezes, poprzedni rok był dosyć trudny ze względu na pandemię. Był poprzedzony jeszcze trudniejszym okresem, kiedy przez parę miesięcy spółka była wyłączona ze świadczenia usług na rynku. Dlatego według Ziółkowskiego wynik zysku netto jest bardzo dobrym, lepszym znacząco niż w roku 2020.

Byli zagrożeni

Michał Ziółkowski dodał przy tym, że nie wynik netto jest najbardziej istotny w ocenie rocznej, ale płynność finansowa. W 2019 r. spółka miała płynność na poziomie 0,36. Taki poziom zagraża utrzymaniu płynności. – Gdyby nie wspomaganie się linią kredytową to spółka miałaby kłopoty z regulowaniem bieżących zobowiązań – przypomniał prezes wodociągów. Na koniec roku 2021 ten wskaźnik wynosił już 1,15, ulegając czterokrotnej poprawie.

Zasługa załogi

Z raportu prezesa wynikało, że

wszystkie inne wskaźniki uległy znaczącej poprawie. Przychody ze sprzedaży wody wyniosły 11 198 000 zł; ze ścieków – 19 156 000 zł, a za usługi zewnętrzne – 2 378 000 zł.

Ziółkowski złożył publicznie podziękowania dla załogi. – W tej materii dokładała wszelkich starań, wykazała się wspaniałym rezultatem – chwalił swoich ludzi na sesji.

Dalej wskazał, że ubiegły rok był dosyć ambitny jeżeli chodzi o inwestycje i modernizację. Wydano na ten cel 2 835 000 zł. Szef spółki oznajmił, że gdyby nie trudności z pozyskaniem wykonawców prac, to ta kwota byłaby znacząco większa. W danych za 2021 rok zabrakło kosztów montażu instalacji fotowoltaicznej za 1 300 000 zł, inwestycji zrealizowanej w 2022 roku. – Tutaj były kłopoty z wyłonieniem wykonawcy. Podobnie było z wykonawcą instalacji na ul. Greckiej. Trwają już odbiory i prace zostały zakończone – prezes w uspokajającym tonie przedstawiał te informacje radnym.

Splacone kredyty

Stan zatrudnienia w wodociągach wyniósł 147 osób. Spółka, w ocenie jej szefa, jest generalnie w dobrej kondycji finansowej. Od listopada 2019 roku spółka nie korzysta już z linii kredyto-



◀ Prezes Michał Ziółkowski podkreślał na sesji rady miasta, że spółka nie korzysta już z linii kredytowej FOT. MARIUSZ WEIDNER

wej. Od tamtej pory spłacała powyżej 8 000 000 zł kredytów.

W ubiegłym roku udało się spółce spłacić pożyczkę za oczyszczalnię ścieków. W 2022 roku dokonano istotnych inwestycji w sprzęcie. – Mamy nowy samochód scania plus pojazdy operacyjne, do tego nową koparkę. Dzięki temu spółka może konkurować na rynku z firmami prywatnymi – zaznaczył Ziółkowski na sesji.

Wskaźnik rentowności w roku 2021 wyniósł 2,2. W porównaniu do roku 2020 było to niżej – 1,72. Rentowność netto wzrosła w wodociągach do 2,25 z 1,75. (oprac. m)

Rafamet pożyczył Odlewni kolejne miliony na nową technologię

Zarząd Fabryki Obrabiarek RAFAMET SA w Kuźni Raciborskiej poinformował, że zawarł ze spółką zależną Odlewnia RAFAMET Sp. z o.o. umowę pożyczki w kwocie 1 800 000 zł.

Pożyczka będzie przeznaczona na sfinansowanie projektu „Opracowanie innowacyjnej technologii wytwarzania wielkogabarytowych odlewów z żeliwa sferoidalnego o specjalnych właściwościach w technologii Full Mould, dedykowanych do produkcji narzędzi tłoczonych w sektorze automotive”, realizowanego przez Odlewnię RAFAMET.

Rafamet pozyskał środki na sfinansowanie projektu częściowo z pożyczki od Agencji Rozwoju Przemysłu SA uzyskanej w grudniu ubiegłego roku.

Oprocentowanie pożyczki ustalono w wysokości stopy WIBOR 1M + marża. Okres spłaty pożyczki upływa 31 grudnia 2023 r. Zabezpieczenie spłaty pożyczki stanowi weksel in blanco wraz z deklaracją wekslową.

Umowa została zawarta na warunkach rynkowych, które nie odbiegają od warunków powszechnie stosowanych dla tego typu umów.

Łączna kwota zaangażowania Rafamet z tytułu udzielonych pożyczek dla spółki zależnej Odlewnia RAFAMET w złotych i euro wynosi aktualnie 10 390 036 zł. red)

W SKRÓCIE

REMONTY

Nowe ogrodzenie na Unii

Wymianą ogrodzenia z płyt betonowych i bramy wjazdowej wraz z remontem budynków bramnych na stadionie Unii Racibórz przy ul. Srebrnej zajmie się Firma Budowlana Fach Bud Krzysztofa Lasyka. Przedsiębiorstwo z Kietrza zaproponowało za usługę 310 215,70 zł. Urząd miasta zamierzał przeznaczyć na ten cel 360 tys. zł.

ELEKTRYCZNOŚĆ

Doświetlą „zebrę”

Raciborska firma PUP Elektrowskaz przedstawiła Miastu najtańszą ofertę za dobudowę oświetlenia przy przejściach dla pieszych oraz dobudowę latarni oświetlenia ulicznego. Zamawiający dysponował na ten cel 233 700 zł. Elektrowskaz zaproponował 189 174 zł. Konkurencję stanowiły firmy z Raciborza i Żor. Obi Coplex Rafała Zgody żądał 270 600 zł.

Sunex rozbuduje się i powiększy kadrę

Zarząd spółki SUNEX SA z Raciborza zawarł 26 lipca z PSM Metallbau – Jaskowice spółką z Katow Opolskich na roboty budowlane obejmujące budowę hali magazynowej w Raciborzu przy ulicy Piaskowej 4.

Wartość umowy wynosi 7 898 700 zł. Termin zakończenia prac ustalono na 10 grudnia 2022 r.

Sunex zobowiązany jest do zapłaty kary umownej w wysokości 15% wartości netto przedmiotu umowy w przypadku odstąpienia lub rozwiązania umowy z wyłącznej winy firmy.

System oparty na OZE

Część nowopowstającej hali przeznaczona będzie na instalację linii technologicznej niezbędnej do rozpoczęcia prac B+R. Są one dotowane przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. Projekt nosi nazwę „Opra-

cowanie Autonomicznego Systemu Grzewczego opartego na OZE wytwarzanego w ramach autorskiej technologii produkcji o wysokim poziomie automatyzacji”.

Projekt realizowany jest w ramach Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój 2014 – 2020 poddziałanie 1.1.1 współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

W nowopowstającej hali planowana jest także instalacja maszyn, które umożliwią zwiększenie obecnych mocy produkcyjnych w aktualnym asortymencie spółki Sunex.

Zwolnieni z podatku

25 lipca uprawomocniła się decyzja wydana przez Zarząd Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej w imieniu ministra właściwego do spraw gospodarki. Decyzja określa warunki

wsparcia działalności gospodarczej prowadzonej przez Sunex. Polega na odpowiednim zwolnieniu z podatku dochodowego na czas określony – do grudnia 2031 r.

Maksymalna wysokość kosztów kwalifikowanych z uwzględnieniem zwolnień podatkowych wyniesie ok. 28,8 mln zł. Sunex zobowiązany jest do poniesienia minimalnych kosztów kwalifikowanych w wysokości 22,2 mln zł (nakłady na nieruchomości i środki trwałe na działkach położonych w Raciborzu przy ul. Piaskowej 4). Musi zwiększyć zatrudnienie o co najmniej 15 pracowników i osiągnąć odpowiedni poziom sprzedaży poza terytorium Polski. Sunex ponadto będzie prowadził działalność badawczo-rozwojową i realizował szczegółowe kryteriów zrównoważonego rozwoju społecznego. (r)

– Fryderyk Kamczyk: Została pani szefową lokalnych struktur PiS. Jaka była pani reakcja na tę nominację?

– Teresa Glenc: Otrzymanie nominacji na pełnomocnika okręgu oczywiście bardzo mnie ucieszyło, jednak łatwo byłoby osiąść na laurach, patrząc na nią jak na partyjny awans. Nie o to chodzi. Moja nowa funkcja to tak naprawdę kolejny obszar pracy i szereg nowych zadań. Z jednej strony nadal będę wypełniać obowiązki poselskie, z drugiej – koordynować działanie lokalnych struktur partii.

– Decyzję o nominacji na tę funkcję podjął Jarosław Kaczyński. Jakie trzeba mieć względy u prezesa, żeby zostać pełnomocnikiem?

– Nie sądzę, żeby tak ważna decyzja była podjęta jedynie w wyniku osobistych sympatii czy względów. Myślę, że zaważyło tu moje doświadczenie. Działam w Prawie i Sprawiedliwości nieprzerwanie od 2005 roku. Dobrze znam lokalne struktury. Pamiętam zarówno wyborcze sukcesy naszego ugrupowania, jak i niepowodzenia. Pewnie nie bez znaczenia było też duże poparcie, jakim cieszę się wśród mieszkańców okręgu. Porównując mój wynik wyborczy z roku 2015 i 2019 widać, że to poparcie wzrosło ponad dwukrotnie.

– Jak teraz będzie wyglądała pani praca? Co się zmieni?

– Oczywiście będzie trochę zmian, ale zaczniemy od tego, co się nie zmieni. Nadal jestem posłem, bez zmian funkcjonują moje biura poselskie. Myślę, że w tym miejscu trzeba też wyjaśnić jedną kwestię, bo jestem często o to pytana. Podział okręgów wprowadzony w strukturach PiS dotyczy jedynie funkcjonowania partii i nie wpływa na obszar mojej działalności jako posła.

– Uporządkujmy zatem. Czym różni się okręg, w którym jest pani pełnomocnikiem PiS od pani



■ Posłanka Teresa Glenc zapowiada, że chciałaby poszerzyć lokalne struktury PiS

Czy do Wodzisławia przyjedzie Jarosław Kaczyński?

■ Z posłanką Teresą Glenc rozmawiamy o jej nowej funkcji, związanej z polityką PiS-u w okręgu 72 czyli na terenie Jastrzębia-Zdroju, Żor, powiatu wodzisławskiego i raciborskiego.

okręgu wyborczego?

– Jako pełnomocnik jestem odpowiedzialna za działalność partii w okręgu nr 72, czyli na terenie Jastrzębia-Zdroju, Żor, powiatu wodzisławskiego i raciborskiego. Jako poseł reprezentuję mieszkańców tego terenu oraz ponadto Rybnika, powiatu rybnickiego i mikołowskiego.

– Trochę to skomplikowane. Po co właściwie wprowadzono takie zmiany w PiS?

– Czas pandemii zrobił swoje, rozluźnił wiele obszarów aktywności społecznej. Nie ominęło to

również partii politycznych. Temu między innymi mają służyć mniejsze okręgi – łatwiejszym i częstszym kontaktem między członkami partii, szybszemu podejmowaniu decyzji, bardziej bezpośrednim kontaktom z mieszkańcami.

– Mówiła pani wcześniej o dodatkowych obowiązkach, jakie na panią czekają...

– Jesteśmy już w czasie przedwyborczym. Zbliżające się wybory parlamentarne i samorządowe są wyzwaniem dla wszystkich sił politycznych. Trze-

ba skoordynować potężny sztab ludzi – kandydatów w wyborach, członków komisji wyborczych, mężów zaufania.

– No właśnie, wybory. Ma pani już jakieś przeczucia co do wyniku pani ugrupowania w przyszłym roku?

– W naszym okręgu tradycyjnie już od dłuższego czasu wygrywa Prawo i Sprawiedliwość. To oczywiście cieszy, ale absolutnie nie można założyć, że wobec tego nie trzeba już nic robić. Wręcz przeciwnie – chcę, by nasi wyborcy mieli poczucie, że nie

zmarnowali swojego głosu, natomiast nieprzekonani nabrali pewności, że warto oddać głos na nasze ugrupowanie.

– Co jeszcze planujecie w najbliższym czasie?

– Część zadań jest bardzo precyzyjnych i krótkoterminowych. Wiążą się one m.in. z przygotowaniem określonych dokumentów, udziałem w spotkaniach i konsultacjach, komunikacją w Internecie. Ale są też zadania bardziej perspektywiczne. Moją osobistą ambicją jest na przykład zwiększenie liczby członków i sympatyków PiS w

okręgu. Obecnie w okręgu 72 mamy ich ok. 400. To sporo, ale za punkt honoru stawiam sobie, by ta liczba była jeszcze większa. Cieszę się, że dwa pierwsze zarządzenia, jakie podpisałam, dotyczyły właśnie przyjęcia nowych członków do Prawa i Sprawiedliwości.

– Przymierza się pani też do organizacji spotkań z wyborcami? Możemy się spodziewać wizyty Jarosława Kaczyńskiego w naszym regionie?

– Takie wizyty już odbywają się w różnych częściach Polski i z pewnością przyjdzie czas również na nasz region. Jednak póki co, nie ma ustaleń w tym temacie. Na chwilę obecną planowane są spotkania parlamentarzystów z mieszkańcami, co nie jest przecież nowością, bo przez cały czas mojej pracy poselskiej spotykam się z ludźmi, przyjmuję ich w biurze, uczestniczę w lokalnych wydarzeniach. Chciałabym ponadto co jakiś czas organizować w naszym regionie spotkania z członkami rządu. Nieoficjalnie mogę powiedzieć, że jedna z takich wizyt jest już ustalana.*

– Czy powołanie nowej struktury organizacyjnej PiS wiąże się też z powstaniem nowej siedziby partii w terenie albo powoływaniem nowych osób na jakieś funkcje?

– Taka siedziba powstanie, jednak za wcześnie, żeby mówić o szczegółach. Jeśli chodzi o funkcje, to jednym z pierwszych moich zadań jest powołanie osób pełniących obowiązki sekretarza i skarbnika okręgu. Będą to osoby z grona moich dotychczasowych współpracowników. Muszę podkreślić, że te funkcje sprawowane będą społecznie, bez wynagrodzenia. Tym bardziej już teraz dziękuję tym, którzy je podejmą.

*Zapewne chodzi o wizytę wicepremiera i ministra kultury Piotra Glińskiego, który odwiedzi Jastrzębie-Zdrój 11 sierpnia.

Tysiące śniętych ryb w Odrze. Wędkarze podejrzewają, że doszło do skażenia na wielką skalę

Trwają próby ustalenia przyczyny śnięcia ryb w Odrze i jej dopływach. Inspektorzy pobrali próbki m.in. w Kanale Gliwickim oraz dwóch punktach na terenie powiatu raciborskiego. Kontrolowane są również firmy, które mają pozwolenia wodnoprawne.

Dziesiątki tysięcy śniętych ryb

Inspektorzy Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Katowicach we współpracy z Centralnym Laboratorium Badawczym GIOŚ i pracownikami PGW Wody Polskie sprawdzają jakość wody w Kanale Gliwickim (Marina w Gliwicach, Pyskowice, Pławniowice) i rzece Odrze w powiecie raciborskim (Chałupki, Ciechowice – Grzegorzowice). Szczegółowe wyniki analiz będą znane za kilka dni.

Działania mają związek z podejrzeniem skażenia Odry. W mediach społecznościowych nietrudno natrafić na informacje o tysiącach śniętych ryb. Takie informacje pojawiły się m.in. w województwach lubuskim oraz dolnośląskim. Początkowo podejrzewano, że woda mogła zostać skażona w rejonie Opola lub Kędzierzy-

na-Koźla. – Woda na pewno została zatruta, jednak nie u nas. Przyplłynęło to z góry, czyli od strony Opola. Prawdopodobnie zatrucie ma miejsce na wysokości Kędzierzyna-Koźla. Mówimy o dziesiątkach tysięcy ryb. To są ryby duże ważące 10 kg, jak i małe mające 10 cm – powiedział stacji RMF Andrzej Świętach, prezes wrocławskiego okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego.

Z działań podjętych przez WIOŚ w Katowicach wynika, że zakres kontroli rozszerzono, podążając w górę biegu Odry, aż do granicy państwa w Chałupkach.

To nie pierwszy raz

Przypomnijmy, Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Katowicach od czterech miesięcy prowadzi intensywne działania w obrębie Kanalu Gliwickiego, w szczególności na terenie Gliwic, gdzie z końcem marca 2022 r. doszło do zanieczyszczenia wody w basenie portowym, czego efektem było masowe śnięcie ryb. Z informacji udzielanych przez członków Polskiego Związku Wędkarskiego, którzy przez kolejnych kilkanaście dni odławiali ryby, wynikało, że było ich około 7 ton.

W dniu zdarzenia oraz bez-



Próbki pobrano 3, 4 i 5 sierpnia 2022 r. Woda jest obecnie analizowana w bardzo szerokim zakresie na obecność substancji szczególnie szkodliwych dla środowiska wodnego FOT. WIOŚ KATOWICE

pośrednio po nim inspektorzy kilkakrotnie pobierali do badań wodę z różnych miejsc Kanalu Gliwickiego, jednak wyniki analiz nie pozwoliły na jednoznaczne określenie jakiego rodzaju zanieczyszczenie mogło być przyczyną śnięcia. Wartości wskaźników w badanych próbach wody były na charakterystycznym poziomie dla wód na terenach zurbanizowanych i nie różniły się znacząco od danych Państwowego Monitoringu Środowiska za rok 2021 jakimi dysponuje Regionalny Wydział Monitoringu Środowiska GIOŚ w Katowicach.

Jako, że wyniki badań wody nie pozwoliły wskazać źródła zanieczyszczenia oraz przyczyny śmierci ryb, kolejno kontrolowane są firmy,

które działają na tym terenie i mają pozwolenia wodnoprawne. W ramach kontroli sprawdzane są parametry ścieków wprowadzanych do wód, stosowane przez firmy rozwiązania organizacyjne, które analizowane są pod kątem ograniczania wpływu ich działalności na środowisko oraz inne aspekty mogące mieć wpływ na potencjalne zanieczyszczenie wód. Działania sprawdzające prowadzą także wydział do zwalczania przestępczości gospodarczej Komendy Miejskiej Policji w Gliwicach i RZGW Gliwice z którymi Inspektorat na bieżąco współpracuje w tej sprawie..

W poszukiwaniu przyczyny śnięcia ryb

Zjawisko masowego śnię-

cia ryb w województwie śląskim dotyczy zdarzenia z 29 – 30.03.2022 r. jednak także w kolejnych miesiącach inspektorzy informowani byli o widocznych zanieczyszczeniach wody bądź pojawiających się śniętych rybach. Osoby prowadzące rozpoznawanie w terenie, miało to miejsce zawsze tego samego dnia kiedy wpłynęło zgłoszenie od RZGW, najczęściej potwierdzali obecność pojedynczych sztuk, każdorazowo pobierali też wodę do badań. Wyniki także tych analiz wykazują wskaźniki na przeciętnym poziomie. Jedynie wyniki badań wody pobranej z końcem kwietnia w jednym z dziewięciu punktów wykazały podniesione wartości chlorków (nie należy ich mylić z chlorem), odpowiedzialnych za zasolenie wody (oscylowały w przedziale pomiędzy 800 a 1100 mg/litr). Chlorki nie mogły być jednak przyczyną śmierci ryb ponieważ taki poziom chlorków nie jest sytuacją wyjątkową – zbadane wartości oscylowały w przedziale pomiędzy 800 a 1100 mg/litr, natomiast badania prowadzone w ramach Państwowego Monitoringu Środowiska wskazują, że stężenie chlorków w zlew-

ni rzeki Kłodnicy w roku 2021 wahało się bowiem od 158 do 4956 mg/l. Ostatnie wyniki badań wody z Kanalu pochodzą z 29 czerwca. Wodę zbadano między innymi pod kątem występowania substancji szczególnie szkodliwych dla środowiska wodnego. Wartość większości z tych wskaźników była poniżej granicy oznaczalności, a pozostałe były bardzo niskie. Pozostałe zbadane parametry, charakteryzujące wodę pod kątem zanieczyszczeń fizykochemicznych, także nie wykazywały podwyższonych wartości. Jedynym podwyższonym wskaźnikiem była zawiesina ogólna, której nie można wiązać z zanieczyszczeniem chemicznym.

Gdzie zgłaszać przypadki podejrzenia skażenia rzeki?

W naszym województwie zgłoszenia przypadków naruszenia przepisów z zakresu ochrony środowiska można zgłaszać przez całą dobę 7 dni w tygodniu w następujący sposób:

- telefon alarmowy – 539 344 130
- e-mail – dyzur@katowice.wios.gov.pl

(wios) (ż)

Czterech egzaminatorów na pół miliona ludzi.

W Rybniku i Jastrzębiu-Zdroju odwołują egzaminy na prawo jazdy

Protest ma charakter ogólnopolski. Egzaminatorzy domagają się waloryzacji wynagrodzeń oraz „naprawy archaicznego systemu oceny przeprowadzania egzaminów państwowych na prawo jazdy”.

Informacja o odwołaniu egzaminu przychodzi dzień przed egzaminem

Jak dowiadujemy się w Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego w Katowicach, protest „nie był zgłoszony kierownictwu” i „zachwał bieżącą działalnością” WORD.

Kursanci zwracają uwagę na fakt, że o odwołaniu egzaminu

otrzymują powiadomienie dopiero dzień przed terminem, a często obecność na egzaminie wiąże się z wcześniejszą koniecznością zaplanowania urlopu w pracy. Czy istnieje możliwość, aby informacje o odwołaniu egzaminu były przekazywane kursantom wcześniej?

– Sytuacja jest nadzwyczajna i dlatego odbywa się [to] w takim trybie – wyjaśnia WORD.

Liczba odwołanych egzaminów? 145, i rośnie...

Ustaliliśmy, że w Oddziale Terenowym WORD w Rybniku pracuje trzynastu egzaminatorów. Oddział Terenowy WORD w Jastrzębiu-Zdroju zatrudnia dzie-

więciu egzaminatorów.

W przypadku Rybnika siedmiu egzaminatorów przebywa obecnie na zwolnieniach lekarskich, a trzech jest na urloпах. W Jastrzębiu-Zdroju na L4 jest sześciu egzaminatorów, a dwóch korzysta z urloпów. Oznacza to, że aktualnie egzaminy w Rybniku i Jastrzębiu-Zdroju przeprowadza łącznie czterech egzaminatorów.

Od 1 do 8 sierpnia w Rybniku planowano przeprowadzić 648 egzaminów na prawo jazdy, a w Jastrzębiu-Zdroju 544. Faktycznie przeprowadzono jednak 552 egzaminy w Rybniku i 495 egzaminów w Jastrzębiu-Zdroju. W Rybniku nie przeprowadzono 96

egzaminów, natomiast w Jastrzębiu zdroju 49.

Prawdopodobnie w nadchodzących dniach odsetek przeprowadzonych egzaminów będzie rósł w związku z nieformalnym protestem egzaminatorów.

Dlaczego protestują?

– Egzaminatorzy wnoszą o naprawę archaicznego systemu oceny przeprowadzania egzaminów państwowych na prawo jazdy. Jest to system, który tak naprawdę w sposób 0:1 zmusza nas do oceniania kandydatów na kierowców i nie pozwala na rzeczywiste zweryfikowanie wiedzy i umiejętności kandydata – mówi cytowany

przez Radio 90 Wojciech Dusza, przedstawiciel Komitetu Egzaminatorów RP.

Drugi postulat dotyczy wzrostu wynagrodzeń. Komitet Egzaminatorów RP wskazuje, że wynagrodzenia nie były waloryzowane od 14 lat.

Jakie są terminy?

Na zakończenie podajemy aktualne terminy egzaminów w Rybniku i Jastrzębiu-Zdroju:

– Rybnik: kat. A 2.09.2022 r., kat. B 7.09.2022 r.

– Jastrzębie-Zdrój: kat. A 2.09.2022 r., kat. B 12.09.2022

(ska) (żet)

Anna Iskała: To moja wójtka, czas na ludzi

■ – Z bólem serca muszę wybierać do realizacji konieczne inwestycje, a te mniej pilne odsuwać w czasie. Co ważne, nigdy nie musiałam robić tak mocnej selekcji jak w trwającej kadencji – mówi Nowinom Anna Iskała. Z wójtą Nędzy rozmawiamy o kondycji gminy, inwestycjach oraz pytamy o plany. Rozmawia Dawid Machecki.

– Jaka jest dla pani obecna kadencja?

– W tej kadencji oddaliśmy do użytku oczyszczalnię w Ciechowicach, co ogromnie cieszy. Kiedy przed laty startowałam na wójtę, stawiałam sobie za cel to zadanie. Z drugiej strony obecna kadencja niesie za sobą wiele ograniczeń finansowych, które odczuwamy coraz mocniej, chodzi m.in. o zmiany w podatkach, czy galopującą inflację. Z bólem serca muszę więc wybierać do realizacji konieczne inwestycje, a te mniej pilne odsuwać w czasie. Co ważne, nigdy nie musiałam robić tak mocnej selekcji jak w trwającej kadencji. Zauważam, że wielu włodarzy ma też problem ze środkami z Polskiego Ładu – bo te, choć są potrzebne, to kiedy ogłaszamy przetargi, okazuje się, że wkład własny gminy musi być o wiele wyższy, niż zakładany – to ma związek ze wzrastającymi z dnia na dzień cenami na rynku budowlanym. Samorządowcy rezygnują z pozyskanych środków i się temu nie dziwią; my na szczęście jeszcze nie musieliśmy podejmować takiej decyzji.

– Ale selekcja często rodzi wzburzenie.

– To oczywiste. Jako ludzie jesteśmy tak skonstruowani, że prawie zawsze nasz problem jest najważniejszy. Po stronie urzędu leży natomiast wybór projektu, który jest ko-

nieczny dla większości. Dla przykładu cieszy mnie, że droga wojewódzka nr 922, która prowadzi do Kuźni Raciborskiej, przejdzie kompleksowy remont, o co mieszkańcy prosili niejednokrotnie. Trwają intensywne prace geodezyjne.

– No właśnie wielokrotnie mówiła pani o założeniach Zarządu Dróg Wojewódzkich w Katowicach, który chce remontować drogę nr 922. Ale jak na razie skończyło się na modernizacji mostu nad rzeką Suminą.

– Z moich informacji wynika, że droga będzie gotowa w przyszłym roku.

– A jaka jest kondycja gminy w pani ocenie?

– Nie narzekamy, aczkolwiek zawsze mówię, że byłoby lepiej, gdyby na naszym koncie pojawiło się dodatkowe zero (śmiech). Problem jest w tym, że nam, jako gminie przybywa obowiązków, co nie jest równoległe z finansowaniem...

– Wróćmy jeszcze do galopującej inflacji. Jak mocno odbija się na gminnych inwestycjach?

– Podatki ustaliśmy w grudniu i obowiązują przez kolejny rok, z drugiej strony jest inflacja, która obecnie wynosi około 15 procent, a to jeszcze nie koniec. Wykonanie więc jakichś inwestycji ze środków, które otrzymujemy z podatków, choć nie stanowią największej części naszego budżetu, jest coraz trudniejsze. Dla przykładu



■ Anna Iskała, wójt gminy Nędza FOT. DAWID MACHECKI

ogłosiliśmy przetarg na remont ulicy Dębowej, gdzie 200-metrowy odcinek, który musi zostać wyłożony kostką ze względu na instalację na podłożu, został wyceniony na ponad 900 tysięcy złotych. To nie do przyjęcia. Ogłosiliśmy drugi przetarg, zobaczymy, jakie będą wyniki.

– A na ile jest wyceniany?

– W granicach 450 tys. złotych.

– Rozmawiając o inwestycjach trudno nie pomyśleć o oczyszczalni ścieków w Ciechowicach. Zadanie, o którym mówiło się od lat, zostało zakończone. Ale jak mają się dalsze etapy budowy kanalizacji na terenie gminy? Obecnie tylko jedno sołectwo jest przyłączone do oczyszczalni.

– Jesteśmy po przetargu na budowę tranzytu, który umożliwi połączenie Nędzy i Babic z oczyszczalnią. Trwa też projektowanie sieci w Łęgu i Zawadzie Książęcej. Ze względu na sytuację finansową budowa sieci w tych dwóch sołectwach podzielona jest na trzy części, a domy przy każdym z etapów od razu będą podłączane do oczyszczalni. Liczę, że prace ruszą w przyszłym roku.

– Wielokrotnie na łamach Nowin pisaliśmy o Szymocicach i Górkach Śląskich. W przypadku tego pierwszego sołectwa mówiło się o podłączeniu do oczyszczalni w Kuźni Raciborskiej w zamian, że sąsiedni samorząd podłączy do Ciechowic Turze. W przypadku Górek Śląskich była mowa o podobnym rozwiązaniu, albo wybu-

dowaniu oczyszczalni dedykowanej temu miejscu. Jak obecnie mają się te założenia?

– Mieszkańcy tych dwóch sołectw mogą skorzystać z dofinansowania do przydomowych oczyszczalni, bo miejscowości nie są objęte aglomeracją, jak pozostałe nasze sołectwa. Wspomniał pan o naszych założeniach, które są ciągle aktualne. My jako gmina najpierw musimy dążyć do jak największego skanalizowania miejscowości objętych aglomeracją, a to, że Górki Śląskie i Szymocice w niej nie są, nie zależy od nas. Dawniej były, ale wraz ze zmianą przepisów, zostały wykluczone.

– Rozumiem, że pośpiech spowodowany budowaniem kanalizacji na terenie aglomeracji jest

związany z osiągnięciem jak największego efektu ekologicznego. Samorządowcy biją na alarm, że jeśli nie uda im się skanalizować odpowiedniego zakresu, mogą być ukarani przez państwo, bo w efekcie Polska może taką karę otrzymać za niedotrzymanie terminów.

– Tak, właśnie o to chodzi.

– Kanalizacja to jedno, ale co z innymi inwestycjami?

– Najważniejsze dla mieszkańców są drogi. Będziemy wspólnie z powiatem remontować drogę do Górek Śląskich, chodzi o drugi etap tego zadania, więc o odcinek od skrzyżowania z DW 919 do cmentarza. Zmian doczeka się odcinek od Aqua-Braxu w Szymocicach do Adamowic. Z powiatem będziemy realizować również remont ul. Wyzwolenia w Babicach. Będzie także remont ulicy Sosnowej w Nędzy oraz Dębowej, na który ogłosiliśmy drugi przetarg.

Wiele inwestycji podejmujemy w placówkach oświatowych, w głównej mierze ze środków pozyskanych. W podstawówce w Nędzy powstaje „Zielona pracownia”, czyli innowacyjna sala do nauki przyrody. Cały obiekt szkoły przeszedł termomodernizację, przebudowie ulega też kuchnia. Poza tym stawiamy na fotowoltaikę, którą zamontujemy na oczyszczalni, a w planach mamy realizację takiego samego zadania na budynkach: podstawówki i LKS-u

ostatnia kadencja młodszych

w Nędzy. Zakończona została także termomodernizacja budynku LKS-u w Zawadzie Książęcej.

Zamierzamy także termomodernizować budynek mieszkalny w Nędzy, przy naszej szkole, czyli dawny dom nauczyciela. Zmienimy tam też źródło ogrzewania. Kolejne placówki przedszkolne i sołectwa zostaną wyposażone w place zabaw.

– Wiele pani powiedziała o oświacie, ale co z energetycznym zabezpieczeniem placówek na nadchodzący rok szkolny?

– Mamy węgiel, chociaż nie na cały sezon. Zawsze był kupowany etapami, bo głównie mają określoną pojemność. Nie grozi uczniom chłód, bądź zdalne nauczanie. Dyrektorzy pomyśleli o ekogroszku wcześniej, jeszcze po atrakcyjniejszych cenach.

– Swego czasu pojawił się temat dworca kolejowego w Nędzy. Była mowa, że samorząd jest chętny przejąć budynek bezpłatnie lub za symboliczną złotówkę. Temat ucichł, co dalej?

– Piłka jest po stronie kolei. Dworzec znajduje się na międzytorzu, w efekcie jeśli przejęlibyśmy budynek, znajdowałby się pomiędzy działkami nienależącymi do zarządcy infrastruktury kolejowej – a to chyba największy problem w przekazaniu gminie tego obiektu. Jeśli udałooby nam się przejąć budynek, to na początku chciałam to miejsce dedykować grupie teatralnej, która mogłaby wykorzystać teren na cele kulturalne.

– Ale nie boli pani serce,

kiedy pani patrzy na ten budynek?

– Pewnie, że boli. Dlatego przez cały czas ponawiam informację, że jesteśmy nim zainteresowani. Tak jak boli mnie to, że były już dopełnione wszelkie formalności, aby torem dawnej wąskotorówki biegła ścieżka rowkowa. Nawet pozyskaliśmy pieniądze z Euroregionu na koncepcję. W trakcie, jak mieliśmy przejmować poszczególne działki, ze strony kolei pojawiła się jednak decyzja, że przekazać nam ich nie mogą. To niezrozumiałe.

– Pozostając przy zapowiedziach, z jakim nastawieniem patrzy pani na informację o odbudowie mostu Ciechowice – Grzegorzowice?

– Z optymizmem, patrząc na to, jak po kolei wszystko przebiega. Projekt jest już prawie gotowy. Widziałam koncepcję i muszę przyznać, że zaplanowano budowę przepięknego mostu. Na razie słyszymy, że obiekt jest przeznaczony do dalszej realizacji, co też ogromnie cieszy.

– Mówi się o tym, że Rezerwat Łęczok ma dużą szansę na status parku narodowego. Choć to teren, który nie podlega gminie Nędza, a Lasom Państwowym, to w większości leży właśnie na terenie samorządu zarządzanego przez panią. Jak wójt zapatruje się na te zapowiedzi?

– Pomysł jest świetny, bo ochrona przyrody jest bardzo ważna. Ale to nie może być też tak, że chroniąc przyrodę, będziemy ludziom utrudniali życie. Mieszkańcy są przyzwyczajeni do pewnych już

obowiązujących zasad. Dla przykładu rolnicy z jednej i drugiej strony Łęczoka mają przylegające pola. Nie wiem, jakie mogliby mieć obostrzenia związane z taką zmianą, ale o tym trzeba już myśleć. Te najważniejsze obawy przedstawiliśmy decydentom. Mam również pomysł, którego jeszcze głośno nie mówiłam, ale przecież na terenie gminy są też innego rodzaju perełki, które mogłyby należeć do parku narodowego.

– Czyli?

– Chodzi o tzw. Aleję Dębową w Górkach Śląskich. W ten sposób byłaby dobrze chroniona. Wydaje mi się, że mieszkańcy mogliby być wtenczas o to miejsce spokojni.

– Jeśli faktycznie Łęczok stałby się parkiem narodowym, to gmina zyskałaby taki magnes na turystów, jakiego nie ma żaden samorząd w okolicy.

– Tak. To sprawy związane m.in. z turystyką. Wtedy zrobiłby się całkiem inny obraz gminy.

– Pani wójt, przejdę teraz do śmieci. Mieszkańcy praktycznie co przetarg płacą coraz więcej za wywóz. Choć pojawiają się pomysły jak ograniczyć wzrost kosztów, to daje to niewiele...

– Każdy wóldarz wiedział, że śmieci to problem, na który samorząd nie będzie miał wpływu, bo jesteśmy tylko przekaznikiem pieniędzy – pomiędzy mieszkańcami a firmą, która realizuje zadanie. Wydaje się, że potrzebne są zmiany rządowe w tej sprawie.

Do myślenia może dać sytuacja, jeżeli do przetargu ciągle startuje jedna firma, która w efekcie wygrywa, bo ktoś musi realizować to zadanie. Na szczęście ostatni przetarg przyniósł inne rozdanie: ofertę złożyły dwie firmy, więc pojawiła się swego rodzaju rywalizacja, na której zyskali mieszkańcy, bo było taniej. My jako samorząd staramy się robić rzeczy, które mają zmniejszyć koszty, co wiąże się z ograniczeniami.

– Mówi pani o bioodpadach?

– Tak, od przyszłego roku kalendarzowego zamiast worków na bioodpady będą kosze, w które mieszkańcy muszą się sami wyposażać. Dotąd worki oddawane przez mieszkańców nie zawsze były wypełniane w całości, a wystawiano ich kilka. A to nie są worki bio. Co ważne, mieszkańcy nie będą ograniczeni liczbą koszy, mogą mieć ich ile chcą, ale odpowiednią liczbę muszą sobie kupić. W mojej ocenie ta zmiana przyniesie realne oszczędności. Trzeba jednak pamiętać m.in. o inflacji, więc w efekcie i tak ceny w przetargach mogą być wysokie.

– Czyli spodziewa się pani wzrostu?

– Niestety tak.

– A szacowaliście o ile?

– Nie szacujemy, bo to w tej sytuacji wróżenie z fusów.

– A co z punktem selektywnej zbiórki odpadów komunalnych? W analizie stanu gospodarki odpadami komunalnymi wskazano, że to potrzebna inwestycja, na którą

gminy nie stać.

– Nie tyle, że nas nie stać, ale nie mamy gdzie wybudować PSZOK-u, choć ciągle poszukujemy działki. Na razie mamy mobilny PSZOK, a raz do roku zbieramy gabaryty. To zdaje egzamin. Myślmy jednak, by znów nawiązać współpracę z Kuźnią Raciborską, aby nasi mieszkańcy mogli korzystać z tamtego punktu. Ale nie stanie się to w przyszłym roku, wydaje mi się, że najprędzej za dwa lata.

– Przejdźmy do kultury. Mam na myśli słynną majówkę w Nędzy, która zamienia się w dwie imprezy: czerwcówkę i sierpniówkę. To jednak coś innego niż wydarzenia organizowane przed pandemią, na które zapraszano znanych artystów. Chce pani powrotu takiego wydarzenia, czy to krok w kierunku tańszych imprez, mających wymiar gminny?

– Znane gwiazdy, to wielkie wydatki, a to obciąża nasz budżet. Dużo zależy również od pogody, bo jeśli pada deszcz, to jest mniejsze zainteresowanie, a wpływy z biletów są o wiele niższe. Ciągłe zastanawiamy się, czy chcemy wracać do tego rozwiązania. Od mieszkańców często słyszałam, że są zmęczeni trzydniowym hałasem. Zdecydowaliśmy się więc na częstszą organizację mniejszych festynów. To się sprawdza, mieszkańcy dobrze się bawią.

– Na początku rozmowy pytałem o kondycję gminy po ponad połowie kadencji. Teraz chcę zapytać, jak pani podsumuje ten czas?
– To, co mamy robić, to ro-

bimy. Może dzieje się to wolniej, niż jeszcze kilka lat temu, ale to wynika z obecnej sytuacji finansowej i proceduralnej. Co ważne, to co mieliśmy zaplanowane, to lekkim przesunięciem zrealizowaliśmy, realizujemy, albo dopiero ogłosimy przetarg.

– Na zakończenie chcę zapytać o pani plany. W wielu źródłach słyszałem, że ta kadencja jest pani ostatnią. Nie zamierza pani pójść po reelekcję?

– To, co zaplanowałam sobie, startując na wójta, to jest już prawie zrealizowane. Wydaje mi się, że faktycznie już czas na ludzi młodszych, z nową energią, ale takich, którzy potrafią łączyć, a nie dzielić; bo ja zawsze starałam się godzić zwaśnione strony. Wóldarz powinien być dla ludzi, to nie może być pan i władca.

– Czyli definitywnie pani mówi basta w ubieganiu się o urząd wójta?

– Tak, to moja ostatnia kadencja. Ale nie mówię, że wycofuję się z życia publicznego, jeśli oczywiście pozwoli mi na to zdrowie. Idealnym rozwiązaniem to współpraca wójta z radnymi powiatowymi, bo radny powiatowy powinien dbać o interesy gminy, ale i całego powiatu. Dobrze, że mamy starostę Grzegorza Swobodę, który świetnie rozumie sprawy gminy Nędza ze względu na to, że przez wiele lat był naszym mieszkańcem, tutaj pracował, był też radnym. Muszę jednak z bólem serca przyznać, że nie mamy specjalnych kontaktów z innymi radnymi powiatowymi.

Zamiast szkoły i dwóch przedszkoli jeden zespół. Zmiany w gminie Rudnik

Wraz z wrześniem w gminie Rudnik będzie funkcjonowała nowa placówka. To Zespół Szkolno-Przedszkolny w Grzegorzowicach.

Zespół wchłoniął Szkołę Podstawową im. Josepha von Eichendorffa w Grzegorzowicach, przedszkole oraz przedszkole w Brzeźnicy z oddziałami integracyjnymi, które pozostało po zlikwidowaniu tamtejszej szkoły podstawowej*.

O dwa sołectwa więcej

W przyjętej przez radnych uchwale powołano się na Prawo Oświatowe (art. 91



■ Na czele nowego zespołu stanie Mariola Ciszek FOT. UG RUDNIK

ust. 2 ustawy), które określa, że „Organ prowadzący może połączyć w zespół prowadzoną przez siebie szkołę podstawową z prowadzonymi przez siebie przedszkolami mającymi siedzibę na obszarze objętym obwodem tej szkoły.”

A jako że zapadła decyzja o likwidacji Szkoły Podstawowej z oddziałami integracyjnymi w Brzeźnicy, obszar grzegorzowickiej placówki został powiększony o dwa dodatkowe sołectwa: Brzeźnicę i Ligotę Książęcą.

W dalszej części uzasadnienia uchwały napisano: „Za utworzeniem Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Grzegorzowicach przemawiają dobre doświadczenia z czasu funkcjonowania utworzonego wcześniej Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Rudniku. Dyrektor zespołu zyskuje zwiększone grono kadry, zarówno pedagogicznej, jak i administracyjnej i obsługi. Pozwala to na swobodny ruch kadrowy, zwłaszcza w przypadku koniecznych zastępstw, co wyjątkowo dobrze sprawdziło się w przypadku braków kadrowych spowodowanych pandemią COVID-19, stanem chorobowym i urlopem dla poratowania zdrowia

nauczyciela. Nauczyciele mający dotychczas kilka godzin pensum w arkuszu organizacyjnym jednej placówki, niejednokrotnie będą mieli możliwość pozyskania większej liczby godzin, ucząc przedmiotów uczniów trzech jednostek zespołu. Dyrektor będzie dysponował lepszą ofertą pracy niż dyrektor przedszkola dla zatrudnienia specjalistów, nauczycieli języka i religii. Z kolei dyrektorzy korzystają ze zniżek godzin dydaktycznych na pracę kancelaryjną, teraz godziny te będą przeznaczone na pracę z dziećmi i uczniami. Dzieci, po ukończeniu przedszkola, będą miały zagwarantowane miejsce w Szkole w Grzegorzowicach; funkcjonowanie placówek w zespole daje szansę na mniejszy poziom stresu dziecka w związku z rozpoczęciem nauki w szkole, gdyż część nauczycieli będzie już dziecku znana. Przedszkola, dysponujące mniejszymi lokalami, w razie konieczności lub chęci, okazjonalnie będą miały do dyspozycji sale szkolne i salę gimnastyczną Szkoły w Grzegorzowicach (np. na zorganizowanie imprezy z udziałem dzieci i rodziców). Dla wszystkich dzieci

i uczniów zespołu dostępni będą nauczyciele – specjaliści oraz sprzęt do terapii. W ostatnim czasie placówka w Brzeźnicy została wyposażona w sprzęt do zajęć terapeutycznych dla dzieci z niepełnosprawnościami – połączenie w zespół pozwoli pełniej wykorzystać wyposażenie placówek z korzyścią dla wszystkich trzech jednostek. Do dyspozycji dyrektora pozostaje większy budżet, który daje możliwość efektywniejszego wykorzystania.”

Nowa – stara dyrektor

Na czele zespołu stanie Mariola Ciszek, która od 2013 r. jest dyrektorem Szkoły Podstawowej w Grzegorzowicach, a wcześniej piastowała to stanowisko również w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Babicach (gm. Nędza). – Pani dyrektor gratulujemy wyboru i życzymy wielu sukcesów na niwie zawodowej, realizowania własnej koncepcji rozwoju Zespołu oraz powodzenia w zarządzaniu placówką – napisano w komunikacie Urzędu Gminy w Rudniku, w którym poinformowano o wynikach konkursu na to stanowisko.

(mad)



Jeszcze jeden konkurs

Urząd Gminy w Rudniku ogłosił również wyniki konkursu na dyrektora Samorządowego Przedszkola w Gamowie. – W związku z zakończeniem ustawowego czasu powierzenia stanowiska dyrektorskiego Danucie Neukirch (na zdj.), konieczne było przeprowadzenie konkursu na stanowisko dyrektora w przedszkolu w Gamowie. Konkurs odbył się w czwartek 28 lipca. W wyniku konkursu dyrektorem została ponownie Danuta Neukirch – podano w urzędniczym komunikacie, w którym pogratulowano pani dyrektor i życzo- no wielu sukcesów.

*Urząd decyzję o likwidacji tłumaczył potrzebą „doprecyzowania sposobu wykonywania obowiązków realizacji zadania oświatowego poprzez dostosowanie struktury sieci podmiotów edukacyjnych gminy”. Wskazywano na urealnienie sieci

szkół na terenie gminy, na co wpływ ma demografia, a to z kolei na finanse, bo po urzędniczych wyliczeniach wyszło, że szkoła w Brzeźnicy kosztuje najwięcej. Kierunek obrany przez gminę zrodził wiele emocji wśród otoczenia tamtejszej placówki.

Mieszkanie dla niepełnosprawnych

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych ogłosił nabór wniosków do programu „Samodzielność – Aktywność – Mobilność!” – Mieszkanie dla absolwenta.

Program kierowany jest do osób z niepełnosprawnościami, aby wzmocnić ich niezależność oraz ułatwić im aktywność zawodową i społeczną poprzez zapewnienie samodzielnego mieszkania. Program polegać będzie na dofinansowaniu wynajęcia lo-

kali mieszkaniowych lub domów jednorodzinnych spełniających indywidualne kryteria dostępności.

Program realizowany będzie w latach 2022 – 2026. Zawieranie umów z beneficjentami odbywać się będzie do dnia 31 grudnia 2023 r., jednak nie dłużej niż do wyczerpania budżetu programu w kwocie 150 000 000 zł. W powiecie raciborskim realizacją programu zajmuje się Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie.

(r)

ZAPYTAJ PRAWNIKA: Obowiązek alimentacyjny nie przechodzi na spadkobierców zobowiązanego



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC
radca prawny, mediator

Zapytano mnie niedawno czy obowiązek alimentacyjny przechodzi na spadkobierców. Stan faktyczny był następujący. Zmarł ojciec małoletniego dziecka po-

chodzącego z pierwszego małżeństwa ojca. Dziecko miało ustalone sądowo od ojca alimenty w dość wysokiej kwocie. Matka nie jest w stanie utrzymać dziecka bez tych alimentów. Cały majątek ojca na podstawie testamentu nabyła druga żona zmarłego. Czy dziecku w tej sytuacji należą się od niej alimenty? Czy odziedziczyła ona również zobowiązanie alimentacyjne zmarłego męża? Patrząc na opis sytuacji wydawać mogłoby się, że sprawiedliwym i doniosłym prawnie winno być

takie właśnie rozwiązanie. Niestety, nie jest ono możliwe, gdyż stosowny przepis stanowi wprost, że obowiązek alimentacyjny nie przechodzi na spadkobierców zobowiązanego. Do spadku wchodzi jedynie jako długi spadkowe raty alimentacyjne wymagalne za życia zmarłego, ale bieżące już nie. Oznacza to tyle, że jeśli zmarły zalegał z zapłatą alimentów, to jego dług z tego tytułu będzie podlegał dziedziczeniu, natomiast raty alimentacyjne przypadające już po śmierci zmarłego

ojca niestety nie. Matka w tej sytuacji może rozważyć czy nie wystąpić do sądu o ustalenie obowiązku alimentacyjnego dalszych krewnych, np. dziadków dziecka (rodziców ojca). Natomiast jeśli chodzi o drugą żonę ojca, to dziecku przysługuje wobec niej roszczenie o zachówek, ponieważ gdyby nie było testamentu wówczas dziecko dziedziczyłoby wspólnie z nią cały majątek spadkodawcy. Rozważyć więc należy opisany stan faktyczny całościowo, nie tylko pod kątem alimentów.

Urzednicy z Krzanowic chca taniej sprzedac budynek bylego przejscia granicznego w Pietraszynie



■ Obiekt mieści się na przy drodze wojewódzkiej nr 916 na trasie Racibórz – Pietraszyn, w kierunku: Sudice – Opawa – Ołomuniec
FOT. UM KRZANOWICE

O 50 tys. złotych mniej burmistrz Krzanowic Andrzej Strzedulla wystawił w drugim przetargu budynek bylego przejścia granicznego w Pietraszynie. Czy tym razem znajdzie się kupiec?

Drugi przetarg

Obiekt wystawiony na sprzedaż mieści się przy ulicy Trulleja 41 w Pietraszynie. Teren jest zabudowany kilkoma obiektami: głównym (o pow. 594,86

m²) wraz z przyległym budynkiem o pow. 21,56 m², dla kierowców (o pow. 42,76 m²), sanitarnym (o pow. 46,75 m²). Jest tam także sześć boksów garażowych o łącznej pow. 92,22 m² oraz budynek rozdzielni prądu z magazynem paliw. o pow. 54,41 m². Instalacje: energia elektryczna, wod. kan. c.o., teletechniczna i domofonowa, alarm.

– Nieruchomość ma kształt nieregularny, teren płaski, ogrodzony siatką metalową na podmurówce, plac wybetonowany, częściowo wyłożony trylinią. Z uwagi na dotychczasowy sposób użytkowania (przejście graniczne) może

wymagać zmiany sposobu użytkowania. Na nieruchomości obowiązują umowy najmu na czas określony, w części budynku głównego oraz w budynku wolnostojącym i 2 garażach. Działka posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej. Wolna od obciążeń – informuje krzanowski urząd.

Cenę wywoławczą obiektu w pierwszym przetargu określono na 800 000,00 zł. W drugim to 750 000,00 zł. Przetarg zaplanowano na 25 sierpnia.

Kolejna próba

Obiekt próbowano już sprzedać kilka lat temu, ale chętny się nie znalazł.

Wówczas zapadła decyzja, aby stworzyć tam polsko-czeskie centrum gospodarczego. – Na początku tych wynajmujących było dosyć sporo, bo połowa pomieszczeń była praktycznie zajęta, ale z czasem zainteresowanie spadło. Po okresach darmowego wynajmu większość z użytkowników zrezygnowała z dalszej umowy – mówił Nowinom swego czasu burmistrz Andrzej Strzedulla. W efekcie powrócono do pomysłu sprzedaży, tak, aby obiekt nie niszczał. Czas pokaże, czy tym razem znajdzie się chętny na ten teren.

(mad)

Darmowe przejazdy meleksem po parku w Rudach. Kiedy można skorzystać z atrakcji?

Od 25 lipca, w każdy weekend i święta można skorzystać z darmowych przejazdów meleksem po Parku Przypałacowym w Rudach. Pojazd na turystów czeka na głównym parkingu przy bazylice, od 9.00 do 19.00*, skąd może zabrać grupę maksymalnie 7 osób.

Przejazdy będą odbywały

się w weekendy i święta aż do 25 września, a wycieczkowiczom towarzyszył będzie kierowca – przewodnik, który będzie opowiadał o historii tego niezwykłego miejsca. Podczas zwiedzania uczestnicy mogą zatrzymać się w dowolnym miejscu, aby je zwiedzić. Trasa będzie zaczynać się i kończyć na parkingu głów-

nym przed Bazyliką Matki Bożej Pokornej w Rudach.

Inicjatorem akcji jest marka turystyczna Kraina Górnej Odry, realizująca zadanie „Lato bez barier w Krainie Górnej Odry”, dofinansowane z budżetu Samorządu Województwa Śląskiego. – Celem zadania jest poprawa jakości i poziomu życia mieszkańców

województwa śląskiego, mających niepełnosprawność ruchową utrudniającą im bezpośredni kontakt z miejscami trudno dostępnymi – informuje Związek Gmin i Powiatów Subregionu Zachodniego.

(oprac. mad)

* Pod warunkiem sprzyjającej pogody.

W SKRÓCIE

Azalie z PK

Za nasadzenia w Raciborzu krzewów azalii i różaneczników m.in. pod gmachem sądu rejonowego, co odbyło się w obecności prezydentów i pani prezes Marzeny Korzonek, Miasto zapłaciło swojej spółce – Przedsiębiorstwu Komunalnemu 20 000 zł.

Fontanny ze zdrojami

Półroczna umowa na bieżące utrzymanie, obsługę i konserwację obiektów: 4 fontann, 2 źródeł ulicznych oraz urządzeń/zaworów do opróżniania oraz regulacji poziomu wody w stawie parkowym przez spółkę Wodociągi Raciborskie opiewa na kwotę 158 tys. zł.

Ciepło dla urzędów

Dostawa ciepła do budynków urzędu miasta i urzędu stanu cywilnego za okres od kwietnia 2022 do końca marca 2028 opiewa

na kwotę 1,2 mln zł. Ciepło ma dostarczyć PGNiG termiką Energetyka Przemysłowa SA.

Cena pomocy

Miesięczne wydatki na dostawę posiłków dla obywateli Ukrainy kosztowały podatników tylko w kwietniu 80 000 zł. Za 2 tygodnie mają dodatkowo trzeba było wydać 75 000 zł. Dostarczenie żywności dla uchodźców wojennych zlecono firmie Good Taste Krzysztofa Białasa.

Zielone Płuca od Rydułtów

Siedmiu oferentów gotowych było opracować dokumentację projektową dla zadania „Zielone płuca z Ostroga z łożnią solankową”. Urzednicy przygotowali 100 tys. zł na ten cel. Najwięcej żądał za takie opracowanie Marcin Taczalski z firmy Active Line z Lubina – ok. 147 tys. zł. Najniższą cenę zaproponowało Studio Architektury Bober Waldemar Bober z Rydułtów – 92 865 zł.

OGŁOSZENIE

OGŁOSZENIE SYNDYKA MASY UPADŁOŚCI ANIOL-CAR SP. Z O.O. W UPADŁOŚCI [KRS: 0000131215]

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI WCHODZĄCEJ W SKŁAD MASY UPADŁOŚCI SPÓŁKI ANIOL-CAR SP. Z O.O. W UPADŁOŚCI Z WOLNEJ RĘKI

Syndyk masy upadłości Aniol-Car sp. z o.o. w upadłości ustanowiony w postępowaniu upadłościowym prowadzonym w Sądzie Rejonowym w Gliwicach, Wydział XII Gospodarczy, do sygn. akt XII GUP 223/18 zaprasza do składania ofert zakupu nieruchomości gruntowej wraz z budynkiem [salon samochodowy], obejmującej działki nr 1673/6 oraz 1832/8 zlokalizowanej w Rybniku przy ul. Raciborskiej 199.

Nieruchomość znajduje się w Rybniku przy ulicy Raciborskiej 199, składa się z działek gruntu o numerach 1673/6 oraz 1832/8 o łącznej powierzchni 6 325 m². Działka jest zabudowana budynkiem byłego salonu samochodowego o powierzchni użytkowej 606,38 m². Powyższa nieruchomość objęta jest Księgą wieczystą nr GL1Y/00119815/5.

Charakterystyka oferty:

1. przetarg odbędzie się na zasadach określonych w Regulaminie przetargu pisemnego- ofertowego, nieograniczonego z dnia 08.08.2022 r.;
2. kryterium wyboru oferty będzie najwyższa cena;
3. cena wywoławcza ww. nieruchomości to wartość wynikająca z Postanowienia Sędziego komisarza z dnia 24.05.2022 r. wynosząca 1 700 000,00 PLN plus ewentualny podatek Vat wymagalny w dacie sprzedaży;
4. oferty należy składać osobiście w Biurze Syndyka Marcina Kubiczka w Chorzowie (41-506), ul. Działkowa 8, w dni robocze w godzinach od 8:00 do 19:00 lub przesać pocztą [decyduje data i godzina wpływu do Biura Syndyka], w terminie do dnia 30.09.2022 r. przy czym w ostatnim dniu terminu do godziny 14:00, z adnotacją NIE OTWIERAĆ – ANIOL-CAR – PRZETARG – UPADŁOŚĆ – SALON SAMOCHODÓW;
5. warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłata na rachunek bankowy prowadzony dla Syndyka masy upadłości wadium w kwocie: 200 000,00 PLN, najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień otwarcia ofert; wadium w kwocie, o której mowa powyżej należy wpłacić na rachunek bankowy masy upadłości nr: 25 8436 0003 0000 0026 8339 0001 [Bank MBS]; za wpłatę wadium organizator przyjmuje przelew uznany (zaksięgowany) na w/w rachunku bankowym nie później niż w dniu poprzedzającym przetarg; wszystkie opłaty bankowe związane z przelewem wadium ponosi oferent;
6. rozpoznanie ofert nastąpi w Biurze Syndyka Marcina Kubiczka w Chorzowie (41-506), ul. Działkowa 8, w dniu 30.09.2022 r. o godzinie 14:15;
7. W przypadku, jeżeli najwyższe oferty zawierają tę samą cenę lub ceny najwyższe różnić się będą o kwotę do 10% wartości, liczonej od najwyższej oferty lub od najwyższych ofert równorzędnych Syndyk zakwalifikuje te oferty do dodatkowej licytacji ustnej, która odbędzie się w tym samym miejscu (Biuro Syndyka Masy Upadłości, w Chorzowie (41-506), ul. Działkowa 8), w dniu rozstrzygnięcia przetargu o godzinie 14:30, w przypadku licytacji kwota postąpienia wynosić będzie 10 000,00 PLN;
8. koszty transakcyjne sprzedaży ponosi wyłącznie nabywca;
9. zawarcie umowy sprzedaży nastąpi najpóźniej w terminie 3 miesięcy od dnia zatwierdzenia oferty przez komisję przetargową;
10. nieruchomości sprzedawane są w trybie z wolnej ręki, jednakże w trybie pisemnego przetargu, natomiast niniejsze ogłoszenie jest zaproszeniem do składania ofert.

Jednocześnie syndyk masy upadłości informuje, że nie udzielił podmiotowi trzeciemu prawa pierwokupu.

Wszelkie informacje na temat nieruchomości objętych niniejszym ogłoszeniem, można uzyskać pod numerem telefonu: +48 32 308 0000 w dni robocze od poniedziałku do piątku w godzinach od 8:00 do 19:00, jak również drogą elektroniczną pod adresem: info@kubiczekm.com Postanowienie Sędziego komisarza w przedmiocie wyrażenia zgody na sprzedaż, operat szacunkowy oraz regulamin wraz z załącznikami dostępny jest pod adresem: www.aniolcar.kubiczekm.com

www.dawro.pl



◀ Łzy jeszcze przed rozpadem, choć już bez Ani Wyszkonii. Zdjęcie wykonane na 20-lecie zespołu w Pszowie, gdy muzycy nagrywali z fanami teledysk do piosenki „Życie jest piękne” (2016 rok). FOT. JANUSZ BALLARIN

Awantura o koncert zespołu Łzy na dożynkach w Gaszowicach. O co chodzi?

Gmina Gaszowice znalazła się w centrum gorącego konfliktu muzyków związanych z zespołem Łzy. Aktualnie pod tą samą nazwą funkcjonują dwie grupy. W żadnej z nich nie śpiewa Ania Wyszkonii, ale emocje i tak nie brakuje.

Łzy mają być gwiazdą dożynek gminy Gaszowice w powiecie rybnickim. Problem w tym, że aktualnie na polskiej scenie muzycznej funkcjonują dwa zespoły o tej nazwie, które – mówiąc delikatnie – nie darzą się sympatią. Jakby tego wszystkiego było mało, w gminie Gaszowice mieszka Adrian Wieczorek, muzyk związany ze Łzami, które nie zagrają na dożynkach.

Konkol: szantaż i muzycznym nokaut

Adam Konkol (lider Łez, które zagrają na dożynkach) twierdzi, że konkurencyjny zespół szantażuje go i robi wszystko, aby uniemożliwić mu występ na dożynkach w Gaszowicach. – Założyłem zespół Łzy ponad 25 lat temu, wszystkich byłych członków osobiście zaprosiłem do grania ze mną, łącznie z Anią Wyszkonii. Poświęciłem pół życia pisząc praktycznie wszystkie przeboje i teksty na czele z „Agnieszką” i „Narcyzem” po to, by przez 25 lat moi byli koledzy mogli „mieć pracę”. Teraz gdy moi byli muzycy ukradli mi stronę internetową, Facebooka, Instagrama, Tik Toka itd, pomimo wszystko nie poddałem się i sprawiam, że o zespole Łzy znów słychać, wydając piosenki (Agnieszka 2.0 ma już prawie 5 mln

odtworzeń <https://youtu.be/cvEGr5cwoeU>, podczas gdy ich najnowszy teledysk ma zaledwie 7 tys. odtworzeń).

– Muzycy zostali znokautowani, więc muszą posiłkować się skradzionymi stronami, moimi piosenkami oraz moją nazwą, by nadal udawać mój zespół. Bez tego nie istnieją – podkreśla Konkol i osobiście zaprasza wszystkich na koncert zespołu w Gaszowicach 20 sierpnia o 20.00.

Podróża?

Przeciwnicy Łez Adama Konkola założyli na facebooku grupę „Nie dla podróby zespołu Łzy na dożynkach w Gaszowicach!”. Sprzeciwiają się występowi Łez Adama Konkola i domagają się od władzy gminy zaproszenia na dożynki „prawdziwych” Łez.

– Władze gminy postanowiły zaprosić zespół, który istnieje dopiero od

pół roku i składa się z byłego gitarzysty zespołu Łzy oraz kilku muzyków nie mających nic wspólnego z oryginalnym zespołem poza samą nazwą. Tym samym nie zaśpiewa dla nas nawet wokalistka zespołu, Sara Chmiel. Sytuacja niezrozumiała jest również z tego powodu, że jeden z członków prawdziwego składu, klawiszowiec i kompozytor Adrian Wieczorek od wielu lat jest mieszkańcem Gaszowic – czytamy na grupie.

Łzy i Łzy. Które są prawdziwe?

Zespół Łzy został założony w Pszowie (1996 rok). Przeboje „Agnieszka” i „Narcyz” zdobyły pierwsze miejsca krajowych list przebojów. W 2010 roku grupę opuściła pochodząca z Tworkowa w powiecie raciborskim Ania Wyszkonii. W 2011 roku nową wokalistką została Sara Chmiel.



◀ Łzy Adama Konkola (pierwszy od lewej) z wokalistką Pauliną Titkin, które mają wystąpić w Gaszowicach. Zespół ma swoich antyfanów, którzy twierdzą, że to nie są prawdziwe Łzy i domagają się od władz gminy odwołania koncertu. FOT. MATERIAŁY PRASOWE.

Do rozłamu zespołu doszło w 2021 roku. Adam Konkol stwierdził wówczas na Facebooku, że był autorem ogromnej części repertuaru zespołu. – Niestety z upływem lat do zespołu wkradła się „Demokracja” i o piosenkach zaczęły decydować (siłą głosów) osoby, które z muzyką za wiele wspólnego nie miały i do muzyki wtrącać się nie powinny – napisał wówczas Konkol. Dalej informował, że byli koledzy z zespołu odebrali mu dostęp do strony zespołu, a jeden z nich sfałszował notkę biograficzną grupy (umniejszając wkład jego i Ani Wyszkonii w działalność Łez). Dlatego Adam Konkol zdecydował się wymienić dotychczasowy skład zespołu. Wokalistką Łez Adama Konkola została Paulina Titkin, którą sam Konkol określa jako „chodzącą petardę”, która „brzmi identycznie jak Ania Wyszkonii”.

Członkowie Łez (tych bez Adama Konkola i Pauliny Titkin, ale z Sarą Chmiel na wokalu) odpowiedzieli w mediach społecznościowych, że oświadczenie Adama Konkola opiera się na nieprawdzie, muzyk sam odszedł z zespołu, a dostępu do strony internetowej oraz social mediów zespołu nie mogli mu zabrać, bo go nigdy nie miał. – Adam Konkol zapomniał też, że nigdy nie był „właścicielem” zespołu, którego działania opierały się zawsze na zasadach partnerskich – stwierdzili muzycy.

Wójt: jesteśmy bezstronni

– Dożynki robimy dla mieszkańców. Mamy nadzieję, że przyjemnie spędzą czas i będą się dobrze bawić – mówi Nowinom wójt Paweł Bugdol. Wójt Gaszowic wyjaśnia, że organizator (formalnie jest nim Ośrodek Kultury i Sportu w Gaszowicach) nie wiedział o konflikcie w zespole Łzy. – Od tego, żeby to rozsądzić, są odpowiednie instytucje. My jesteśmy w tym konflikcie bezstronni. W dożynkach najważniejszy jest szacunek, podziękowanie rolnikom za ich ciężką pracę, za to że mamy chleb na stole – dodaje wójt P. Bugdol.

Jak wójt odnosi się do postulatu przeciwników Łez Adama Konkola, aby odwołać koncert? – Koncert odbędzie się tak jak zaplanowaliśmy. Mamy podpisaną umowę z wykonawcą i zamierzamy jej dotrzymać – podkreśla wójt Gaszowic.

Świat nie wierzy Łzom

Tymczasem zakończymy z przybliżeniem oka, słowami z piosenki Janusza Łaskowskiego, które nasunęły nam się podczas pisania tego artykułu:

Świat nie wierzy Łzom
Szkoda naszych Łez
Świat nie wierzy Łzom
Bo za dużo jest...
Na tym świecie Łez

(zet)



■ Tancerki Skazy zaprezentują się w tzw. parku tańczym w Raciborzu



■ Manuela Krzykała i Magdalena Mosek czuwają nad organizacją spektaklu po polskiej stronie

Zatańczą na wodzie

Tancerze Skazy z RCK przygotowują się do finału polsko-czeskiego projektu pt. Kolory życia: Zakłęci w filmie. Wydarzenie odbędzie się na stawie parku im. Miasta Roth.

Na zakończenie lata, w ostatnią sobotę sierpnia – 27 sierpnia o godz. 20:30 na specjalnie skonstruowanej scenie na stawie w parku im. Miasta Roth będzie można obejrzeć widowisko taneczno-muzyczne. We-

mie w nim udział kilkudziesięciu tancerzy pod wodzą Manuely Krzykały. Akompaniować będzie kilkunastu muzyków pod batutą Adama Jarzmika. Autorska jest choreografia spektaklu, podobnie jak muzyka filmowa i gra świateł po zmroku.

Tancerze wystąpią w kostiumach przygotowanych na tę okazję. Wydarzenie odbędzie się na dwóch scenach na wodzie. Spektakl będzie można śledzić na telewizorze. (r)

Gamoń gotował na zamku



■ Krystyna Niklewicz gotuje z Łukaszem Szymonem Gamoń
FOT. ZAMEK PIASTOWSKI

Łukasz Szymon Gamoń to pasjonat kulinarny propagujący kuchnię śląską, nowoczesną oraz swoją autorską. Zawitał 8 sierpnia na Zamek Piastowski w Raciborzu.

Swoje doświadczenie zdobywa od 20 lat w restauracjach Górnego Śląska i Podbeskidzia. Znany jest z gotowania na antenie TVS. Prowadzi tam autorski program pt. „Gamoń w Kuchni”.

Ekipa telewizyjna TVS odwiedziła raciborski zamek, aby nagrać odcinek tego kulinarnego show. (red)

Wspólne gotowanie ze znanym kucharzem, odbyło się w plenerze, na dziedzińcu zamkowym.

W programie, oprócz smaków i receptur, które Łukasz Szymon Gamoń przygotował wspólnie z dyrektorem Zamku Piastowskiego – Krystyną Niklewicz, zaprezentowano historię tutejszego obiektu. Nad wątkami historycznymi, pojawiającymi się w programie, związanymi z dawną piastowską siedzibą, opiekę merytoryczną sprawował Grzegorz Nowak.

Teatr ze schodów znów z kompletem publiki

„Łysa Śpiewaczka” na podstawie sztuki Eugène Ionesco to sztuka, którą dla raciborskiej publiczności wystawił Teatr Wodzisławskiej Ulicy.

Teatr absurdu, który pod płaszczykiem dziwaczności sytuacji i dialogów ukazuje ograniczenia języka, jego komizm i fakt, że można mówić i słyszeć, nie roz-

mawiając i nie słuchając. Spektakl w wykonaniu Teatru Wodzisławskiej Ulicy spotkał się z dużym zainteresowaniem i owacją publiczności. Było to drugie wydarzenie w ramach tegorocznego Letniego Teatru na Schodach w raciborskiej bibliotece. Scenariusz i reżyseria sztuki są autorstwa Emilii Pilarskiej. (r)

Drukowali w trójwymiarze

Na sierpniowym spotkaniu Klubu Ojca w bibliotece ojcowie z dziećmi poznali tajniki drukowania w trójwymiarze.

Do dyspozycji uczestników była drukarka 3D oraz specjalne drukujące długopisy, przy pomocy których dzieci wykonały trójwymiarowe modele. Dorośli mieli okazję nauczyć się projektowania w trójwymiarze w programie Tinkercad. Każdy gość wyszedł ze spotkania

z własnoręcznie wydrukowaną pamiątką. Następne spotkanie Klubu Ojca odbędzie się w Arboretum Bramy Morawskiej. 17 września o 10.00 ojcowie z dziećmi wezmą udział w podchodach z interesującymi ćwiczeniami i zagadkami. Klub Ojca to inicjatywa raciborskiej biblioteki organizowana w ramach projektu „Łączy nas biblioteka” dofinansowanego w konkursie BLISKO Narodowego Centrum Kultury. (r)

W SKRÓCIE

RCK

Egzotyczny folklor

Międzynarodowe Dni Folklorystyczne 2022 – koncert festiwalowy, podczas którego wystąpią zespoły z Ekwadoru, Turcji i Chile odbędzie się 2 września (piątek) o godz. 18.00. To impreza w ramach projektu Śląskie bez granic, sfinansowana ze środków Województwa Śląskiego. W roli gospodarza wydarzenia występuje ZPiT Śląsk. Bilety w cenie 5 zł.

FESTIWAL

Głos i akordeon

Magdalena Kulig – mezzosopran i Maciej Zimka – akordeon tworzą „Duo Magdalena Kulig & Maciej Zimka”. To zaskakujące i energetyczne zderzenie dwóch charyzmatycznych osobowości muzycznych.

Kolejny koncert w Rudach. Zagra Brygida Tomala

– Letnie niedzielne popołudnia w Rudach to zawsze dobrze i owocnie spędzony czas. Zwłaszcza jeśli trafi się na niedzielę koncertową – mówi ks. Bogdan Kicingier, dyrektor Festiwalu „Muzyka w Starym Opactwie”, odbywającego się od 27 lat w Rudach (gm. Kuźnia Raciborska) i będącego jednym z najważniejszych wydarzeń kulturalnych regionu.

Koncerty odbywają się zazwyczaj w trzecie niedziele miesiąca od maja do października, chociaż w tym roku edycja – po pandemicznej przerwie – rozpoczęła się dopiero w czerwcu. – Tak więc mamy już za sobą doroczny koncert dyplomantów gliwickiego ośrodka kształcenia muzyków kościelnych oraz koncert tegorocznego absolwenta Akademii Muzycznej w Katowicach, Mateusza Goniowskiego rodem z Raciborza, a przed nami kolejne spotkanie z muzyką organową. Tym razem, w niedzielę 21 sierpnia, zagra dla wszystkich,

Nawiązali współpracę w 2019 roku i wykonują nowatorskie aranżacje pieśni oraz arii na głos i akordeon. Ich koncert odbędzie się w ramach XXIX Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Odnalezionnej. Organizatorzy zapraszają 4 września o 18.00 do kościoła św. Jana Chrzyciela na Ostrogu, wstęp będzie wolny.

Mój dom nad Odrą

Taką nazwę nosi konkurs literacki na reportaż historyczny organizowany przez raciborską bibliotekę. Chodzi o przedstawienie historii rodzinnej związanej z Raciborzem i okolicami. Praca konkursowa powinna być napisana prozą, w języku polskim i obejmować nie mniej niż 5 i nie więcej niż 10 stron maszynopisu. Prace należy dostarczyć do 10 października do placówki przy Kasprowicza.

którzy pozwolą się zaprosić, Brygida Tomala, stały gość Festiwalu, a zarazem jedna z osób zaangażowanych w jego organizację i przebieg – zachęca do udziału ks. Kicingier.

Brygida Tomala zawodowo zajmuje się kształceniem młodych organistów w gliwickich szkołach muzyki kościelnej, a także jako nauczyciel Szkoły Muzycznej II stopnia w Katowicach oraz wykładowca katowickiej Akademii Muzycznej. Oprócz tego pełni funkcję organistki w Parafii św. Anny w Babicach, gdzie prowadzi również chór parafialny o znaczących osiągnięciach koncertowo-konkursowych.

– Szacowne mury opactwa, przepiękny gotycko-barokowy wystrój Bazyliki Pani Pokornej i stare drzewa parku, pamiętające czasy cystersów i książąt, którzy przyszli po nich – czyż może być lepsze tło dla dźwięków królewskiego instrumentu, przeznaczonego do przybliżania ludziom muzyki nieba? – dodaje dyrektor Festiwalu. (oprac. d)

Widzisz łamanie prawa Zrób zdjęcia i daj znać

Fryderyk Kamczyk. – Jakie są główne zadania straży leśnej?

Kazimierz Szweda. – Straż leśna zajmuje się wszystkimi przypadkami szkodliwej działalności człowieka, są to zarówno drobne wykroczenia, jak i przestępstwa typu kradzieże drewna, do których dochodzi na terenie lasów państwowych. Pilnujemy również porządku w lasach, aby ludzie mogli spokojnie wypoczywać i korzystać z natury nie szkodząc jej jednocześnie. To w uproszczeniu głównie nasza praca. Mamy do tego środki, działamy na podstawie konkretnych przepisów, mamy prawne możliwości nakładania mandatów karnych. Prowadzimy również sprawy karne, łącznie ze skierowaniem aktu oskarżenia do sądu.

– Z jakich nowych technologii korzystacie?

– Wykorzystujemy każdy przydatny sprzęt. Nie ukrywamy, że jest to bardzo pomocne. Ogólnie jesteśmy przeciwnikami tego, aby lasy były całkowicie monitorowane. Chodzi też

o prywatność człowieka, który idzie do lasu na spacer, aby odpocząć. Trzeba znaleźć złoty środek, ale są takie miejsca, gdzie niestety te kamery muszą być ze względu na szkodliwe zachowania ludzi. My ochraniaemy lasy o powierzchni ponad 20 tys. hektarów należące do Lasów Państwowych i 2325 ha lasów prywatnych. Proszę sobie wyobrazić, jak wielki to obszar. Od granicy czeskiej od Chałupki po Zabrze. Warto dodać, że uprawnienia strażnika leśnego posiada także każdy leśniczy i podleśniczy.

– Czy leśniczy, podobnie jak straż leśna, może zatrzymać kogoś w lesie i wystawić mandat?

– Oczywiście, że tak. Zgodnie z ustawą o lasach, leśniczy i podleśniczy ma pełne uprawnienia, choć nie prowadzi spraw, tylko przekazuje je nam i my jako straż prowadzimy później postępowanie.

– Jakie są najczęstsze przestępstwa i wykroczenia leśne?

– Trzeba rozróżnić czym jest wykroczenie, a czym przestępstwo. Wszystkie sprawy, których wartość nie przekracza 500 zł to wykroczenia, a powyżej to przestępstwa. Na szczęście nie mamy dużo spraw karnych. Głównie w lasach dochodziło do łamania prawa, związanego z kradzieżą drewna. Obecnie nastąpiła zmiana systemu palenia i my też to odczuwamy. Spada liczba takich przestępstw.

– Jednak w obecnej sytuacji może wracać problem kradzieży drewna?

– Dokładnie tak panie redaktorze. Mamy już sygnały dotyczące takich zjawisk. Jest jednak dobrze, że lasy państwowe wyszły naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców i można zbierać drewno opałowe, oczywiście nie można tego robić na własną rękę tylko zgodnie z przepisami. To jest atrakcyjna propozycja, ale są jednak osoby, które wolą pozyskać drewno w sposób nielegalny, zwyczajnie je kraść. Muszę tutaj zaznaczyć, że my jako straż przygotowujemy się

na wzrost interwencji związanych z kradzieżą drewna. Myślę, że sytuacja może wzrosnąć w okresie jesienno-zimowym.

– Wracając do pozyskania słynnego już chrustu. Jak to zrobić zgodnie z prawem?

Adam Kozik. – Wyjaśnimy na początku, że istnieje takie pojęcie w lasach jak chrust. To jest termin, którym się posługują niektóre osoby i często każda z nich ma na myśli co innego. Nie ma w sprzedaży w Nadleśnictwie Rybnik chrustu, jest drewno małowymiarowe (M) w tym, M2 – drewno małowymiarowe opałowe, czyli tzw. gałęziówka, gałęzie do 7 cm średnicy dolnej w korze, później mamy jeszcze odpady zrębowe powyżej 7 cm średnicy dolnej, pozostałe po zakończeniu prac leśnych, czyli po zebraniu drewna cennego jak drewno tartaczne i stosowe (wałki). Te odpady można sobie pozyskać poprzez tzw. samowyrób z zachowaniem odpowiednich procedur (zezwoleń). Faktycznie jest to opał wartościowy i dużo tańszy, niż gdyby go kupić np. na tartaku. Tutaj jednak warto dodać, że każde nadleśnictwo ma swój cennik. Pomimo tego jednak sprawa jest opłacalna.

– Czyli najpierw należy skontaktować się z nadleśnictwem?

– Najpierw należy skontaktować się z leśniczym, który wyznaczy teren, na którym można wykonać pracę w postaci pozyskania drewna. Ułożyć to odpowiednio, aby można było to pomierzyć. Później leśniczy przyjeżdża drugi raz, legalizuje je i wystawia asygnatę. Cen-



■ Komendant Straży Leśnej Nadleśnictwa Rybnik Kazimierz Szweda oraz strażnik leśny Adam Kozik FOT. F. KAMCZYK (2)

nik konkretnych rodzajów drewna jest na stronie internetowej nadleśnictwa.

– A co z kradzieżą choinek w okresie świątecznym?

– To są sporadyczne przypadki. Kiedyś faktycznie ten problem występował, ale teraz już zanika. Jest to związane z ogólną dostępnością choinek na rynku w stosunkowo dobrej cenie, są też choinki z tworzyw sztucznych. Mamy też własną szkółkę, plantację w nadleśnictwie i tam również można choinkę nabyć. Istnieje jednak problem kradzieży gałęzi z lasów jodłowych, wykorzystywanych do ozdób świątecznych. Ten problem nadal odczuwamy. Niszczone są wtedy całe drzewa. U nas jodeł jest bardzo mało.

– Czego zatem nie wolno robić idąc do lasu? Jakie są najczęstsze wykroczenia?

Kazimierz Szweda. – Użył pan określenia „idąc do lasu” i to jest dobrze powiedziane, gdyż wjazd do lasu pojazdem, np. samochodem, quadem czy motocyklem już jest złamaniem prawa. Jeżeli jednak chodzi o normalne prze-

bywanie w lesie, najczęstszym złamaniem prawa jest używanie otwartego ognia, niszczenie krzewów, chodzenie po uprawach leśnych. Uprawy leśne to drzewa do 4 m wysokości na specjalnym terenie. Zabronione jest też zbieranie grzybów w uprawach leśnych. Kolejnym błędem jest wchodzenie do stref grodzonych siatką leśną. Niektórzy przedostają się w ten rejon, bo tam mogą być grzyby. Warto tu zaznaczyć, że za takie wykroczenie wartość mandatu może wynieść do 500 zł.

Adam Kozik. – Niedopuszczalne jest również wchodzenie w ostoję zwierzyny, czyli teren, na którym w dzień bytują jelenie, dziki, sarny i tym obszarze dzika zwierzyna odpoczywa w dzień. Jest to gęsty teren pod względem drzew, tak zwane młodniki. Zazwyczaj teren ten jest oznaczony tablicami i ciężko tam wejść, ale niestety grzybiarze nie przestrzegają zakazu. Wiąże się to z wypadkami na drogach. Zwierzyna spłoszona z takiego terenu ucieka w szale i wpada pod koła samochodów albo pod sprzęt rolniczy.



■ Kilka lat temu strażnicy leśni na gorącym uczynku zatrzymali kierowcę quada, który jeździł w lesie i... wjechał w samochód strażników

Smętno w lesie? Strażnikom

– A problem śmieci dalej istnieje? Zmieniło się coś w tym obszarze?

Kazimierz Szweda. – Myśleliśmy, że po wprowadzeniu przepisów, które obecnie funkcjonują, sytuacja ulegnie poprawie. Niestety myliliśmy się. Problem jest mniejszy, ale nie zniknął. Tutaj chciałbym zwrócić uwagę na pewną sprawę. Jest bardzo dużo firm lub osób prywatnych, które nie mają zgłoszonej działalności i za pośrednictwem np. mediów społecznościowych ogłaszają się, że posprzątają nasz dom, garaż, wywiozą śmieci itd. Niestety te osoby najczęściej zabiorą śmieci i

wyrzucą do je lasu. Dlatego zawsze wymagamy paragonu za taką usługę. I tutaj musimy zaznaczyć, że ten właśnie rodzaj zaśmiecania wzrósł. Trochę zabawne jest to, że w takich odpadach znajdujemy często dowody, jak pamiątki rodzinne czy dokumenty, obrazy z pierwszej komunii, zdjęcia rodzinne itd. Po tych materiałach jesteśmy w stanie ustalić sprawcę.

– Jeszcze ostatni temat, który osobiście bardzo mnie denerwuje, to obecność w lesie motocrossów czyli motocykli. Jak walczyć z tą bezmyślną patologią?

– Kilkadziesiąt lat temu ludzie nie byli jeszcze tak bogaci, aby posiadać taki sprzęt, więc były to sporadyczne przypadki. W ostatnich latach jednak problem wzrasta. Negatywnym zjawiskiem jest kupowanie takich pojazdów nawet małym dzieciom np. jako prezent do pierwszej komunii, a nawet młodszym! Spotkaliśmy nawet na quadzie 4-latkę z ojcem. Dziecko było na małym quadzie ojciec na dużym. Choćby ze względu na bezpieczeństwo, takie zjawiska są niedopuszczalne. Trzeba tu wyróżnić dwie grupy. Pierwsza grupa jeździ na



■ Kiedy strażnicy odnajdują w lesie wyrzucone śmieci, często znajdują w nich dokumenty i zdjęcia, które pozwalają zidentyfikować właściciela FOT. ARCH. STRAŻY LEŚNEJ

specjalnie przygotowanych legalnych trasach, w powiecie wodzisławskim taki tor jest w Skrzyszowie. Druga grupa jest niereformowalna i jeździ po lasach, polach, również prywatnych. Celowo wjeżdża w miejsca, w których występują nierzadkie czy pojedyncze gatunki roślin, które spotkamy tylko na danym terenie. Tworzy to

nieodwracalne skutki dla przyrody. Nie jesteśmy już w stanie odbudować występowania danego gatunku. Płoszenie zwierząt to kolejny element tej bezmyślności.

– Jak zatem reagować na przestępstwo i wykroczenie w lesie?

Adam Kozik. – Nie ukrywam, że jest nam łatwiej w

obecnym czasie, niż np. 20 lat wstecz. Ludzie od razu robią zdjęcia i przesyłają nam. I tutaj zwracamy się z apelem, jeżeli jesteś świadkiem wykroczenia lub przestępstwa, zrób zdjęcie i poinformuj nas. Zareagujemy bardzo szybko, gdyż podobnie jak każdemu normalnemu człowiekowi, leży nam na sercu dobro lasów.

REKLAMA

Garnon w kuchni

**PROSTE PRZEPISY, KTÓRE
WYKORZYSTASZ W SWOJEJ KUCHNI.**

PONIEDZIAŁEK, ŚRODA, PIĄTEK: 17:35
SOBOTA: 14:45

T V S

POZYCJA 85

POZYCJA 87

POZYCJA 886

POZYCJA 129

POZYCJA 111/352

WOJ. ŚLĄSKIE

PILOT.WP.PL

Mówią „Dowiesz się w swoim czasie”, ale czy to będzie dobra wiedza?

Prowadzi szkolenia z zakresu edukacji seksualnej w całej Polsce. Specjalizuje się w temacie seksualności osób z niepełnosprawnościami i na tym polu jest cenioną ekspertką. Specjalistka seksuologii, trenerka i edukatorka seksualna, terapeutka oraz pedagog Barbara Płaczek, rodowita rydułtowianka, a obecnie mieszkanka Czerwionki-Leszczyn opowiada nam o tym, z czego wynikają obecnie problemy wielu osób i par.

– Szymon Kamczyk. Wydaje mi się, że dzisiaj, a może nie dzisiaj, a od zawsze głównym problemem jest brak dobrej komunikacji. Czy to się zmienia np. wraz ze zmianami pokoleniowymi?

– Barbara Płaczek. Zawsze podkreślam, że kulturowo, religijnie i tradycyjnie nie jesteśmy nauczani, aby rozmawiać o seksualności i to niestety przechodzi z pokolenia na pokolenie. Obecnie jest nieco lepiej, ale mam wrażenie, że gdy dochodzi do otwarcia się w rozmowie, wówczas niestety pojawiają to skrajności. Wtedy zaś nie zachowujemy podstawy naszej seksualności, czyli intymności.

– Wstyd jest dobry, czy zły?

– Jakiegokolwiek poczucie wstydu w odniesieniu do seksualności nie jest złe, bo jest nam potrzebne, aby dbać o nasze granice. Jeszcze wracając do komunikacji, podstawowym błędem jest to, że słysząc słowo seksualność czy edukacja seksualna, osoby wyłapują tylko cztery pierwsze litery, czyli seks. Niestety niewiele osób skupia się na tym, że jest to relacja, bliskość, a wizyta u specjalisty od razu kojarzy się z tym, że ktoś ma problemy. Poszukiwanie wiedzy merytorycznej, odbywa się zaś głównie w Internecie, a niestety Google nie jest dobrym nauczycielem. Nasza komunikacja jest więc często ograniczona bardziej do ko-

munikacji z cyberprzestrzenią, a nie twarzą w twarz. Nadal seksualność jest tematem tabu, chociażby w szkołach.

– Dlaczego?

– Weźmy chociażby kwestię nazewnictwa. Kiedy prowadzę warsztaty w całej Polsce, w różnych miejscach inaczej nazywa się miejsca intymne. O ile „penis” przechodzi nam przez gardło, to nadal nie nazywamy kobiecych miejsc intymnych, unikamy tego. Zdarza się, że rodzice mówią do dziewczynek „umyj pupę i pupę z przodu”. Każdą inną część ciała potrafimy nazwać prosto i właściwie: oko, ręka, palec, a przy próbie nazwania kobiecych miejsc intymnych możemy wykręcać się na wiele sposobów. Często podczas warsztatów z nauczycielami, psychologami, osobami niepełnosprawnymi daję uczestnikom zadanie, aby wypisali wszystkie nazwy miejsc intymnych, z jakimi się spotkali. Te listy zajmują całe kartki. Nie ma drugiego miejsca w naszym ciele, którego nazwę moglibyśmy wymienić na kilkadziesiąt sposobów.

– Kiedy rodzice powinni zacząć edukację seksualną?

– Od samego początku, to proste. Nawet, kiedy myję dziecko i otwieram pampersa, mogę przecież mówić mu, co mu myję. To później staje się dla niego naturalne, a co ważne, będzie mogło rozgraniczyć dobry dotyk od złego. Będzie wiedzieć, komu można pokazać miejsca intymne, a komu nie. No i co również istotne, będzie mieć świadomość higieny miejsc intymnych. A to niestety nadal jest dramat.

– Często to kłopot?

– Tak, to wynika z tego tabu, a także – zataczamy koło – z braku rozmowy. U par brak komunikacji, odbywa się zaś głównie w Internecie, a niestety Google nie jest dobrym nauczycielem. Nasza komunikacja jest więc często ograniczona bardziej do ko-



Barbara Płaczek podkreśla nieocenioną wartość rozmowy, także na najtrudniejsze i wstydliwe tematy

tyczne. Proszę mi wierzyć, że rozmowa jest tu kluczowym czynnikiem do rozwiązania problemu. Inną kwestią jest też bliskość i obycie m.in. z zapachem partnera. Będąc z kimś, akceptuję go całościowo. Mało mówi się o roli zmysłów w całym procesie seksualności. A to bardzo ważna kwestia. Dwoje ludzi może do siebie pasować intelektualnie, wizualnie, estetycznie. Mogą przyciągać się do siebie jak magnesy, ale gdy coś nie zadziała na zasadzie feromonów, to nic z tego nie będzie, nawet jeśli jedna i druga strona na coś liczy. Psychologia miłości robi swoje.

– A jak z młodzieżą? Braki edukacji są odczuwalne?

– Obecnie pracuję z wieloma młodymi osobami, a nawet coraz częściej z dziećmi. W domu niestety także młodzi ludzie nie są przyzwyczajeni do merytorycznej rozmowy o seksualności. Kiedy o coś pytają, otrzymują odpowiedź „dowiesz się w swoim czasie”, albo „ciebie to nie dotyczy, bo jesteś jeszcze za młody czy za młoda”. Wówczas dziecko nie przyjdzie do rodzica, kiedy będzie mieć poważny problem, bo będzie mieć z tyłu głowy, że „o tym się nie rozmawia”. Mówią „dowiesz się w swoim czasie”, ale wtedy może być już za późno, bo dziecko – nie rozróżniając złego i dobrego dotyku, może zostać skrzyw-

dzone. A na co dzień ma do czynienia z „atakami cywilizacyjnej erotyzacji”, przez co często nie potrafi rozładować emocji.

– Cóż za enigmatyczne sformułowanie „atak cywilizacyjnej erotyzacji”...

– Taką nazwę ukułam dla zjawiska, z którym spotykamy się każdego dnia. Nie trzeba szukać daleko, bo w Rybniku możemy zobaczyć, że np. usługi protetyczne reklamuje pani w wielkim dekolcie, albo inna pani wyskakuje w skąpym stroju kąpielowym z wanny, promując niskie ceny armatury. Przy rybnickim rondzie Zebrzydowskim mamy natomiast kopulujące jelenie. W Radomiu zaś na wjeździe do miasta znajdziemy billboard z panią, którą widać od pasa w dół, w rajstopach z wielkimi okami, a która to reklamuje płyty i ogrodzenia. W teledyskach kipi erotyzm. Jesteśmy nim zalewani, nawet ze stron, z których zupełnie byśmy się tego nie spodziewali. My, osoby dorosłe, jakoś sobie to w głowie przerobimy i rozładowujemy skumulowane napięcie w parze, samemu, albo np. przeoramy pół ogródka w pracach działkowych – bo tak będzie nam najłatwiej wyładować energię. Dzieciaki i młodzież obecnie najczęściej spędzają czas przed komputerem. A to rodzi kolejne niebezpieczeństwo – uzależnienie od pornografii.

– Jaka jest skala tego zjawiska?

– W grupie 11-15 lat to prawdziwy potop. Starsi często mówią, że „za naszych czasów edukacji seksualnej nie było, a wyrosliśmy na ludzi”. To magiczne zaklinanie rzeczywistości, bo żyjemy w innych czasach. Z każdej strony jesteśmy bombardowani erotyzmem, a młodzież nie wie, jak poradzić sobie ze skumulowanym napięciem. Niestety coraz częściej kończy się to sytuacjami podbramkowymi, bo często przekraczają swoje granice, nie wiedzą co jest normą, akceptowalną społecznie. Są podatni na komplementy, także w sieci. Łatwo wchodzi wtedy w wirtualne relacje, przysyłając swoje nagie zdjęcia. A potem prosta droga do szantażu.

– To dotyczy dziewczyn i chłopców?

– Tak, choć dziewczyny są bardziej podatne na takie manipulacje, ale chłopcy także coraz częściej.

– Stereotypy mogą prowadzić do tragedii?

– Owszem, szczególnie jeśli chodzi o mężczyzn. Cały czas pokutuje wizerunek silnego faceta. To przekłada się także na wstyd, kiedy dochodzi do małżeńskiego gwałtu na mężczyźnie. Mężczyźni przez obawy o wyśmianie tłumią to w sobie i często w takim przypadku dochodzi niestety do samobójstwa.

– Muszę zapytać o tematykę seksualności niepełnosprawnych, bo to zagadnienie, którym także Pani się zajmuje. To chyba najtrudniejszy temat?

– Sporą wiedzę dała mi praca przez kilkanaście lat w środowisku osób z niepełnosprawnościami intelektualnymi i ruchowymi. Wtedy na bieżąco obserwowałam ich potrzeby w tym zakresie. Bardzo nie lubię, kiedy rozpatrujemy kwestie seksualności osób z niepełnosprawnościami

jako problem. To często jest problem dla społeczeństwa, dla rodziców, dla instytucji, ale dla tych osób to potrzeba. Trzeba to rozgraniczyć, bo inaczej trzeba podejść do osób z niepełnosprawnością fizyczną, a inaczej do tych z intelektualną czy sprzężoną. Inaczej do osób z zaburzeniami psychicznymi, a inaczej ze spektrum, np. autyzmu. Do każdej z tych grup seksuolog musi dotrzeć w bardzo indywidualny sposób, ale dla mnie jest to bardzo wdzięczny temat. Szkolę najczęściej trójtorowo: osoby z niepełnosprawnościami, opiekunów-rodziców oraz kadrę merytoryczną. Tylko razem mogą odnieść dobry skutek, bo co z tego, kiedy terapeuta w placówce powie jedno, a rodzic w domu co innego. Wówczas osoba nie wie, kto ma rację. Bardzo często osoby z niepełnosprawnością intelektualną nie wiedzą co jest społecznie akceptowalną normą, co jest granicą. Przez wiele lat niepełnosprawność danej osoby była wytłumaczeniem dla wielu nieakceptowalnych zachowań. Obecnie coraz więcej osób dowiaduje się, czym jest naruszenie nieetykalności cielesnej. To skutkuje dużą liczbą spraw o odbywanie tzw. innej czynności seksualnej czy spraw o próbę gwałtu, gdzie osoba z niepełnosprawnością jest albo sprawcą, albo ofiarą. Osoby z niepełnosprawnościami mają różne potrzeby, a za niepełnosprawnością nie musi iść upośledzenie sfery seksualnej. Ten system może być sprawny, a z tego wynikają potrzeby. Przez to, że nie rozmawiamy o tym, jeszcze bardziej dotyka to tych osób.

– Czyli podsumowując, rozmawiamy, rozmawiamy i jeszcze raz rozmawiamy.

– Dokładnie, to podstawa. Z rozmowy wynika wiele dobrego, czy może inaczej, dzięki rozmowie możemy uniknąć wielu problemów.

Ranking zamożności polskich samorządów. Jak wypadają gminy powiatu raciborskiego?

Ministerstwo Finansów opublikowało wskaźniki dochodów podatkowych gmin, powiatów i województw na 2022 r. na jednego mieszkańca. Sprawdziliśmy, jak wypadają samorządy ziemi raciborskiej.

W ministerialnym zestawieniu można szukać odpowiedzi, które samorządy mają, a które nie mają pieniędzy. Choć nie można tej klasyfikacji traktować jako podziału na biednych i bogatych, wszak duże znaczenie ma tutaj gospodarność. Ranking może jednak służyć do zmiany polityki tych gmin, które znajdują się „u dołu” zestawienia. Bo zyskują te samorządy, które potrafią zatrzymać odpływ mieszkańców, przyciągnąć nowych oraz zachęcić kolejnych inwestorów do

inwestowania na swoich terenach.

Jak jest w powiecie raciborskim?

Najwyższymi dochodami w Polsce może poszczycić się Kleszczów (województwo łódzkie), gdzie dochód na mieszkańca to 29,7 tys. zł. Na przeciwnym biegunie jest Potok Górny, w województwie lubelskim, gdzie wynosi zaledwie 523,72 zł.

W przypadku powiatu raciborskiego najwyższymi dochodami mogą pochwalić się Pietrowice Wielkie, które na swoim terenie mają największego pracodawcę Raciborszczyzny – firmę Eko-Okna. Tam dochód na jednego mieszkańca wynosi 2 336,10 zł. Kolejno są: Racibórz – 1 844,39 zł, Kuźnia Raciborska – 1 672,52 zł, Krzyżanowice – 1 504,05

zł, Kornowac – 1 485,29 zł, Rudnik – 1 318,75 zł, Nędza – 1 253,26 zł i Krzanowice – 1 144,32 zł.

Jeśli chodzi o powiat raciborski to dochód per capita wynosi 226,39 zł. Dla porównania podajemy powiat wodzisławski, gdzie dochód opiewa na 263,09 zł, a w powiecie rybnickim 281,64 zł.

Burmistrz i wójt komentują

O komentarz poprosiliśmy wójtów Krzanowic i Pietrowic Wielkich jako reprezentantów samorządów znajdujących się „na dole” i „góry” zestawienia gmin powiatu raciborskiego.

Burmistrz Krzanowic Andrzej Strzedulla zwraca uwagę, że dochody własne to jeden ze składników budżetu każdej z gmin, a w przypadku gminy Krzano-

wice dochody własne stanowią w bieżącym roku 24% budżetu.

– Na wysokość dochodów własnych ma wpływ kilka czynników np. stawki podatków od nieruchomości, udziały gminy w podatku dochodowym płaconym przez mieszkańców, czy też ulgi ustawowe do udzielenia których zobligowany jest urząd na mocy obowiązującego prawa. Ze względu na rolniczy charakter gminy, a także prężnie rozwijające się gospodarstwa rolne w roku ubiegłym zostały wydane decyzje o udzieleniu ulg ustawowych w podatku rolnym na kwotę 1,33 mln zł, co ma duże przełożenie na wysokość dochodów własnych, które w tym roku planowane są na kwotę 7,3 mln zł – mówi.

Zdaniem burmistrza, lep-

szy obraz kondycji finansowej gmin można zobaczyć, przeliczając wszystkie dochody na mieszkańca uwzględniające np. subwencję wyrównawczą rekompensującą gminie w pewnej części skutki udzielonych ulg. – W rankingu dochodów ogółem gmina Krzanowice uzyskuje wynik na poziomie innych samorządów z naszego regionu – dodaje burmistrz Strzedulla.

Wójt Andrzej Wawrzyniak mówi Nowinom, że gmina Pietrowice Wielkie ciężko pracowała na ten wynik. – Mamy tereny inwestycyjne, rozwijają się Eko-Okna. Oczywiście to też generuje wiele problemów, bo budujemy infrastrukturę, jak odprowadzenie wód opadowych, co jest największą zmartwieniem. Chcemy bezpiecznie tę wodę z tych

terenów odprowadzać, by mieszkańcy byli spokojni – zaznacza.

Zdaniem wójta gmina rozwija się także pod względem budownictwa mieszkaniowego. Widzi też, że domy, które zostały dawniej opuszczone przez mieszkańców, którzy wyjechali za chlebem na zachód, są coraz częściej sprzedawane, a w efekcie zasiedlane. – Głównie kupują je pracownicy Eko-Okien, którzy widzą tutaj ze swoimi rodzinami miejsce do dalszego życia – zauważa.

Andrzej Wawrzyniak w rozmowie z Nowinami stwierdza, że samorząd podejmuje liczne inwestycje na rzecz pracowników Eko-Okien, ale przy tym nie zapomina o mieszkańcach oraz sympatykach gminy.

(mad)

Sytuacja jest niewesoła. Problem z dostępnością pielęgniarek nie omija także Krzanowic

Na jednej z ostatnich sesji rady miejskiej dyrektor Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego w Krzanowicach mówił, że trudna sytuacja z dostępnością pielęgniarek na rynku pracy nie omija również zakładu, którym kieruje. – Sytuacja jest niewesoła – stwierdził Marek Mruszczyk.

Sektor opieki zdrowotnej cierpi na wyraźny niedobór kadr medycznych. Polska jest jednym z krajów UE, który ma najniższe wskaźniki lekarzy i pielęgniarek przypadających na 1 tysiąc mieszkańców – wynika z raportu Branżowego Bilansu Kapitału Ludzkiego zrealizowanego przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości (PARP). Ale chociaż deficyt kadr medycznych jest wysoki, to – jak wskazują eksperci – stan zatrudnienia na poziomie

placówek jest stabilny.

Najtrudniej z lekarzami i pielęgniarkami

Z raportu wynika, że niewiele placówek poszukuje pracowników, a te, które to robią, mają istotne trudności z ich znalezieniem (w skali ubiegłego roku 16% placówek szukało pracowników, z czego 80% miało z tym problem). Zdecydowanie najtrudniej jest pozyskać lekarzy i pielęgniarki, znacznie mniej problemów sprawia zatrudnienie innej kadry medycznej: fizjoterapeutów, położnych, ratowników medycznych.

– Lekarze i pielęgniarki są obecnie najbardziej poszukiwanymi pracownikami w sektorze (te zawody wymieniła około 1/3 pracodawców, a następnego w kolejności fizjoterapeutę – około 1/10). Wszystko

wskazuje na to, że tak też pozostanie w przyszłości. Ci pracodawcy, którzy przewidują wzrost zapotrzebowania na pracowników w ciągu najbliższych pięciu lat, a także ci, którzy rozważają zatrudnienie pracowników w ciągu kolejnych 12 miesięcy, najczęściej czynią to w odniesieniu do lekarzy i pielęgniarek – podano. Dane sugerują więc, że kryzys kadrowy można rozumieć w dwojaki sposób: popytowy jak i podażyowy, ale to wiąże się z innym problemem, o którym wspomniano w dokumencie. – Eksperci, wskazując przyczyny kryzysu kadrowego, mówili o zbyt niskich limitach kształcenia na studiach medycznych oraz o odpływie pracowników, zwłaszcza za granicę lub też poza sektor zdrowotny. Jednak podkreślali także, że placówki nie mają pienię-

dzy na zatrudnienie większej liczby pracowników, co jest związane z wyceną świadczeń i poziomem ich kontraktowania przez NFZ – czytamy w raporcie.

Opiekunowie zamiast pielęgniarek

Eksperci stwierdzili, że jednym z możliwych rodzajów odpowiedzi na braki kadrowe jest przekazanie uprawnień do wykonywania części prostszych zadań, dotychczas przypisywanych lekarzom oraz pielęgniarkom, innym zawodom medycznym. I do takiego też rozwiązania nawiązał dyrektor Marek Mruszczyk.

W przypadku Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego w Krzanowicach chodzi o problem z dostępnością pielęgniarek i opiekunów. Jak wylicza dyrektor, w 2021 roku z pracy w zakładzie odeszły trzy pielęgniarki,

A co ze specjalistami z Ukrainy?

Radny Andrzej Woźniak pytał dyrektora, czy ten nie może zatrudnić specjalistów z Ukrainy, którzy osiedlają się w Polsce w związku z trwającą u nich wojną wywołaną przez Putina. Marek Mruszczyk powiedział, że nie ma problemów z zatrudnieniem specjalistów za wschodnią granicą, ale nie ma chętnych, którzy chcieliby pracować w krzanowickim zakładzie. Dyrektor wskazał, że chodzi o pieniądze, bo pielęgniarki czy pielęgniarki więcej mogą zarobić w szpitalach.

ki, a w ich miejsce została przyjęta jedna opiekunka i pielęgniarka na pół etatu. M. Mruszczyk liczy, że teraz, czyli po zakończeniu roku akademickiego, jak i różnego rodzaju szkoleń w zakresie opiekunów medycznych problem z dostępnością chętnych do pracy będzie mniejszy.

– Sytuacja jest niewesoła. Dlatego naszym celem jest na chwilę obecną przekształcenie się ze struktury zatrudnienia pielęgniarek,

by zwiększyć liczbę opiekunów medycznych. Wiąże się to z dwoma aspektami. Pierwszy: pielęgniarek nie ma na rynku. Drugi: opiekunowie medyczni zgodnie z rozporządzeniem Ministra Zdrowia będą mieli zwiększony zakres obowiązków, chociażby jeśli chodzi o podawanie leków, które dotychczas było zastrzeżone dla pielęgniarek – powiedział na obradach krzanowickiej rady miejskiej.

(mad)

WOSiR już czekają na oferty firm, które podejmą się za projektowania i budowy zadanego lodowiska, które w okresie wiosna – jesień będzie pełnić jeszcze wiele innych funkcji. Prezydent Polowy chce przed końcem kadencji zdążyć ze swoim sztandarowym pomysłem, który stał się kością niezgody między nimi, a radą miasta.

Służby prasowe prezydenta rozesłały do mediów komunikat, że długo oczekiwana inwestycja miejska w końcu rusza. Obiekt ma powstać przy ul. Zamkowej, w miejscu obecnego, nieczynnego kolejny sezon lodowiska Piastor. Będzie nosił nazwę Raciborskie Centrum Aktywnej Integracji Społecznej (RCAIS). Jeżdżąc często do Warszawy Dariusz Polowy wystarał się tam o 4 mln zł dofinansowania na budowę centrum. Pieniądze pochodzą z Rządowego Funduszu Inicjatyw Lokalnych.

Kwota dofinansowania była drugą najwyższą w ówczesnym rozdaniu środków z funduszu.

Dla łyżwiarzy, rolkarzy i piłkarzy

Magistrat ma już program funkcjonalno-użytkowy dla budowy RCAIS. Wiadomo, że obiekt będzie działał nie tylko zimą. Ma być wykorzystywany na różne cele przez okrągły rok.

Najważniejsze będzie w nim lodowisko. Nowoczesne, zadane o powierzchni 20 m na 50 m. Popisy łyżwiarzów będzie można śledzić z trybun, gdzie zmieści się ponad 50 osób. Bandy przy ślizgawce będzie można demontować.

Obiekt posłuży łyżwiarzom w okresie od listopada do marca. Przez pozostałe miesiące w roku będzie funkcjonować w wielu innych zakresach. Dzięki podnoszonym ścianom jego możliwości zagospodarowania będą szerokie.

W urzędzie twierdzą, że lodowisko zmieni się wtedy albo w rolkowisko, albo w boisko wielofunkcyjne, lub też w park rozrywki dla rodzin. – Możliwe będzie organizowanie tam wydarzeń kulturalno-sportowych. Powierzchnia hali zostanie wyłożona modułową, multistorową nawierzchnią. To umożliwi uprawianie tam wielu dyscyplin sportowych – przekazuje Rafał Krzyżok z Biura Prezydenta Miasta.

Dla dzieci i dla seniorów

Bezpośrednio do hali z lodowiskiem przylegać będzie murowany budynek. Tam znajdzie się zaplecze: szatnia, kasa, sanitariaty, magazyny i pomieszczenia techniczne. W planie jest również salka na organizację spotkań, urodzin. Z niej będzie można bezpośrednio wejść na ślizgawkę.

Przewidziano też pojemny parking i drogi komunikacji wewnętrznej.

– Dzięki bogatej, elastycznej, wielo-



► Prezydent i radni wizytowali przed rokiem wielofunkcyjną ślizgawkę w Ostrowie Wielkopolskim. Podobny obiekt ma się pojawić w zimę 2023 roku w Raciborzu FOT. MARIUSZ WEIDNER



Lodowisko, rolkowisko i boisko w jednym. RCAIS mają zbudować na zimę 2023

sezonowej ofercie Raciborskie Centrum Aktywnej Integracji Społecznej będzie miejscem dla najmłodszych, dorosłych i seniorów służącym integracji społecznej – informuje Rafał Krzyżok. W urzędzie wskazują na przykłady takich obiektów m.in. z Berlina, Warszawy, Krakowa czy Ostrowa Wielkopolskiego. W tym ostatnim mieście gościła delegacja samorządowców z Raciborza by obejrzyć z bliska obiekt, który ma powstać na Zamkowej.

Dzięki nowym technologiom i materiałom RCAIS ma być budynkiem niskoemisyjnym, dostępnym dla niepełnosprawnych. Istotnymi elementami będą: elektroniczny system obsługi kasowej, system oświetlenia, nagłośnienia, klimatyzacji i wentylacji obiektu, a także instalacja fotowoltaiczna.

Wyboista droga

– Na łyżwy zaproszę mieszkańców zimą przyszłego roku. Droga do tego długo oczekiwanego finału była wyjątkowo wyboista. Były spotkania z ekspertami, wyjazd studyjny i dodatkowe analizy – przypomina prezydent Raciborza Dariusz Polowy.

Miesiącami trwały dyskusje z radnymi, którzy mieli wątpliwości co do modelu proponowanego przez Dariusza Polowego. Pierwszą koncepcję lodo-

wiska zaprezentował on we wrześniu 2020 roku. Najnowszą pokazał radzie w styczniu 2022 roku.

Radni klubów opozycyjnych nie chcieli wersji ekonomicznej – bliźniaka obiektu z Ostrowa Wielkopolskiego. Wersja, która miała kosztować ponad 20 mln zł była ich zdaniem za droga.

Mieli rezerwę

– Zaprezentowane pół roku temu rozwiązanie, nie było tanie – mam tego pełną świadomość – ale opracowali je doświadczeni architekci i projektanci proponując, aby przy okazji budowy nowego lodowiska pokusić się o kompleksową odnowę tej części OSiR-u, wykorzystać walor działki i istniejące już, lecz zaniedbane obiekty. Tymczasem nie było zgody na zwiększenie środków na budowę lodowiska. Mimo, że mieliśmy taką rezerwę – zaznacza D. Polowy.

Prezydent zapowiedział budowę RCAIS na jaki zdaniem radnych stać Racibórz. W materiale prasowym z magistratu podkreślił, że nie chodzi mu o to aby postawił na swoim. – Ale o to abyśmy wspólnie z radnymi odnieśli sukces, a właściwie, aby ten sukces odnieśli mieszkańcy – podkreślił. Polowy oczekuje skutecznego rozstrzygnięcia przetargu i terminowej realizacji.

(oprac. m)

Komentarz: Kto nie buduje lodowiska, ten leci ze stanowiska

Tym powiedzonkiem dzielił się swego czasu były wiceprezydent Michał Fita, którego Polowy zwolnił z pracy, zarzucając mu, że nie doprowadził sprawy budowy ślizgawki do końca. Fita miał własną koncepcję, którą także pokazał publicznie. Była droższa od tej lansowanej przez prezydenta, ale skrojona pod uprawianie na Zamkowej hokeja. „Mój lód jest lepszy niż twój” to także sentencja, która krążyła w kulisach.

Niedługo upłynie kadencja samorządu, a na Zamkowej wciąż stoi stary, pocziwy Piastor. Chaos cenowy na rynku budowlanym nie sprzyja obecnie takim dużym przedsięwzięciom. W starostwie niedawno nie udało się znaleźć firmy do robót na Zamku Piastowskim wartych kilkanaście milionów złotych.

Tu warto przypomnieć sobie słowa jednego z nestorów raciborskiego samorządu. Były szef rady miasta Leon Fiołka już dawno temu przestrzegał, że zwleknięcie z decyzją o budowie, sprawi, że Racibórz będzie stać jedynie na obiekcie wart jeszcze dwa lata temu 5 mln zł za kwotę wielokrotnie wyższą.



Nie chodzi o to, żebym postawił na swoim – Dariusz Polowy

Leczenie za granicą jedyną szansą na życie. Marcin z Nędzy potrzebuje naszego wsparcia

– Marcin ma niespełna 38 lat. 3 lata temu dowiedzieliśmy się, że jest chory na raka jelita grubego. Niestety jest to nowotwór złośliwy, z rozsiewem do otrzewnej... To brutalna choroba, która wyróciła wszystko do góry nogami. Dziś bardzo prosimy o pomoc – dla Marcina jedyną nadzieją jest nierefundowane leczenie! – zwraca się o pomoc jego rodzina.

Czerpał z życia każdego dnia jak najwięcej

W serwisie siepomaga.pl trwa zbiórka na rzecz 37-letniego mieszkańca Nędzy. Celem akcji jest nieco ponad 360 tys. złotych.

Dla Marcina historia z rakiem rozpoczęła się w 2019 roku. Po silnej anemii i utracie krwi lekarze rozpoczęli szukanie przyczyny tego stanu u 37-latk. Jak relacjonują jego rodzice, w tym czasie pomimo słabszej kondycji zdrowotnej mężczyzna wiodł szczęśliwe życie zarówno rodzinne, jak i zawodowe. Miał wiele pasji, podróżował i starał się czerpać z każdego dnia jak najwięcej. – Niestety, w grudniu 2019 roku usłyszeliśmy diagnozę – wieloogniskowy rak jelita grubego. Od tego momentu do dzisiaj rozpoczęła się walka o życie naszego syna – przypominają.

W styczniu 2020 roku mężczyzna przeszedł operację – laparotomię, usunięto w całości jelito grube. Pomimo wielu powikłań, bardzo długiej rekonwalescencji i powolnego powrotu do zdrowia rodzina zobaczyła światło nadziei na całkowite wyleczenie. Niestety, przez kolejne miesiące stan się jednak



■ U Marcina z Nędzy zdiagnozowano wieloogniskowy rak jelita grubego. Mężczyzna może otrzymać w Austrii, ale niezbędne są spore nakłady finansowe. Rodzina prosi o wsparcie ZDJĘCIE ZA PORTALEM SIEPOMAGA.PL

pogarszał. W lipcu 2021 roku wykryto bardzo duży guz w obrębie jamy brzusznej – z naciekami na narządy. Kolejna chemia, kolejne łyzy, kolejna walka i wielka nadzieja.

Wygrać z nowotworem

– Po półrocznej walce z tym trudnym przeciwnikiem otrzymaliśmy druzgocącą informację o progresji raka. Aktualnie leczenie onkologiczne naszego syna w Polsce zostało wstrzymane przez brak odpowiednich metod... – przyznaje rodzina mężczyzny, która szukając pomocy dla Marcina, znalazła ją w Austrii, w tamtejszej klinice, gdzie lekarze chcą podjąć dalsze leczenie. Niestety, koszt specjalistycznych badań, hospitalizacji i dojazdów jest ogromny. Dlatego postanowiono o ogłoszeniu zbiórki w internecie. – Nie sądziliśmy, że

Zbiórka trwa

Marcina można wesprzeć pod adresem: www.siepomaga.pl/marcin-kretek

zostaniemy zmuszeni prosić o pomoc, jednak chęć walki o zdrowie i życie dzisiaj jest najważniejsza. Za każdy gest wsparcia z całego serca dziękujemy – podkreślono w opisie.

– Na ten moment walczymy o przywrócenie funkcjonowania przewodu pokarmowego oraz żołądka. Możliwość jedzenia doda naszemu Marcinowi siły, by nadal walczyć z przeciwnościami, jakie ciągle stają na drodze. W kolejnym etapie podejmiemy walkę z nowotworem – wierzymy, że to my z nim wygramy, a nie on z nami! – puentuje rodzina.

(oprac. mad)

Szkoły dwujęzyczne lekiem na cięcia w nauce języka niemieckiego? Nie od nadchodzącego roku szkolnego

Wprowadzenie nauczania dwujęzycznego od nowego roku szkolnego jest niemożliwe – mówi o tym burmistrz Krzanowic Andrzej Strzedulla, który wcześniej informował, że w gminie rozpoznają taką możliwość. Tak samorząd chciał sobie poradzić z odgórnymi zmianami.

O tym, że w gminie analizują takie rozwiązanie, pisaliśmy w artykule pt.: Samorządowcy nadal walczą. Chcą utrzymać naukę języka niemieckiego na tym samym godzinowym poziomie. W efekcie poza nauczaniem języka mniejszości dodatkowa część przedmiotów również byłaby prowadzona dwujęzycznie.

– Dyrektorzy mają rozeznaczyć możliwości kadrowe w każdej szkole, czy takowe nauczanie dałoby się wprowadzić. Oczywiście podstawowym warunkiem nauczania w formie dwujęzycznej jest złożenie wniosku przez rodziców. Zobaczymy jak sytuacja będzie się rozwijała – zapowiadał burmistrz, przypominając, że tak funkcjonuje placówka w raciborskiej Studziennej – ZSP 4. – Sytuacja jest tam trochę inna, bo oni nie mają stałego obwołu szkolnego. Warunkiem przyjęcia jest złożenie deklaracji przez rodziców. My mamy szkoły obwodowe i tutaj jest pewien problem, bo aby taka nauka mogła być skuteczna, to w każdym z oddziałów musiałaby być 100-procentowa zgodność rodziców, czy dany oddział jest dwujęzyczny, czy jednojęzyczny. Myślę, że do wakacji uda nam się te problemy formalne wyjaśnić i zobaczymy, czy ten pomysł uda się wdrożyć, i to nauczanie dwujęzyczne będzie u nas możliwe – tłumaczył.

Włodarz nawiązał do tego tematu na jednej z ostatnich sesji rady miejskiej, informując, że rozwiązanie nie jest do wprowadzenia „na już”. Najpierw trzeba dostosować szereg dokumentów, decyzję w formie uchwały musi podjąć też rada. – Jeżeli chcielibyśmy takie rozwiązanie wprowadzić, to rada musi stosowne uchwały podjąć najpóźniej do końca lutego odnośnie kolejnego roku szkolnego (czyli 2023/2024 – przyp. red.) – powiedział włodarz.

O co rozbija się problem? Przypomnijmy, że chodzi o decyzję posłów Zjednoczonej Prawicy, którzy zadecydowali o zmniejszeniu wydatków o 39,8 mln zł w części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego. Pozyskane środki przeznaczono na rzecz zwiększenia rezerwy celowej, w nowo utworzonej pozycji „Środki na nauczanie języka polskiego w Niemczech”. W efekcie minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek wydał rozporządzenie zmniejszające tygodniowo liczbę godzin nauki języka. W ślad za tą decyzją do samorządów popłynęły mniej pieniędzy.

Ile uczniów korzystało z nauczania języka niemieckiego jako języka mniejszości w roku szkolnym 2021/2022? Zapytaliśmy o to w poszczególnych gminach wiejskich i miejsko-wiejskich powiatu raciborskiego. Oto dane, które pozyskaliśmy: Kuźnia Raciborska 516, Kornowac 241, Krzyżanowice 549, Nędza 299, Pietrowice Wielkie 322, Rudnik 278 i Krzanowice 304. Łącznie więc z takiego nauczania korzystało 2509 uczniów.

(mad)

Dla kogo darmowe szczepienie przeciw grypie?

Szczepienia na grypę w sezonie jesienno-zimowym będą prowadzone w aptekach i podstawowej opiece zdrowotnej. Żadna z osób, które zgłosi się na szczepienie, za samą usługę nie zapłaci. Koszt usługi bierze na siebie państwo. – Widzimy bardzo duże zainteresowanie. Zabezpieczyliśmy ok. 2 mln szczepionek, ale na pewno ich nie za-

braknie – zapewniał podczas konferencji prasowej w Ministerstwie Zdrowia wiceminister Maciej Miłkowski.

Od września szczepienia przeciw grypie w aptekach i POZ będą finansowane przez NFZ. Stawka za szczepienie wyniesie 21,83 zł, a bezpłatne refundowane szczepionki z receptą otrzymają seniorzy w wieku 75+ oraz kobiety w ciąży. Refun-

dacja w wysokości 50 proc. za preparat należy się m.in. osobom z obniżoną odpornością oraz pacjentom powyżej 60 roku życia.

Za samą usługę szczepienia, bez względu na to czy zostanie ona wykonana w aptece czy w placówce POZ, nikt nie poniesie żadnego kosztu. – Producenti zapewnili, że na razie zabezpieczyli ok. 2 mln szczepionek przeciw gry-

pie. Apteki będą mogły i już je kupują. Producenci dodali także, że dostawy będą systematyczne i również w przypadku większego zainteresowania szczepionek na rynku na pewno nie zabraknie – zapewniał Maciej Miłkowski.

W Ministerstwie Zdrowia uważają, że bezpłatna usługa szczepienia przeciw grypie w aptekach i podstawowej opiece zdrowot-

nej może pomóc zwiększyć poziom zaszczepienia. – Ostatnio było to na poziomie 7 proc. Dzięki temu rozwiązaniu mamy nadzieję, że zdecydowanie wzrośnie – podkreślała Elżbieta Piotrowska-Rutkowska, prezes Naczelnej Rady Aptekarskiej.

Jak wskazał wiceminister zdrowia, zainteresowanie szczepieniami jest bardzo duże. – Do aptek

już zgłaszają się pacjenci, żeby wykonać szczepienia przeciw COVID-19, ale pytają również o szczepienia przeciw grypie – zaznaczał Maciej Miłkowski. – Mamy ok. 2 tys. aptecznych punktów szczepień. Ponad 9 tys. farmaceutów jest już gotowych do szczepień. Rekomendujemy przyjęcie szczepionki w sezonie jesienno-zimowym – mówiła prezes NRA.

(red.)

Raciborzanin Szymon Warsz zdobył już 40 szczytów z Korony Europy

– Przedstawiam wam naszą najdłuższą podróż w życiu. Zabierzemy się wspólnie na Półwysep Skandynawski. Spędzimy tam pełne dwa tygodnie i doświadczymy niezapomnianych przygód – pisze Szymon Warsz.

Najwyższy wcale nie znaczy najtrudniejszy

Celem są trzy szczyty w Szwecji, Norwegii i Finlandii. Najwyższy z nich nie jest wcale najtrudniejszy. Szczyt szwedzki, który ma 2096 m n.p.m. się je największy postrach spośród wszystkich. Jest to jedna z najtrudniejszych gór Korony Europy. Wyzwaniem nie jest tym razem ekspozycja, czy trudności techniczne, a sama długość drogi. Aby zdobyć tę górę trzeba przejść 60 km w obie strony. Praktycznie wszystkie ekipy robią to w trzy dni, my natomiast postanawiamy dokonać tego w jedną dobę.

Przed nami szwedzki Kebnekaise. Leży on na samej północy, daleko za linią koła podbiegunowego. Wyruszymy specyficznie, bo o 17.00. Noc nam niestraszna, ponieważ występują tu białe noce i jest ciągle jasno. Słońce w ogóle nie chowa się poza horyzont. Pierwsze 20 km to bardzo długa droga szeroką doliną. Teren jest ciągle taki sam, czyli bardzo wypłaszczony. Do schroniska dobijamy o 21.30. Robimy 2-godzinną przerwę. Zapoznajemy się tam z Peruwiańczykiem, który polecił nam również inne, ciekawe góry w tym rejonie Szwecji.

Po odpoczynku ruszamy. Na zegarku jest 23.30. W dalszym ciągu świeci słońce. Szlak w końcu zaczyna piąć się ostro w górę. Krajobraz staje się nieziemski. Kebnekaise jest popularnym wśród turystów szczytem, lecz ze względu na nietypową godzinę, na trasie nie mijamy nikogo. Przed nami ukazują się wierzchołki góry Vieranvárri, na który musimy wejść. Po nim będzie czekało nas spore zejście i atak na Kebnekaise. Na dole było gorąco, ale powoli zaczynamy odczuwać temperatury zimnych gór skandynawskich. Przed szczytem Vierranvarri ubieramy trzecią warstwę ubrań. Ruszamy dalej. Vierranvarri jest nasz.

Kebnekaise mamy już niemalże na wyciągnięcie ręki, lecz jeszcze czeka nas strome zejście do przełęczy. Wszystko idzie w miarę sprawnie, lecz zmęczenie już daje się we znaki. Szlak przez cały czas jest bardzo dobrze oznaczony. Zaczynają pojawiać się płaty śniegu. Jesteśmy już na wysokości 2000 m n.p.m. Kopuła szczytowa jest całkowicie zaśnieżona. Ubieramy raczki i tak oto o 7.30 meldujemy się na najwyższym szczycie Szwecji. Teraz „tylko” 30 km zejścia. Ostatnie kilometry są bardzo trudne, lecz wszyscy bezpiecznie schodzimy na dół.

Nic tylko tundra

Pora na następny szczyt. Najniższy ze stawki fińskiej Halti. Tylko 1324 m n.p.m., lecz szczyt ten jest kamienną pustynią. Leży w środku tundry. Jest rozległy jak wulkan, lecz niewysoki. Wysokość nabiera się bardzo powoli. Kamienie są dosłownie wszędzie. Na szczyt nie ma szlaku, więc trzeba iść na przełaj. Tam i z powrotem to 15 km wędrówki. W porównaniu z ostatnimi sześćdziesięcioma, to nie jest to dużo. Jednak idzie się po dużo trudniejszym terenie.

Ruszamy od strony norweskiej. Od samego początku mamy do czynienia z kamienną pustynią. Widoki są bardzo nietypowe. Dookoła nic, tylko tundra. Rośliny widoczne są tylko w dolinach. Drzew tutaj w ogóle nie ma. Powolutku pniemy się w górę. W końcu zdobywamy szczyt. To już 39 do Korony Europy. Oznaczony jest on żółtym szlakiem granicznym. Na wierzchołku nie jesteśmy sami. Spotykamy tam dwójkę Finów oraz jednego Norwega. Robimy pamiątkowe zdjęcia i zmykamy w dół, bo pogoda zaczyna się psuć. Na zejściu dopada nas mgła, natomiast jesteśmy już dostatecznie nisko, więc nie błądzimy. Po 8 godzinach wędrówki kończymy wyprawę.



▶ Na fińskim szczycie Halti FOT. SZYMON WARSZ (3)

Na południe

Szwecja i Finlandia zdobyte, więc teraz pora na szczyt najwyższy – norweski Galdhøpiggen 2469 m n.p.m. Jest on najwyższym szczytem Skandynawii, ale w przeciwieństwie do dwóch powyższych, leży on daleko poza kołem podbiegunowym, w południowej Norwegii. Uderzamy na niego ze schroniska Spiterstulen. Przed nami 15 kilometrów wędrówki, czyli tak, jak na fiński Halti. Droga jednak przebiega dużo przyjemniej, bo na tę górę prowadzi wyraźny szlak. Na początku czujemy się jak w Tatrach, potem wraz z pojawieniem się lodowców krajobraz zmienia się na bardziej alpejski. Jest fenomenalnie. Mijamy kilka pól śniegu. Ścieżka idzie bardzo równomiernie pod górkę. Mijamy pierwsze dwa wzniesienia i po niedługim czasie meldujemy się na szczycie.

Wierzchołek jest jubileuszowy, bo jest to nasz czterdziesty szczyt z Korony Europy. Wejście zajęło nam 4,5 godziny. Spośród wszystkich szczytów to właśnie ten najwyższy tym razem okazał się najłatwiejszy. Widokowo jednak jest według mnie najpiękniej. Nieskończone, olbrzymie, północne lodowce widoczne są dosłownie wszędzie. Na szczycie jest schronisko. Po spożyciu prowiantu rozpoczynamy zejście. Po niespełna 8 godzinach kończymy wyprawę.

Wszystkie trzy szczyty zdobyte. Dodatkowo byliśmy również na Lofotach, przeszliśmy szlak Besseggen, zwiedziliśmy Tallinn i Oslo oraz przeżyliśmy wiele wspaniałych chwil. Ta wyprawa zalicza się do najlepszych w całym moim życiu. Było rewelacyjnie!

Cała wyprawa będzie dostępna do obejrzenia na YouTube na kanale Szymon Warsz – Szlakiem w nieznane. Zapraszam do wspólnego podróżowania! Instagram: szymonwarsz.pl

◀ Szymon Warsz zalicza skandynawską wyprawę do najbardziej udanych w swoim życiu.



Szymon Warsz

ekonowiny powiatu raciborskiego

Nowa inicjatywa Funduszu

Ponad 40 ekspertów z NFOŚiGW dyskutowało nad praktycznymi aspektami organizacji i finansowania biogazowni wykorzystujących frakcję BIO odpadów komunalnych.

Konferencja została zainicjowana przez wiceprezesa NFOŚiGW Dominika Bąka, który witając gości – przedsiębiorców i samorządowców – postawił tezę kierującą:

– Bioodpady są cennym zasobem w skali ogólnokrajowej. Selektywnie zbierane bioodpady komunalne muszą być efektywnie zagospodarowywane. Jest to szczególnie istotne ze względu na wykonanie krajowych norm recyklingu. Przetwarzanie beztlenowe, fermentacja daje szansę jednoczesnego wytworzenia wartościowego nawozu organicznego jak i wykorzystania pozostałego potencjału energetycznego poprzez generowanie biogazu. Chcemy w tych rozwiązaniach pomagać, udostępniając środki, które umożliwią wygodne montaż finansowy pozwalające szybko zrealizować konkretne inwestycje.

Spotkanie miało praktyczny charakter, pozwalając przedstawicielom branży, ekspertom wymienić się doświadczeniami w zakresie najbardziej oczekiwanego i wartościowego mechanizmu wsparcia rozwoju instalacji fermentacji bioodpadów jak i zdiagnozowania przeszkód na drodze sprawnej realizacji inwestycji. W spotkaniu na ul. Konstruktor-skiej w Warszawie, w NFOŚiGW uczestniczyli także przedstawiciele Ministerstwa Klimatu i Środowiska, Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii oraz Departamentu Gospodarki Odpadami, korzystając z możliwości wysłuchania realnych potrzeb



■ Przetwarzanie beztlenowe, fermentacja daje szansę jednoczesnego wytworzenia wartościowego nawozu organicznego jak i wykorzystania pozostałego potencjału energetycznego poprzez generowanie biogazu

przyszłych inwestorów rozwijających przemysł fermentacji bioodpadów.

Filarami forum były dwie prezentacje (przewodniczącego Rady RIPOK Piotra Szewczyka z ZUOK „Orli Staw” pt. Produkcja biogazu z odpadów w instalacjach komunalnych w Polsce – stan obecny, kierunki, problemy, wyzwania oraz dyrektora Departamentu Ochrony Ziemi NFOŚiGW Jarosława Rolińskiego pt. NFOŚiGW wspiera fermentację. Oferta aktualna i zamierzenia. Zwieńczyła je dyskusja uczestników wokół głównych punktów wystąpień i zapowiedzi udostępnienia ok. 1 miliarda zł puli dofinansowań dla budowy nowych, rozbudowy lub modernizacji istniejących instalacji fermentacji selektywnie zebranych bioodpadów komunalnych i wykorzystania uzyskanego biogazu do wytwarzania energii w warunkach wysokosprawnej kogeneracji.

Uczestnicy zwrócili m.in. uwagę na fakt, że fermentacja, w wyniku której wytwarza się biogaz jest sposobem uzyskiwania sta-

bilnego, niezależnego od pory roku i warunków meteorologicznych, źródła całorocznie dostępnego OZE. Przygotowywaną propozycję NFOŚiGW uznano za ciekawą i zasadną w kontekście potencjału instalacji fermentacji przy tworzeniu lokalnych źródeł energii elektrycznej i ciepłej oraz zaspokajaniu lokalnych potrzeb recyklingu selektywnie zbieranych odpadów komunalnych. Zauważono jednocześnie, że wyprodukowany biogaz może być – przy odpowiednim sprzężeniu i przechowywaniu – uznany funkcjonalnie za stabilny magazyn energii.

Wśród najpilniejszych wyzwań i potrzeb związanych z budowaniem lub modernizacjami instalacji fermentujących bioodpady (produkujących biogaz lub poferment dla celów rolniczych) wyróżniono szersze zaangażowanie Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Podobnie zaakcentowano potrzebę uwzględniania instalacji biogazowych już na etapach wczesnego planowania w gminnych planach zagospodarowania

przestrzennego, co pozwalałoby bez przeszkód później przeprowadzać inwestycje. Zwrócono m.in. uwagę na konieczność lokalizacji instalacji, które produkowałyby ciepło z biogazu, blisko terenów zindustrializowanych – ułatwiłoby to dystrybucję. Podkreślono także potrzebę edukacji społecznej w zakresie funkcjonowania biogazowni, wykorzystania fermentacji frakcji BIO i neutralizacji obaw czy niejasności m.in. wobec budowy nowych instalacji.

Wnioski ze spotkania pozwoliły wypracować najlepszą formułę programu priorytetowego NFOŚiGW i stworzyć przyjazne warunki dofinansowań inwestycji. Oferta w postaci dotacji i preferencyjnych pożyczek ma być dostępna już jesienią tego roku. Założono wstępnie, że przewidziana pula środków pozwoli dofinansować do 30 instalacji w całym kraju, istotnie poprawiając lokalny system gospodarowania odpadami i bezpieczeństwo energetyczne, a nade wszystko pozwalając optymalnie zagospodarowywać frakcję BIO z odpadów.

(eco)

Nowy dom dla rybitwy rzecznej

Rybitwy rzeczne zasiedliły wyremontowaną w ramach projektu LIFE.VISTULA.PL wyspę na stawie Barzyniec w Ochabach. Z uwagi na swój charakterystyczny kształt ta specjalna plaża otrzymała nazwę Ptasi rondel.

Ptaki w pełni zaakceptowały nowe siedlisko i rozpoczęły swój pierwszy sezon lęgowy. Jest to druga wyspa na tym stawie, która została zabezpieczona na potrzeby żerowania i gniazdowania ptactwa wodno-błotnego w Dolinie Górnej Wisły – pierwszą z nich zasiedlają ślepowrony.

Dzięki realizacji projektu LIFE.VISTULA.PL pomagamy naturze, tam gdzie to niezbędne. Umocnienie i nadsypanie zerodowanych wysp na stawach, na których naturalnie osiedlają się ptaki, skutkuje ograniczeniem ryzyka zanikania tych gatunków. Takie stawy jak ten w Ochabach pokazują, piękną współzależność człowieka i przyrody, gdzie działalność hodowlana może przyczyniać się do zachowania cennych gatunków zwierząt. Odpowiednia gospodarka stawowa zaprasza ptactwo na swoje tereny, z kolei natura odwdzięcza się swoim pięknem i bogactwem.

Przeciwko erozji sztucznych wysp zastosowana została technologia nieprzepuszczalnych ścian z grodzic winylowych PCV, pierwszy raz użyta w ochronie przyrody. Ponadto na stawach, gdzie znajdują się wyspy, wykonane zostało umocnienie fragmentów grobli.

Dotychczasowy koszt zabezpieczenia wysp i grobli na stawach hodowlanych to 5 mln zł. Ptasi rondel to piąta wyspa, którą została wyremontowana w ramach projektu LIFE.VISTULA.PL. Na podobne realizacje czekają sąsiadujący z Barzyńcem staw Młyński oraz staw Łężny w Iłownicy.

(eco)



Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w KATOWICACH

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

110 LAT TEMU W NOWINACH RACIBORSKICH

Handlarze żywym towarem. „Polują” na dworcach

Tysiące dziewcząt rocznie pada ofiarą „handlarzy żywym towarem”. Jak ustrzec się przed ich mackami? Na to pytanie odpowiadała redakcja Nowin w sierpniu 1912 roku. **Wojciech Żołneczko**

RACIBÓRZ • 10 sierpnia 1912 r.

Zegar na Mikołaju

Racibórz. Na wieży kościoła św. Mikołaja rozpoczęły się prace celem umieszczenia wielkiego zegara z elektrycznym oświetleniem.

Ukradli... krowę

Z Rybnickiego. Śmiałej kradzieży dokonano w nocy na środę u chałupnika Sylwestra Kaczmarczyka w Karstenhucie. Niewyśledzeni dotychczas rabusie zabrali czarną krowę z białą gwiazdą na czole i białymi nogami na wóz i uwięźli ze sobą. Ślady rabusiów prowadzą ku Żorom.

RACIBÓRZ • 13 sierpnia 1912 r.

Tancerze oszuści

Racibórz. Tutejsza izba karna skazała nauczyciela tańców Hugona Trappa z Wrocławia za oszustwo i sfałszowanie dokumentów na 1 1/2 roku domu karnego i 1350 marek kary pieniężnej, jego współników, tancerkę Annę Jahodiar na 4 miesiące więzienia, a Karola Bronscha na 90 marek kary.

Sławetna ta trójka jeździła pod nazwą „nauczyciel tańca Bronsch z żoną i synem” po miastach Śląska, udzielając niby to lekcji tańca, lecz skoro otrzymali pieniądze za lekcje, ułatwiali się, nie zapłaciwszy nawet rachunków hotelowych.

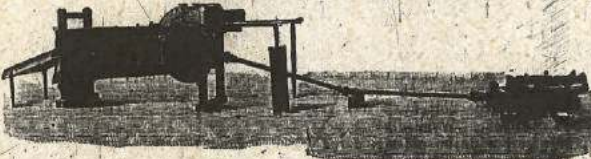
Powrót doktora

Racibórz. P. dr Rostek powrócił już z podróży i przyjmuje pacjentów w zwykłych godzinach.

Przepił pieniądze pracodawcy

Rybnik. Sądowych Lerch ztąd pojechał z parobkiem swym do Sudola, gdzie dzierżawi aleję owocową. Przyjechawszy na miejsce, posłał swego parobka, niejakiego Christensena, z powrotem, ażeby przywiózł resztę koszyków owocowych. Parobek tymczasem zabrał koszyki i oprócz tego zażął od żony L. 40 marek, bo mu tak pan rzekomo nakazał. Odebrawszy pieniądze, przepił je, a gdy go później aresztowano, znaleziono tylko kilka groszy przy nim.

Bank Ludowy
spółka zapisana z nieograniczoną poręką
telefon 187 w Raciborzu telefon 187
ulica Panieńska nr. 16 (we własnym domu)
biuro Filia w Wodzisławiu, Rynek nr 7
przyjmuje depozyty (oszczędności)
płacąc od nich 3%, 3 1/2%, 4% wedle wypowiedzenia
od dnia wpłacenia,
udziela pożyczek wekslowych,
przy kwartalnej odpłacie 1/10 sumy po 5%
reguluje hipoteki,
dykontuje weksle kupieckie, t. zw. prima weksle,
urządza konty bieżące
dla kupców i przemysłowców.
Bank jest otwarty: rano od godz. 8—12
popołudniu od godz. 3—5.
Bank jest zamknięty: w niedziele, święta i
we wszystkie soboty popołudniem.
ZARZĄD:
L. Raczek, Dr. Gliżyński, Gatzka.

Emil Kubny, Racibórz II
Głubczycka ul. 37 Głubczycka ul. 37
Premiowany srebrnym medalem 1907
Telefon 211.

Skład i warsztat reparatury maszyn rolniczych, wszelkie sprzęty
rolnicze, centrifugi do mleka, maszyny do robienia masła,
jako też młockarnie i gnie
każdej wielkości w wielkim wyborze zawsze na składzie.

**Kupuję wszelkie zboże,
mak, bób, koniczyne, tymotkę
i płacę jak najwyższe ceny.**
**A. Kruliczek,
nast. A. Dudel**
Racibórz, Odrzańska ul.

RACIBÓRZ • 15 sierpnia 1912 r.

Kinematografy

Wobec powstających coraz liczniej kinematografów nasuwa się pytanie, czy nowy ten nasz nabytek jest czynnikiem użytecznym czy też szkodliwym? Nie ulega wątpliwości, że kinematograf mógłby stać się czynnikiem kulturalnym pierwszej klasy, gdyby istotnie za zadanie obrał sobie kształcenie publiczności (...)

Niestety przyznać to trzeba, że tak jak rzeczy dzisiaj stoją, kinematograf prawie zupełnie zawodzi. Treści pożytecznej i pouczającej w programie kinematografów znajdujemy serdecznie mało. Dramat i tragedia, pełna nadzwyczajnych zdarzeń – oto jądro przedstawień kinematograficznych. Intryga małżeńska, wiarołomstwo, zabójstwo, mord, włamanie, rabunek – oto momenty najgłówniejsze, za pomocą których kinematograf stara się wypełnić swój program (...)

Zwłoki ułana

Racibórz. W niedzielę po południu wydobyto z Odry pod Łubowicami zwłoki ułana Friedricha, który niedawno temu utonął podczas ćwiczeń na łodziach.

Nieszczęśliwy wypadek

Z Raciborskiego. Pewien mularz z Szamarzowic*, pracujący w Gliwicach, upadł na ulicy i odniósł ciężkie obrażenia.

Pożar źródła naftowego

W Moreni w Rumunii zapaliły się źródła ropy, które dziennie prawie 100 wagonów nafty

dostarczają. Ogień rozszerzył się na sześć źródeł i sześć rezerwoarów. Kilka osób poniosło śmierć. Szkoda jest bardzo znaczna, lecz pokryta zostanie przez zabezpieczenie. Kopalnie te nafty należą do towarzystw holenderskich.

Handel żywym towarem

Urzędowo stwierdzono, że w zeszłym roku aresztowano w Prusach 53 handlarzy żywym towarem, z rąk ich zaś uwolniono 2200 dziewcząt. Niedoświadczone dziewczęta najlepiej uczynią, pozostając pod opieką rodziców w rodzinnej miejscowości. Jeśli jednak już koniecznie chcą puścić się w świat, powinny baczyć na to, aby nie wpaść w ręce handlarzy. Mężczyźni lub kobiety często zaczepiają dziewczęta na dworcach, obiecując postarać się im o posady, często umieszczają je nawet na pewien czas we własnym mieszkaniu, by wydać je później do domów rozpusty. Dziewczyny, przybывая na obczyznę, powinny się więc mieć na baczności i nie dać się otumaniać przez takich bezbożników.

W każdej większej miejscowości są na dworcach tzw. misyonarki, które bezinteresownie udzielają dziewczynom rad i pomocy. Misyonarki katolickie poznać można po żółtych przepaskach na ramieniu. Do tych więc niechaj się udają dziewczyny, przybывая na obczyznę z prośbą o udzielenie pomocy.

* Mowa o Samborowicach.

Trudny czas dla Justyny Święty-Ersetic. Startuje w Monachium

Po słabym występie w Chorzowie raciborzanka weźmie udział w rywalizacji na czempionacie Europy. Znalazła się w kadrze narodowej lekkoatletek liczącej 41 osób.

Na Memoriale Skolimowskiej na Stadionie Śląskim sprinterka z Ocic była spontanicznie przywitana przez tłumy zgromadzone na mityngu Diamentowej Ligi. – Dziękuję, że byliście – pisała później w swoich mediach społecznościowych.

W biegu na 400 m była ostatnia. Eksperci zauważyli, że jej wynik budzi niepokój przed imprezą w Niemczech.

Serducho na bieźni

To zdecydowanie nie jest najłatwiejszy i najpiękniejszy czas dla mnie. Jak zawsze zostawiłam serducho na bieźni, niestety tym razem na tyle tylko wystarczyło – przekazała w internecie Justyna Święty-Ersetic.

Podkreśliła tam, że fantastycznie było dla niej być częścią Memoriału Kamili Skolimowskiej i wystartować w Diamentowej Lidze przed własną publicznością. – To było czymś wyjątkowym. Spełniłam swoje kolejne sportowe marzenie – oznajmiła absol-

wentka ZSOMS. – O tym, żeby móc tutaj wystąpić, żeby być częścią takiego wydarzenia jak Diamentowa Liga w Polsce, śnią wszyscy zawodnicy. Nie sądziłam, że doczekam. A jednak – zachwyciła się Justyna Święty-Ersetic na stronie pzla.pl

Cud w Monachium

Wskazała, że jej walka trwa nadal. Wiadomo o jej problemach zdrowotnych, które mają wpływ na formę. Święty-Ersetic mówiła w wywiadach po MŚ w Eugene (USA), że nie może trenować na 100%, a na bieźni „cudów nie ma”.

Teraz raciborzanka startuje na 25. Mistrzostwach Europy w lekkiej atletyce w Monachium. Potrwają do 21 sierpnia.

Justyna Święty reprezentująca na co dzień AZS AWF Katowice zapisana jest do indywidualnego biegu na 400 m oraz sztafety 4x400 m, która rozczarowała na amerykańskich mistrzostwach nie awansując do finału.

Potencjalne starty Justyny Święty-Ersetic

- 16 sierpnia o 13.00 – 400 m kobiet, półfinały; 17 sierpnia o 22.02.
- 19 sierpnia o 11.40 –



■ Występ w Diamentowej Lidze w Polsce był dla raciborzanki szczególnym przeżyciem. Dodatkowo biegła u siebie, na Stadionie Śląskim.

O atmosferze w gronie „Aniołków Matusińskie-go” dziennikarz TVP Sport rozmawiał z Anną Kielbasińską. Święty-Ersetic mówiła mediom w USA, że nie wyobraża sobie biegać z nią w jednej drużynie, bo ta odmówiła występu w Eugene. Później emocje opadły, ale Polki nie awansowały do finału. Kielbasińska dla TVP Sport oznajmiła: Ta sytuacja przypominała bardziej czasy gimnazjalne, nie momenty, w których mamy do czynienia z dorosłymi osobami.

Wierzę, że wszystkie z nas podejść do sprawy tak profesjonalnie, jak ja zamierzam to zrobić.

Kielbasińska powiedziała też, że sztafeta to nie jest konkurs na „przycięcie roku”. – Mamy do czynienia z profesjonalnym sportem. Wiem, że mówienie o „team spirit” i innych kwestiach jest fajne, natomiast trudno o to, jeśli prawie w ogóle nie odzywamy się do siebie we własnym gronie – stwierdziła A. Kielbasińska.

sztafeta 4x400 m kobiet, eliminacje
• 20 sierpnia o 21.45 –

sztafeta 4x400 m kobiet, finał

W SKRÓCIE

PIŁKA NOŻNA

Nowi unicy przy Srebrnej

Beniaminek IV ligi gromadzi kadrę na rozgrywki. Nowym kierownikiem drużyny został Adam Razik. Bramkarzy szkoli Piotr Paniel, a nowymi twarzami w zespole są także piłkarze Bartosz Kunat i Miłosz Pietrowski.

SIATKÓWKA

Treningi najmłodszych

Klub Siatkarski Racibórz zaprasza na treningi chłopców z roczników: 2008 i młodszych do drużyny młodzików; 2006 – 2007 do drużyny kadetów i 2004-2005 do drużyny juniorów. Trenerami grup są: Marta Myśliwy, Bartosz Frączak i Adam Kurpis. Treningi odbędą się w hali

OSiR przy ul. Łąkowej 31 w terminach: 22 sierpnia, 24 sierpnia i 25 sierpnia.

KOSZYKÓWKA

Staniewicz w kadrze Śląska

Na początku wakacji w Chybiu odbyło się zgrupowanie kadry wojewódzkiej dziewcząt rocznika 2009. Jedną z kadrowiczek biorących udział w zgrupowaniu kadry Śląska była zawodniczka RKK Aleksandra Staniewicz.

HISTORIA FUTBOLU

Unia wśród najlepszych

W sierpniu minęło 59 lat od pierwszego meczu raciborskiej Unii w najwyższej klasie rozgrywkowej w Polsce. 11 sierpnia 1963 roku Unia Racibórz podejmowała u siebie zespół Zagłębia Sosnowiec. Zremisowali wtedy 1:1.

Orlik otwarty. Kamczyk trenuje



■ Ewelina Kamczyk to zawodowa piłkarka. Dzieli się swym doświadczeniem z młodymi fanami futbolu. FOT. FB KOLEJARZ CHAŁUPKI

Nowe boisko typu Orlik mają w Chałupkach. Oficjalnie otwarcie odbyło się 6 sierpnia.

W ceremonii wziął udział wójt gminy Grzegorz Utracski. Z okazji otwarcia odbył się sparing między KS Kolejarz Chałupki a LKS Krzyżanowice.

Już od pewnego czasu Orlik tętni życiem. Codziennie dzieci i młodzież nie tylko z Chałupki gra tam w piłkę do późnego wieczora.

Treningi z młodymi zawodnikami organizowała tam piłkarka Ewelina Kamczyk – reprezentantka Polski, pięciokrotna królowa strzelczyń Ekstraligi kobiet (obecnie gra we francuskim FC Fleury).

Rozstrzygnięcia w dogrywce

Powiatowe Centrum Sportu w Raciborzu przeprowadziło zawody dla łuczniczków, wyłaniając w ten sposób nieformalną grupę najlepszych obecnie w tej dyscyplinie na ziemi raciborskiej.

Turniej łuczniczy odbył się w ramach akcji „Wakacje w Powiecie Raciborskim”. Udział w nim wzięły dzieci, młodzież oraz seniorzy.

Każdy z uczestników rywalizacji miał do wykonania sześć prób. Łączna liczba zdobytych punktów decydowała o końcowym miejscu. – Rywalizacja była bardzo zacięta, ponieważ o kolejności



■ Wakacyjny turniej wyłonił najlepszych raciborzan w łucznictwie

na podium decydowały pojedyncze punkty, a nawet dogrywki – poinformował PCS. Zawody sędziował Rafał Lincner.

Klasyfikacja końcowa

- Kategoria dzieci (do 9 lat): 1. Aleksander Domasik – 8 pkt.
- Kategoria młodzież – dziewczęta: 1. Ewa Cieślak – 39, 2. Emilia Depta – 38, 3. Matylda Frączak – 16
- Kategoria młodzież – chłopcy: 1. Kamil Lincner – 42, 2. Adam Wojtacki – 24, 3. Michał Stanik – 23
- Kategoria seniorzy: 1. Tomasz Bieliński – 48, 2. Rafał Lincner – 47, 3. Dariusz Jankowski – 37



aquaBrax
SZYMOCICE

**DYSKOTEKA
SKOLIM**

f AquaBrax Szymocice | tel. 66 88 333 79

20 sierpnia`22 Bilety 30 zł w dniu imprezy
Bilety w przedsprzedaży 20 zł:
www.aquabraxszymocice.pl

SACHSE
AGENCJA PRACY TYMCZASOWEJ
(CERTYFIKAT NR 5950)
**POSZUKUJE DO PRACY
w Austrii i Niemczech:**
hydraulików, elektryków, ślusarzy,
spawaczy, mechaników, techników CNC,
stolarzy, malarzy, dekarzy – blacharzy,
tapicerów z językiem niemieckim
Kontakt: tel. 602392876
raciborz@sachse.pl | www.sachse.eu

Największy
portal
informacyjny
w regionie

nowiny.pl



Kompleksowe
Usługi pogrzebowe
JERUZALEM
CAŁODOBOWO
Trumny, obsługa pogrzebu,
miejsca pochówku,
wieńce, przewóz zwłok

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku
przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

NASI SPECJALIŚCI:

Kompleksowa diagnostyka USG

lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki
obrazowej; badania USG dla pacjentów
przyszpitalnych poradni specjalistycznych
wykonujemy bezpłatnie

Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale
Klinicznym Kardiologii w Śląskim
Centrum Chorób Serca w Zabrze;
porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG

Poradnia nefrologiczna

Poradnia chorób metabolicznych

lek. Joanna Siemiątkowska
specjalistka nefrologii i chorób wewnętrznych;
leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy

Poradnia diabetologiczna

Poradnia internistyczna

lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych
i specjalista diabetolog

Gabinet psychologiczny

mgr Anna Pańczyk
specjalista psychologii dziecka i rodziny;
pomoc psychologiczna dla dzieci i dorosłych

Poradnia hepatologiczna

lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych;
choroby zakaźne i choroby wątroby

Poradnia alergologiczna

Poradnia chorób płuc

Poradnia internistyczna

dr n. med. Łukasz Labus
specjalista alergolog, specjalista chorób płuc,
specjalista chorób wewnętrznych

ostromed CENTRUM MEDYCZNE

Szpitalny punkt pobrania krwi

tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649

Punkt szczepień przeciw COVID-19

lek. Jakub Ostrowicz
koordynator punktu szczepień

Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

Poradnia dermatologiczna

lek. Agnieszka Honisz
specjalista dermatologii i wenerologii

Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog

Poradnia ortopedyczna

lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

Life-Ratownictwo i Pielęgniarstwo

transport sanitarny i medyczny pacjentów
na badania; usługi pielęgniarstwa w domu
pacjenta; tel. 602 622 840; 505 751 858

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprzowicza 1
Racibórz

www.ostromed.pl

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

**Nowiny
art**

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów

Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



BARAN 21.03 – 20.04

W miłości drogi Baranie będziesz musiał uporządkować swoje sprawy zawodowe by móc poświęcić więcej czasu partnerowi. Samotne Barany spotkają swą drugą połowę

BYK 21.04 – 20.05

W twoje życie wkładnie się więcej radości i spontaniczności, poczujesz się na nowo jak dziecko. Samotne Byki, niech nie grymaszą, miłość prędzej czy później ich też dopadnie.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06

Nie odrzucaj uczucia, gdyż ono zmienne jest. Kochaj, a będziesz kochany. Niektóre Bliźnięta w tym okresie odniosą swój spektakularny debiut w uczuciach. To zwiastun wielkiej zmiany w życiu.

RAK 22.06 – 22.07

Ci z Was, co są samotni, nabiorą teraz wigoru, rzucą się w wir nowych znajomości i kontaktów towarzyskim. Okres pełen humoru i zabaw, co pozwoli Wam na odprężenie się.

LEW 23.07 – 22.08

W miłości, tak jak i w życiu chcesz zbudować coś stabilnego. Gdy nauczysz się słuchać swojej intuicji i szeptów partnera, w Twoim życiu erotycznym zacznie się nowy rozdział.

PANNA 23.08 – 22.09

Może warto coś ciekawego zrobić i zaskoczyć partnera? Wspaniały weekend spędzonym tylko we dwoje, może być inspiracją dla Twojej wyobraźni głęboko skrywanej.

WAGA 23.09 – 22.10

Czas na romantyczny wieczór we dwoje. Nuda w alkwie się skończy a zacznie radosne eksperymentowanie. Wiele spraw, które już wcześniej zaplanowałeś teraz nabiorą tempa.

SKORPION 23.10 – 21.11

I niech się dzieje, co chce, Tobie w miłości nie może być źle.
Czas dla partnerstwa i dla miłości, jeśli nie wzięłeś zbyt
wiele na Siebie. W pracy nowe wyzwania.

STRZELEC 22.11 – 21.12

Wolne Strzelce w tym okresie podniosą swą aktywność w poszukiwaniu odpowiednich partnerów. Ci, którzy w pracy czują się niedowartościowani będą mieli okazję przeżycia przelotnego flirtu.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01

Oszczędzaj swój cenny czas i energię na udowadnianie swej racji. Jesteś wspaniałym partnerem, który nie przejmuje się żadnymi porażkami i z optymizmem patrzy w przyszłość.

WODNIK 20.01 – 18.02

Wykaż się większą otwartością i zrozumieniem dla swojego partnera, nawet jeśli nie wszystkie rzeczy będą dla Ciebie zrozumiałe. Przytyły sił witalnych skłoni Cię do większej fantazji i inicjatyw.

RYBY 19.02 – 20.03

Samotne Ryby mają szansę na spotkanie właściwego partnera, pośród wiru poznawania nowych przyjaciół. Jeśli jesteś w stałym związku, poczujesz się osobą atrakcyjną, kochaną i pożądaną.

opracowała Lety • www.wrozbyonline.pl

Do kliniki dentystycznej przychodzi Niemiec, wchodzi do gabinetu jednego ze stomatologów i pyta:

- Ile kosztuje wyrwanie zęba bez znieczulenia?
- 30 euro.
- A ile ze znieczuleniem?
- 50 euro.
- Poproszę w takim razie ze znie-

czuleniem.

Dentysta aplikuje Niemcowi znieczulenie i prosi, by ten poczekał przed gabinetem 10 minut, aż znieczulenie zacznie działać. Ponieważ mija pół godziny, a pacjent się nie pojawia, wyrwiząb wychodzi zdziwiony przed gabinet i spotyka tam swojego kolegę, dentystę z gabinetu obok, który mu opowiada:

– Wyobraź sobie, miałem przed chwilą pacjenta. Ależ to był twardziel! Upart się, że chce rwać zęba

bez znieczulenia, a kiedy mu go
rwiałem, nawet się nie skrzywił!

Wędkarz telefonuje do kolegi:

- Wpadnij do mnie jutro rano, pojedziemy na ryby.
- Ale ja nie potrafię łowić! – odpowiada ten drugi.
- Co w tym trudnego? Nalewasz i pijesz.



Mąż zabrał żonę na polowanie.

Zauważył zwierzaka, wziął flintę,
celuje, nagle żona go łaje:

- Gdzie w tego zajęcia celujesz?!
- Nie wiem, jak przygotować zajęcia.
- Strzelaj do ziemniaków lepiej!
- 😊😞😊

Nauczycielka pyta w klasie:

Dzieci, kto w waszej rodzinie jest najstarszy?

- U mnie dziadek
- W mojej rodzinie babcia
- Pra-pra-pra-pra babcia

- To niemożliwe!
- Dla-dla-dla-czego?



W biurze pyta kolega kolegę:

- Co wycinasz z gazety?
- Notatkę o tym, jak mąż zamordował żonę, bo mu stale przeszukiwała kieszenie...
- I co masz zamiar zrobić z tym wycinkiem?
- Schowam do kieszeni!

